

Epigrafika rzymska

INSTYTUT KULTURY EUROPEJSKIEJ

GNIEŹNIEŃSKIE STUDIA HUMANISTYCZNE

TOM XX

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bronisław Kruczkiewicz

Epigrafika rzymska

Wykłady uniwersyteckie

Do druku podał,
przedśłowiem i przypisami opatrzył

Leszek Mrozewicz



Poznań 2019

Instytut Kultury Europejskiej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Institute of European Culture
Adam Mickiewicz University, Poznań

Gnieźnieńskie Studia Humanistyczne / Acta Humanistica Gnesnensia
tom XX / vol. XX

Redaktor serii / Series editor
Leszek Mrozewicz

Opinia wydawnicza / Reviewer
dr hab. Krzysztof Królczyk, prof. UAM

Projekt okładki / Cover design
K. & S. Szurpit

© Leszek Mrozewicz & Instytut Kultury Europejskiej UAM 2019
This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe UAM,
Poznań 2019

Redakcja / Editor: Olga Bronikowska
Redakcja techniczna / Technical Editor: Dorota Borowiak
Skład komputerowy / DTP: Reginaldo Cammarano

ISBN 978-83-232-3501-9

Publikacja sfinansowana przez / Publication funded by



Urząd Miejski w Gnieźnie
Instytut Kultury Europejskiej UAM

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
61-701 POZNAŃ, UL. A. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 6,00. Ark. druk. 6,00

DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL DANIEL KRZANOWSKI, SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7-9

Spis treści

Przedślowie. Nauka pierwszorzędnego znaczenia (Leszek Mrozewicz)	7
Epigrafika rzymska. Wykłady uniwersyteckie (Bronisław Kruczkiewicz)	17
Uwagi wstępne	19
I. Pogląd na rozwój epigrafiki rzymskiej	26
II. Główne zasady epigrafiki rzymskiej	50
A. Pismo napisów	50
B. Skrócenia	56
C. Daty, którymi określano osoby w napisach wymienione	61
D. Sposób, w jaki podawano w napisach godności i urzędy osób wymie- nionych (cursus honorum)	68
E. Sposoby tytułowania w napisach cesarzy i osób z domu panującego ...	82
Summary (Roman Epigraphy. University lectures)	95

Przedślowie

Nauka pierwszorzędnego znaczenia

Jest rzeczą interesującą, że biografowie Bronisława Kruczkiewicza, w kręgu filologów klasycznych postaci skądinąd bardzo dobrze znanej¹, pomijają niemalże całkowicie jego zainteresowania epigraficzne, które w życiu Profesora musiały zajmować miejsce znaczące². Być może rozbudził je w sobie badaniami nad językiem łacińskim i innymi italskimi (oskijski, umbryjski, samnicki, etruski), w trakcie których sięgał także do źródeł inskrypcyjnych³. Ich artykulacja dokonywała się jednak nie tyle w pracach naukowych, ile głównie w serii seminariów i wykładów wygłaszanych na Uniwersytecie Lwowskim u schyłku XIX oraz w początkach XX wieku.

Ślad tego znajdujemy w programach wykładów Uniwersytetu Lwowskiego z lat 1893–1916. Pierwszy sygnał pojawił się w semestrze letnim 1893/1894 na seminarium filologicznym: „Objaśnianie listu Horacego ad Pisones i kilku najdawniejszych inskrypcyj rzymskich”⁴. Zajęcia wprost z epigrafiki rozpoczął prof.

¹ Zob. noty biograficzne i wspomnienia: J. Skowrońska, Kruczkiewicz Bronisław Ignacy (1849–1918), *Polski Słownik Biograficzny* XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 382–383; S. Witkowski, J. Sajdak, Bronisław Kruczkiewicz (1849–1918), *Eos* XXII 1917, s. 154–160; M. Cytowska, Sylwetki filologów klasycznych w Polsce: Bronisław Kruczkiewicz (1849–1918), *Meander* IX 1954, s. 248–250; *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie* 1917/1918, s. 10–11; S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa-Kraków 1948, s. 20–22; Ł.T. Sroka, [w:] *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2017, s. 587–588.

² K. Królczyk, *Polscy badacze na Uniwersytecie Lwowskim (1873–1939) – szkic do portretu*, [w:] *Haec mihi in animis vestris templa. Studia Classica in Memory of Professor Lesław Morawiecki*, red. P. Berdowski, B. Blahaczek, Rzeszów 2007, s. 28–29.

³ *Der altlateinische und oskische Diphthong OU*, *Zeitschrift für österreichische Gymnasien* XXX 1879, s. 1–15; *Über die des Schriftzeichens VO und des mit einem consonantischen V schliessenden Schriftzeichens OV in der Sprache der gebildeten Römer seit der Zeit des Erlasses über die Bacchanalien vom J. 186 v. Chr. G.*, *Wiener Studien* II 1880, s. 135–138; O różnicy, która zachodziła w złotym wieku literatury rzymskiej między językiem gminnym a poprawnym czyli klasycznym, cz. I-II, Kraków 1879, 1881; zob. Hammer, s. 21; por. także Królczyk, *Polscy badacze*, s. 28–29.

⁴ C.K. *Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w letnim półroczu 1893/1894*, Lwów 1894, s. 44.

Bronisław Kruczkiewicz w semestrze zimowym roku akademickiego 1895/1896 wykładem „O inskrypcjach rzymskich”⁵. W semestrze letnim roku następnego (1896/1897) na seminarium filologicznym zaproponował studentom „objaśnianie komedii Terencjusza Adelphoe i wybranych inskrypcyj rzymskich”⁶.

Wykład pt. „Epigrafika rzymska” pojawia się po raz pierwszy w semestrze letnim 1899/1900⁷, następnie kolejno w latach 1902/1903 (semestr letni)⁸, 1908/1909 (semestr letni)⁹, 1913/1914 (semestr zimowy)¹⁰. Nadto w roku akademickim 1904/1905 (semestr letni) Profesor Kruczkiewicz zaoferował seminarium filologiczne pt. „Objaśnianie wybranych listów Cyserona i inskrypcyj rzymskich”¹¹, a w 1915/1916 (semestr zimowy) „Objaśnianie pisma Cyserona Orator i inskrypcyj łacińskich”¹². Były to ostatnie zajęcia Profesora Kruczkiewicza związane z epigrafiką rzymską, kolejne sygnowane są już nazwiskiem Edmunda Bulandy (semestr letni 1917/1918)¹³.

Niezależnie od badań nad językami ludów Italii, epigrafika musiała przykuć uwagę Bronisława Kruczkiewicza ze względu na jego bardzo szerokie zainteresowa-

⁵ Tamże, półrocze zimowe 1895/6, Lwów 1895, s. 34, 46.

⁶ Tamże, półrocze zimowe 1896/1897, Lwów 1897, s. 55–56.

⁷ Tamże, półrocze letnie 1899/1900, Lwów 1900, s. 48, 65.

⁸ Tamże, półrocze letnie 1902/1903, Lwów 1903, s. 50.

⁹ Tamże, półrocze letnie 1908/1909, Lwów 1909, s. 36.

¹⁰ Tamże, półrocze zimowe 1913/1914, Lwów 1913, s. 16.

¹¹ Tamże, półrocze letnie 1904/1905, Lwów 1905, s. 58.

¹² Tamże, półrocze zimowe 1915/1916, Lwów 1915, s. 18, 41.

¹³ Tamże, półrocze letnie 1917/1918, Lwów 1918, s. 16: „Bulanda Edmund Dr. prof. nadzw. Epigrafika rzymska (napisy wojskowe)”; a więc już po śmierci (27 lutego 1918) Bronisława Kruczkiewicza, poprzedzonej długą chorobą; w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (Deržavnyj Arhiv L'vivskoj Oblasti = DALO) we Lwowie zachowała sięteczka Bronisława Kruczkiewicza (fond 26, opis 5 spr. 983), w której przetrwały dwa pisma Profesora skierowane do ministerstwa w Wiedniu; w pierwszym (S73097857), z 15 czerwca 1916 roku, zawarta jest prośba, podyktowana złym stanem zdrowia, „daß er [= Kruczkiewicz] im ankommenden Wintersemester 1916/1917 von den obligaten Universitätsvorträgen und der Leitung der griechischen Abteilung des Proseminars befreit werde, so daß demzufolge seine Lehramtstätigkeit in demselben Semester auf die Leitung der Übungen der lateinischen Abteilung des Seminars beschränkt werden könnte”; z podobnym wnioskiem wystąpił rok później, pismem datowanym na 17 maja 1917 roku (S73097860), ponieważ „aus Gesundheitsrücksichten nicht im Stande ist [= Kruczkiewicz] seine Lehrtätigkeit als Professor der klassischen Philologie in der ganzen Ausdehnung aufzunehmen” i dlatego prosi „das k.k. Ministerium um Genehmigung im I Semester des ankommenden Studienjahres 1917/1918 seine Lehrtätigkeit auf eine zweistündige Vorlesung und die Leitung der lateinischen Abteilung des philologischen Seminars wöchentlich beschränken zu dürfen”. Można przypuszczać, że od stycznia 1918 roku Bronisław Kruczkiewicz przeniesiony został, z własnej inicjatywy, w stan spoczynku, co wynika z zachowanego w teczce archiwalnej pożegnalnego listu (S7307864), datowanego na 12 grudnia 1917, skierowanego do niego przez wydziałową grupę profesorską: „Czcigodny i Kochany Kolego, z podania Twego o przeniesienie w stały stan spoczynku powzięliśmy wiadomość, że zamierzasz opuścić nasze grono...”; zob. Królczyk, Polscy badacze, s. 29.

nia historią i kulturą Rzymian. Znalazło to wyraz w proponowanych przez niego licznych wykładach odbiegających od standardowych zajęć filologicznych: „Starożytności rzymskie prywatne” (1888/1889, semestr zimowy; 1889/1900, semestr letni; 1892/1893, semestr zimowy), „Konstytucja państwa rzymskiego” (1889/1890, semestr letni; 1905/1906, semestr letni), „O religii starożytnych Rzymian” (1891/1892, semestr zimowy), „Administracja państwa i wojskowość u starożytnych Rzymian” (1891/1892, semestr letni), „O formie rządu w państwie rzymskim” (1893/1894, semestr letni), „O czci bogów w państwie rzymskim” (1895/1896, semestr letni), „O administracji, sądownictwie i wojskowości w państwie rzymskim” (1895/1896, semestr letni), „O życiu prywatnym starożytnych Rzymian” (1896/1897, semestr letni), „Ustrój państwa rzymskiego” (1897/1898, semestr letni), „Topografia Rzymu ze szczególnym uwzględnieniem czasów literatury klasycznej” (1899/1900, semestr zimowy; 1903/1904, semestr zimowy; 1905/1906, semestr letni), „O czci bogów w Rzymie” (1899/1900, semestr letni; 1903/1904, semestr zimowy), „O stosunkach życia prywatnego starożytnych Rzymian” (1900/1901, semestr letni), „Administracja państwa rzymskiego” (1903/1904, semestr letni), „Życie prywatne Rzymian” (1908/1909, semestr letni), „O senacie rzymskim” (1911/1912, semestr letni), „O zarządzie państwa rzymskiego” (1911/1912, semestr letni).

Wiemy też, że Profesor Kruczkiewicz w latach 1876–1878 przebywał na studiach w Wiedniu i Lipsku¹⁴. Jest wprost niemożliwe, aby nie zetknął się tam z żarliwą wówczas w kręgach naukowych dyskusją nad wydawaniem zbioru wszystkich inskrypcji łacińskich i znaczeniem epigrafiki, uważanej za absolutnie nowatorską dziedzinę badań. Był to czas publikacji pierwszych tomów *Corpus Inscriptionum Latinarum*. Nie jest przypadkiem, że sam nazwał epigrafikę „nauką pierwszorzędnego znaczenia”¹⁵.

Ale także środowisko lwowskie musiało inspirująco oddziaływać na Bronisława Kruczkiewicza. Tworzyli je wówczas¹⁶ tacy luminarze, jak m.in. Ludwik Ćwikliński, który w Berlinie słuchał wykładów Teodora Mommsena, doktorat napisał pod kierunkiem Johanna G. Droysena¹⁷, a na Uniwersytecie Lwowskim nauczał m.in. epigrafiki greckiej¹⁸, filolog klasyczny Stanisław Witkowski¹⁹, archeolog klasyczny

¹⁴ Skowrońska, s. 382–383; Hammer, s. 20.

¹⁵ Zob. s. 3 rękopisu (odsylam we wstępie do stron rękopisu, które w publikowanym tekście są też zaznaczone).

¹⁶ Ogólnie o środowisku lwowskim zob. Historia nauki polskiej, red. B. Suchodolski, t. IV 1863–1918 cz. I–II, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław 1987, s. 248, 254, 274; nadto Królczyk, Polscy badacze, s. 23–32; tenże, *Pomiędzy Lwowem, Wiedniem i Poznaniem – Ludwik Ćwikliński (1853–1942) i jego badania nad światem starożytnym*, [w:] *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego*, red. L. Mrozewicz, K. Balbuza, Poznań 2011, s. 141–172.

¹⁷ Królczyk, *Pomiędzy Lwowem, Wiedniem a Poznaniem*, s. 143–144; tenże, *Polscy badacze*, s. 26–28.

¹⁸ C.K. Uniwersytet, półrocze zimowe 1886/7, Lwów 1886, s. 28; Królczyk, *Pomiędzy Lwowem, Wiedniem a Poznaniem*, s. 152–154.

¹⁹ Królczyk, *Polscy badacze*, s. 30–31.

Karol Hadaczek²⁰, arcybiskup Józef Bilczewski²¹, pasjonat rzymskiej epigrafiki i archeologii chrześcijańskiej²², autor pracy o Maniuszu Acyliusz Glabrionie²³ i katakumbie św. Pryscylli²⁴, Tadeusz Sinko²⁵, filolog klasyczny, Mojżesz Schorr²⁶, historyk orientalista – i wielu innych.

Do większości zajęć Profesor przygotowywał własne podręczniki w formie rękopiśmiennej, które następnie powielano techniką litograficzną. W ten sposób powstał obszerny (429 stron) rękopis „O zarządzie państwa rzymskiego” z roku 1910, przechowywany w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie²⁷. W Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie natomiast znajdują się kopie rękopisów następujących prac (poza filologicznymi): „O czci bogów w Rzymie” (440 stron)²⁸, bez daty; „O ustroju państwa rzymskiego” (340 stron)²⁹ z roku 1914; „Topografia Rzymu starożytnego” (224 strony) z roku 1913, no i wreszcie „Epigrafika rzymska”³⁰, która reprezentowana jest także w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie³¹. Interesujące, że absolutna większość tych prac swój kształt ostateczny – tj. do powielenia – uzyskała w roku 1913/1914³².

²⁰ J. Pilecki, Hadaczek Karol (1873–1914), PSB IX 1960–1961, s. 223–224; Królczyk, Polscy badacze, s. 31–32.

²¹ S. Szurek, Bilczewski Józef (1860–1923), PSB II 1936, s. 94–95; R. Dzwonkowski, Bilczewski Józef, Encyklopedia katolicka II 1995, s. 558–559; H.E. Wyczawski, Bilczewski Józef (1860–1923), [w:] Słownik polskich teologów katolickich, red. J. Mandziuk, L. Grzebień, H.E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 157–163.

²² Bacznie śledził badania Giovanniego Battisty de Rossiego (zm. w 1894), którego był uczniem, przyjacielem i entuzjastą; zob. M. Dziedzic, S. Dziedzic, Arcybiskup Józef Bilczewski, Kraków 2012, s. 33; J. Bilczewski, Giovanni Battista de Rossi, Przegląd Polski XXVII, 3, 1893, s. 587–600; tenże, Dorobek naukowy Rossiego, Przegląd Powszechny XII, 47, 1895, s. 73–85, 220–247.

²³ Tenże, Maniusz Acyliusz Glabryo. Studium archeologiczne z pierwszych czasów chrześcijaństwa, Kwartalnik Historyczny IV 1892, s. 465–497.

²⁴ Tenże, Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki, Kraków 1895; por. tenże, Nowe odkrycia w katakumbie św. Pryscylli, Przegląd Powszechny XII, 45, 1895, s. 226–243, 378–400.

²⁵ R. Turasiewicz, Sinko Tadeusz (1877–1966), PSB XXXVII 1996–1997, s. 548–552; Królczyk, Polscy badacze, s. 32.

²⁶ M. Prokopowicz, Żydzi polscy. Historie niezwykle, Warszawa 2010, s. 291–293; Królczyk, Polscy badacze, s. 31.

²⁷ Sygn. 251.394; wiedzę na ten temat, jak i o innych zachowanych pracach Profesora Kruczkiewicza, w taki sposób upowszechnianych, jak również dostęp do lwowskich materiałów archiwalnych dotyczących Bronisława Kruczkiewicza zawdzięczam prof. Krzysztofowi Królczykowi (UAM), za co Mu bardzo dziękuję.

²⁸ Sygn. 22169.

²⁹ Sygn. 22166.

³⁰ Sygn. 22168.

³¹ Sygn. 856.285A.

³² Prawdopodobnie wiązało się to z jakąś decyzją udostępnienia studentom wszystkich wykładów. Być może rodzajem pozytywnego „sprawdzianu” było upowszechnienie w roku 1910 rękopisu wykładów „O zarządzie państwa rzymskiego”; warto bowiem zwrócić uwagę, że w tym samym czasie,

Posiadany przeze mnie egzemplarz „Epigrafiki rzymskiej” zawiera 156 stron + jedna nienumerowana. Jest to litograficzna dwustronna kopia oryginału, który powielony został w nieznaną liczbę. Pisany jest niewątpliwie ręką Profesora, o czym upewnia porównanie z innymi zachowanymi tekstami, w tym dokumentami archiwalnymi, skreślonymi osobiście przez niego³³. Oprawiony jest w sztywną okładkę tekturową koloru czerwonego. Karta tytułowa, po wycięciu dekoracji (zob. ryc. 1), naklejona została na osobnej stronie. Tekst wypisany jest czarnym atramentem na białych, ale dzisiaj już pożółkłych kartach. Dukt pisma jest bardzo staranny, równy, co może świadczyć o dążeniu do nadania manuskryptowi „za jednym zamachem” formy ostatecznej, z przeznaczeniem do powielenia (publikacji). Potwierdzają to także błędy powtórzeniowe (s. 26, 45, 120)³⁴. Na co ósmej stronie, poczynając od dziewiątej, u dołu z lewej strony, pod tekstem wypisany jest – wzorem prac drukowanych – tytuł w formie skróconej „Epigrafika rz.”³⁵. Z prawej strony umieszczona jest odrębna numeracja stron zaopatrzonych w ten tytuł: od 2 do 20³⁶. Niektóre karty wykazują ślady wyraźnego zużycia, s. 3 jest w dolnej części lekko pomięta, podklejona, podobnie jak s. 61–64, taśmą przezroczystą.

Na dziewięciu kartach (zaopatrzonych w dolny tytuł)³⁷ w prawej górnej części, lekko powyżej numeru paginacyjnego, widnieje odcisnięta pieczęć koloru fioletowego „Kazimierz Ossoliński” (ryc. 5). Był on prawdopodobnie jednym z pierwszych właścicieli tego właśnie egzemplarza. Być może chodzi³⁸ o odnotowanego w spisie oficerów Wojska Polskiego Kazimierza Ossolińskiego ur. 24 listopada 1894 roku, służącego we Lwowie³⁹. Pojawia się on także – jeśli to ta sama osoba – w wykazie z roku 1924 jako porucznik rezerwy lwowskiego 26. pułku piechoty⁴⁰. Trafiamy na niego także w skorowidzu adresowym Lwowa z roku 1927⁴¹. Na tym jednak informacje na temat Kazimierza Ossolińskiego się kończą. Nie wiemy, czy

tj. w roku 1913 lub 1913/1914 tak samo powielone zostały rękopisy innych wykładów: „Fonologia i morfologia łacińska” t. I (1913), „Literatura grecka czasów cesarstwa” (1913), „Składnia grecka” t. I-II (1913), „Składnia języka łacińskiego. Wykłady uniwersyteckie” t. I-II (1913/1914), „Zasady stylu łacińskiego” (1913).

³³ Takiego zdania jest też prof. Krzysztof Królczyk.

³⁴ Podaję numery stron rękopisu.

³⁵ 9, 17, (25), 33, 41, 49, 57, 65, 73, 81, 89, 97, 113, 121, 129, 137, 145 i 153.

³⁶ Skrót tytułu pominięty został w stopce na s. 25, numer boczny (4) jest jednak umieszczony.

³⁷ 17, 33, 49, 65, 81, 97, 113, 129 i 145.

³⁸ Informacje te zawdzięczam prof. Zdzisławowi Pentkowi, za co Mu bardzo dziękuję.

³⁹ Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.VI.21 r., Warszawa 1921, s. 801: „Ossoliński Kazimierz ur. 24.11.1894”.

⁴⁰ Rocznik oficerski 1924, Warszawa 1924, s. 187; por także s. 466, oficerowie rezerwy piechoty – porucznicy: „4156. Ossoliński Kazimierz, 26 p.p.”

⁴¹ M. Sonnenschein, Lwowski skorowidz adresowy urzędów, mieszkańców, handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów, Rocznik III, Lwów 1927, s. 338: „Ossoliński Kazimierz Ofic. WP, ul. Dulębianki 2”.

kiedykolwiek był słuchaczem wykładów Profesora Kruczkiewicza. Teoretycznie byłoby to możliwe – w 1913 roku skończył dziewiętnaście lat. Wtedy mógłby też wejść w posiadanie „Epigrafiki rzymskiej”. Oczywiście jest to wyłącznie przypuszczenie, zwłaszcza że nie widnieje na dostępnej w sieci internetowej liście absolwentów Uniwersytetu Lwowskiego⁴². Nie jest ona jednak kompletna, nie mówiąc już o tym, że związany z „Epigrafiką rzymską” Kazimierz Ossoliński mógł studiów na Uniwersytecie Lwowskim nie ukończyć, a nawet nigdy na nim nie studiować.

Trudno jest też jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób omawiany egzemplarz trafił do Poznania. Otrzymałem go przed wieloma laty od prof. Włodzimierza Pająkowskiego (1934–1992)⁴³. Wedle jego relacji należał on wcześniej do prof. Józefa Dziecha (1891–1957), filologa klasycznego, związanego ze Lwowem (tu uzyskał stopień doktora, ale studia filologiczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim), a później z Poznaniem⁴⁴. Być może rzeczywiście to on przywiózł go do stolicy Wielkopolski, przekazał następnie prof. Tadeuszowi Zawadzkiemu (1919–2008), historykowi starożytności, o wyraźnych zainteresowaniach epigraficznych, kierownikowi Zakładu Historii Starożytnej na Uniwersytecie w Poznaniu⁴⁵. Po wyjeździe tegoż na stałe do Szwajcarii (1967) „Epigrafika rzymska” znalazła się w ręku prof. Włodzimierza Pająkowskiego, wychowanka Tadeusza Zawadzkiego, aby ostatecznie, na mocy jego decyzji, trafić do piszącego te słowa.

Od początku dzieło Bronisława Kruczkiewicza robiło na mnie duże wrażenie. Nie miałem wątpliwości, że jest to w tej postaci pierwszy polski podręcznik epigrafiki rzymskiej (łacińskiej). Omawiałem go na proseminariach i seminariach epigraficznych, ze zdumieniem stwierdzając, że w wielu kwestiach – zwłaszcza tych warsztatowych – zachował swą żywotność, a pamiętać trzeba, że stanowi on odzwierciedlenie poziomu wiedzy ze schyłku XIX wieku. Wszystko też wskazuje na to, że Profesor Kruczkiewicz podjął się zadania zupełnie nowatorskiego, bo chyba jako pierwszy w dziejach polskiej dydaktyki uniwersyteckiej poprowadził wykład z zakresu epigrafiki rzymskiej (łacińskiej)⁴⁶.

Jeśli chodzi o czas powstania „Epigrafiki rzymskiej”, to niewątpliwym *terminus ante quem* jest data widniejąca na stronie tytułowej, czyli „Lwów 1913/1914” (ryc. 1). Nie ma jednak wątpliwości, że podręcznik był produktem długotrwałej

⁴² Absolwenci Uniwersytetu Lwowskiego <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Absolwenci_Uniwersytetu_Lwowskiego> (dostęp 08.12.2018).

⁴³ Zob. L. Mrozewicz, Włodzimierz Pająkowski (31 VII 1934–25 X 1992), *Balcanica Posnaniensia* VII 1995, s. 9–12.

⁴⁴ J. Wikarjak, *Filologia klasyczna w Uniwersytecie Poznańskim w okresie sześćdziesięciolecia 1919–1979*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* V 1982, s. 10, 16, 20, 22.

⁴⁵ L. Mrozewicz, *Badacz peryferii świata rzymskiego*, [w:] T. Zawadzki, *Na peryferiach świata rzymskiego*, Poznań 2009, s. 9–39; tenże, *Un historien dans le rôle d'un épigraphiste*: Tadeusz Zawadzki, [w:] *Epigraphie romaine et historiographie antique et moderne*, red. O. Curty, Fribourg 2013, s. 13–18.

⁴⁶ Tak przypuszcza również prof. K. Królczyk (*Polscy badacze*, s. 28).

pracy i wieloletnich zainteresowań epigraficznych autora. Wydaje się, że punktem wyjścia był rok 1893/1894. To wówczas Profesor Kruczkiewicz ogłosił, w semestrze letnim, seminarium „Objaśnianie listu Horacego ad Pisones i kilku najdawniejszych inskrypcyj rzymskich”. A pisząc o G.B. de Rossim (s. 46), używa określenia: „obecnie, tj. r(oku) 1893/1894”. Odnotowuje także nową edycję tomu pierwszego Corpus Inscriptionum Latinarum autorstwa Teodora Mommsena (s. 65): „od dawna przygotowywano drugie wydanie I tomu i właśnie w r(oku) 1893 wyszła jego pierwsza część”⁴⁷. Jest to zapewne *terminus post quem*, wtedy bowiem zaczęły powstawać notatki do chyba już wcześniej krystalizującego się w głowie Profesora wykładu poświęconego epigrafice rzymskiej. Przypomnijmy, że pierwsze zajęcia w tym zakresie pojawiły się w semestrze zimowym roku akademickiego 1895/1896, a był to wykład programowo zatytułowany „O inskrypcjach rzymskich”.

Decydując się na wydanie „Epigrafiki rzymskiej”, przyjąłem zasadę, dyskusyjną co prawda, dostosowania tekstu do wymogów współczesnych. Konsekwentnie więc pisownię typu *Dyoklecyan*, *kolligacye*, *karyera*, *inskrupcy*, *Francya*, *Hatrya*, *Umbrya*, *materya*, *uncyalny*, *instytucya*, etc. podaję w kształcie *Dioklecjan*, *koligacje*, *kariera*, *inskrupcja*, *Francja*, *Hatria*, *Umbria*, *materia*, *uncjalny*, *instytucja*. Uwspółcześniając też pisownię takich wyrazów, jak *rzeczpospolita* (razem), *przede wszystkim* (oddzielnie), *których by* (oddzielnie, s. 109: „od których by nie było wyjątków”), *w ogóle* (oddzielnie), *czy to, czy też* (oddzielnie), *naprędce* (razem), *tablice brązowe* (a nie brązowe, s. 65), etc. Podwójnym ukośnikiem z podanym numerem w indeksie górnym oznaczam paginację rękopisu (np. //⁵ – koniec strony piątej). Ułatwi to Czytelnikowi, gdyby zechciał, porównanie tekstu tutaj drukowanego z jego pierwotną, oryginalną wersją, szybkie odnalezienie poszukiwanego słowa lub fragmentu⁴⁸.

Profesor Bronisław Kruczkiewicz był wybitnym uczonym i znakomitym dydaktykiem, osobą niezwykle zasłużoną na polu organizacji nauki. Na Uniwersytecie Lwowskim był dziekanem (1892/1893) i prodziekanem (1893/1894) Wydziału Filozoficznego⁴⁹, pełnił godność rektora (1900/1901) i prorektora (1901/1902)⁵⁰, długie lata kierował Katedrą Filologii Klasycznej (1888–1916)⁵¹. Po utworzeniu przez Ludwika Ćwiklińskiego w 1893 roku Polskiego Towarzystwa Filologicznego został jego wiceprezesem, a następnie, w 1902 roku, prezesem. Funkcję tę piastował

⁴⁷ Por. s. 66 gdzie mowa jest o uzupełnieniach do tomu II: „pojawiło się: Voluminis II Supplementum ed. Aem Huebner 1893” (w rzeczywistości w roku 1892).

⁴⁸ W tekście stosuję następujący rodzaj znaków:

<aaa> = wyraz poprawiony przeze mnie

[aaa] = moje uzupełnienia

{aaa} = wyraz lub fragment powtórzony przez Bronisława Kruczkiewicza.

⁴⁹ Królczyk, Polscy badacze; Sroka, [w:] Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, s. 664.

⁵⁰ Królczyk, Polscy badacze, s. 29; A. Redzik, [w:] Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, s. 281–282.

⁵¹ Królczyk, Polscy badacze, s. 28; Sroka, s. 587–588.

aż do roku 1916, dopóki pozwalało mu zdrowie. „Sprawom Towarzystwa poświęcał się z całym oddaniem. W nagrodę za to Towarzystwo mianowało go, po ustąpieniu z prezesury, swym członkiem honorowym”⁵².

Opublikowanie „Epigrafiki rzymskiej” jest swego rodzaju przypomnieniem sylwetki naukowej Profesora, osoby o niezwykle szerokich zainteresowaniach starożytnościami rzymskimi. Nie był epigrafikiem w dzisiejszym rozumieniu słowa, nie zajmował się publikowaniem inskrypcji, rekonstruowaniem tekstów znanych ani naukową refleksją nad ich istotą. Ale doskonale rozumiał znaczenie badań epigraficznych dla rekonstrukcji obrazu świata starożytnego. Tekst „Epigrafiki rzymskiej” pokazuje, że w pełni orientował się w postępie badań, nawet jeśli pewnych rzeczy nie był w stanie uzupełnić na bieżąco⁵³. Zdawał sobie sprawę, że dzięki tej niezwykle ożywczej w jego czasach dyscyplinie wiedzy można znacząco wyjść poza dotychczasowe ramy poznania dziejów antycznych.

„Zamierzam w zapowiedzianych wykładach wprowadzić Panów w dziedzinę nauki, która zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat przyczyniła się znacznie do wyjaśnienia życia starożytnych Rzymian w najrozmaitszych kierunkach i bez wątpienia jeszcze wiele wyjaśni z biegiem czasu. **Jest to epigrafika rzymska, nauka pierwszorzędnego obecnie znaczenia**” (s. 3).

W lutym 2018 roku minęła setna rocznica śmierci Profesora Bronisława Kruczkiewicza, u zarania odrodzenia państwa polskiego. Spoczywa na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie (zob. ryc. 9).

BIBLIOGRAFIA

- Bilczewski J., Dorobek naukowy Rossiego, *Przegląd Powszechny* XII, 47, 1895, s. 73–85, 220–247
Bilczewski J., Giovanni Battista de Rossi, *Przegląd Polski* XXVII, 3, 1893, s. 587–600
Bilczewski J., Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki, Kraków 1895
Bilczewski J., Maniusz Acyliusz Glabryo. Studium archeologiczne z pierwszych czasów chrześcijaństwa, *Kwartalnik Historyczny* IV 1892, s. 465–497

⁵² Witkowski, Sajdak, s. 155.

⁵³ Dowodzi tego informacja o *Ephemeris Epigraphica*: „od r(oku) 1871 ukazało się 7 tomów i kilka zeszytów 8-go” (s. 70); tom ósmy finalnie opublikowany został w roku 1899, dziewiąty natomiast (ostatni) w roku 1913, czego oczywiście B. Kruczkiewicz, w ostatnich fazach redagowania rękopisu, nie był w stanie już odnotować. Na s. 45 znajdujemy informację, że „obecnie jest (...) Huelsen drugim sekretarzem instytutu” archeologicznego w Rzymie: Christian Hülsen pełnił tę funkcję w latach 1887–1909 (zob. s. 38 przypis 63). Brakuje jakiegokolwiek wzmianki o śmierci Teodora Mommsena (1903). Kruczkiewicz nie komentuje dzieła Hermanna Dessaua *Inscriptiones Latinae selectae*, a zaledwie dwukrotnie (s. 104, 131 rękopisu) odsyła do tomu I z roku 1892, nie ma natomiast śladu znajomości tomu II, który ukazał się sukcesywnie w dwóch częściach w roku 1902 i 1906. Może to wskazywać, że Epigrafika rzymska ostatecznego kształtu nabrała ok. roku 1900, późniejsze zmiany mają charakter raczej kosmetyczny.

- Bilczewski J., Nowe odkrycia w katakumbie św. Pryscylli, *Przegląd Powszechny* XII, 45, 1895, s. 226–243, 378–400
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład personelu i program wykładów w zimowym półroczu 1886/7, Lwów 1886
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w letnim półroczu 1893/1894, Lwów 1894
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w zimowym półroczu 1895/6, Lwów 1895, Lwów 1894
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w zimowym półroczu 1896/1897, Lwów 1897
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w letnim półroczu 1899/1900, Lwów 1900
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu letnim 1902/1903, Lwów 1903
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu letnim 1908/1909, Lwów 1909
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu zimowym 1913/1914, Lwów 1913
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu letnim 1904/1905, Lwów 1905
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu zimowym 1915/1916, Lwów 1915
- C.K. Uniwersytet imienia Cesarza Franciszka I we Lwowie. Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu letnim 1917/1918, Lwów 1918
- Cytowska M., Sylwetki filologów klasycznych w Polsce: Bronisław Kruczkiewicz (1849–1918), *Meander* IX 1954, s. 248–250
- Dziedzic M., Dziedzic S., Arcybiskup Józef Bilczewski, Kraków 2012
- Dzwonkowski R., Bilczewski Józef, *Encyklopedia katolicka* II 1995, s. 558–559
- Hammer S., *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa-Kraków 1948
- Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. IV 1863–1918, cz. I-II, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław 1987
- Królczyk K., Polscy badacze na Uniwersytecie Lwowskim (1873–1939) – szkic do portretu, [w:] *Haec mihi in animis vestris templa. Studia Classica in Memory of Professor Lesław Morawiecki*, red. P. Berdowski, B. Błahaczek, Rzeszów 2007, s. 23–46
- Królczyk K., *Pomiędzy Lwowem, Wiedniem i Poznaniem – Ludwik Ćwikliński (1853–1942) i jego badania nad światem starożytnym*, [w:] *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego*, red. L. Mrozewicz, K. Balbuza, Poznań 2011, s. 141–172
- Mrozewicz L., *Badacz peryferii świata rzymskiego*, [w:] T. Zawadzki, *Na peryferiach świata rzymskiego*, Poznań 2009, s. 9–39
- Mrozewicz L., *Un historien dans le rôle d'un épigraphiste: Tadeusz Zawadzki*, [w:] *Epigraphie romaine et historiographie antique et moderne*, red. O. Curty, Fribourg 2013, s. 13–18
- Mrozewicz L., Włodzimierz Pająkowski (31 VII 1934–25 X 1992), *Balkanica Posnaniensia* VII 1995, s. 9–12
- Pilecki J., Hadaczek Karol (1873–1914), *PSB* IX 1960–1961, s. 223–224
- Prokopowicz M., *Żydzi polscy. Historie niezwykle*, Warszawa 2010
- PSB – Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków 1936–2017
- Rocznik oficerski* 1924, Warszawa 1924

- Skowrońska J., Kruczkiewicz Bronisław Ignacy (1849–1918), PSB XV 1970, s. 382–383
- Sonnenschein M., Lwowski skorowidz adresowy urzędów, mieszkańców, handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów, Rocznik III, Lwów 1927
- Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.VI.21 r., Warszawa 1921
- Szurek S., Bilczewski Józef (1860–1923), Polski Słownik Biograficzny II 1936, s. 94–95
- Turasiewicz R., Sinko Tadeusz (1877–1966), PSB XXXVII 1996–1997, s. 548–552
- Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, red. A. Redzik, Kraków 2017
- Wikarjak J., Filologia klasyczna w Uniwersytecie Poznańskim w okresie sześćdziesięciolecia 1919–1979, Symbolae Philologorum Posnaniensium V 1982, s. 5–34
- Witkowski S., Sajdak J., Bronisław Kruczkiewicz, Eos XXII 1917, s. 154–160
- Wyczawski H.E., Bilczewski Józef (1860–1923), profesor Uniwersytetu Lwowskiego, arcybiskup lwowski, archeolog, [w:] Słownik polskich teologów katolickich, red. J. Mandziuk, L. Grzebień, H.E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 157–163

EPIGRAFIKA RZYMSKA

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. Dr. Kruczkiewicza

Lwów 1913/14

Uwagi wstępne

Zamierzam w zapowiadanych wykładach wprowadzić Panów w dziedzinę nauki, która zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat przyczyniła się znacznie do wyjaśnienia życia starożytnych Rzymian w najrozmaitszych kierunkach i bez wątpienia jeszcze wiele wyjaśni z biegiem czasu. Jest to epigrafika rzymska, nauka pierwszorzędno obecnie znaczenia. Rozpaczynam więc wykład ogólnymi uwagami nad pojęciem i ważnością¹ epigrafiki.

Naród rzymski zostawił na wielkich obszarach ziem, grupujących się około morza Śródziemnego, które z wolna podbijał i długo dzierżył pod swym panowaniem, w najrozmaitszych pomnikach ślady swego życia i politycznego ustroju. Są to często ślady takich objawów, o których milczą rękopiśmienne źródła literatury, czy to przypadkiem, czy też dlatego, że znaczna część z nich zaginęła, czy też i dlatego, że wiele stosunków współczesnym czytelnikom było tak dobrze znanych, że autorowie uważali za zbyteczne o nich pisać. Poza zakresem pomników //³literatury i sztuki w ściślejszym pojęciu, które od początku baczniejszą zwracały na siebie uwagę i troskliwszej doznawały opieki znawców zawodowych, znalazło się jeszcze wśród starożytnych gruzów i w ziemi świata starożytnego wiele takich pomników, które albo zgoła nie miały żadnej wartości literackiej ani artystycznej albo też posiadały ją tylko w niskim stopniu, a pomimo tego bardzo wiele światła rzuciły na ciemne strony życia starożytnych. Pomniki takie albo nie mają wcale napisów i w takim razie mają dla nas wartość archeologiczną względnie archeologiczno-artystyczną, jak na przykład narzędzia chirurgiczne znalezione w Pompejach lub owa piękna mozaika, odkryta tamże w domu zwanym domem Fauna (casa del Fauno), a przedstawiająca bitwę, jak się zdaje bitwę Aleksandra W[ielkiego] z Persami pod Issus. Albo też pomniki takie posiadają napisy, a w takim razie są przedmiotem nauki, o której zamierzam mówić, tj. epigrafiki, jak np. tablica spiżowa znaleziona w pobliżu miasta Genui w r[oku] 1506, a zawierająca wyrok wydany z upoważnienia senatu rzymskiego przez legatów tegoż senatu w sprawie sporu granicznego między gminą Genui a gminą Witurii //⁴ (przechowywana obecnie w muzeum miasta Genui). Często jednak się zdarza, że pomnik, mający napis,

¹ Tj. znaczeniem.

ma zarazem pewną wartość archeologiczną, jak np. szkatułki i lusterka metalowe prenestyńskie, wykonane około czasu II wojny punickiej, przyozdobione rytymi figurami mitologicznymi i napisami.

W zakres zatem nauki epigrafiki wchodzi wszelkie napisy czyli inskrypcje (ἐπιγραφαί), wykonane osobiwie² w trwałym materiale, np. na kamieniu lub w spiżu. Mówię osobiwie, bo z jednej strony epigrafika wyklucza rękopiśmienne pomniki literackie, ale z drugiej strony wchodzi w zakres tej nauki także napisy wprost od ręki bez pomocy dłuta lub rylca rzeźbiarskiego wykonane, np. wypisane naprędce kolorowym rysikiem (graphium) czerwonym lub czarnym okolicznościowe napisy na ścianach domów pompejańskich lub kreślone od ręki na powleczonej woskiem tabliczkach (cerae-, arum) dyplomy żołnierskie. Mamy też napisy wykonane na ceglach, dachówkach i glinianych wyrobach starożytnych, tudzież na ołowianych pociskach używanych do proc (fundae), a zwanych glandes. Żaden zatem materiał nie jest zasadniczo //⁵ wykluczony z zakresu napisów, będących przedmiotem epigrafiki, ale naturalną jest rzeczą, że im trwalszy był materiał używany do napisu, tym łatwiej dochował napis i stąd pochodzi, że przeważna część naszych inskrypcji ryta jest na kamieniach i kruszczach. Z drugiej strony jest też rzeczą naturalną, że ważne napisy, np. ustawy, dedykacje wspinających pomników itp., ryte były właśnie na trwałym materiale.

Charakterystyczną cechą napisu, że się tak wyrażę epigraficznego, jest nadto to, że jest prawie autografem, tj. dochodzi nas prawie zawsze w formie pierwotnej, jaką mu nadał sam autor. I ta zasada wymaga pewnego ograniczenia, bo naprzód każdy napis, zwłaszcza wykonany w trwałym materiale, ryty był przez zawodowego rzemieślnika według wzoru podanego przez autora i mamy wiele napisów miejscami błędnie rytym z winy rytowników, po wtóre niektóre napisy nie doszły do nas w pierwotnej formie, bo jeżeli pomnik się zniszczył, a zależało na jego dalszym utrzymaniu, wtedy stawiano nieraz nowy pomnik, a na nim umieszczano nowy napis, wprawdzie zasadniczo zgodny z pierwowzorem, ale przy //⁶ kopiowaniu pierwowzoru mogły znów zdarzyć się pomyłki i niedokładności z winy wykonującego rzemieślnika lub dlatego, że pierwowzór już był nadniszczony. Do tego rodzaju napisów według sądu³ przeważnej liczby krytyków należy napis kolumny marmurowej, znalezionej w r[oku] 1565 w Rzymie, zwanej Columna rostrata. Kolumnę taką wraz z napisem postawiono na Forum Romanum na cześć C[aiusa] Duiliusa, konsula [w] r[oku] 260, z powodu zwycięstwa, <które> tenże odniósł nad flotą kartagińską, przez co korzystnie zakończył (dla Rzymian) pierwszą wojnę punicką. Otóż krytycy, opierając się na rozmaitych wskazówkach napisu, osobiwie językowych, twierdzą przeważnie, że przechowany nam napis tej kolumny jest napisem restaurowanym na wzór dawnego i to za panowania cesarza Klaudiusza

² Tj. zwłaszcza, szczególnie.

³ Tj. opinii.

lub Augusta. Ostatnimi czasy skłaniają się jednak uczeni do tego zapatrywania, że napis jest wiernie kopiowany. Drugi przykład takiej odnowionej inskrypcji mamy w tekście rytym na spiżowych tablicach, a zawierającym znaczny ułomek⁴ legis colonie Iuliae Genetivae, który znaleziono w dawnej prowincji Baetica, koło miasta //⁷ Osuny na wschód od Sewilli. Prawo to zostało wydane [w] r[oku] 44 na rozkaz dyktatora Cezara, krótko przed jego śmiercią, dla nowo zakładanej kolonii w Betyce, nazwanej Colonia Iulia Genetiva, i wtedy też bez wątpienia pierwszy raz wryte. Egzemplarz nasz jednak, znaleziony w r[oku] 1870 w Hiszpanii, a przechowywany w muzeum Madryckim, został, według zgodnego zdania Mommsena⁵ i Hübnera⁶, wryty dopiero przy końcu I w[ieku] po Chr. (Ephem. epigr. vol. II i III). – Także napis tak zwanego Monumenti Ancyрани nie jest w ścisłym tego wyrazu znaczeniu oryginałem, bo oryginał był wryty w Rzymie, na Mausoleum Augusti.

Inskrypcjami nazywamy zatem napisy zwykle pozbawione wartości literackiej, dochowane nam w formie przeważnie pierwotnej, tj. takiej, jaką im swego czasu nadał autor, a wykonane przeważnie w materiale trwałym, pomnikowym, tj. w kamieniu lub w kruszcu.

Najnowszym, a zarazem najkompletniejszym zbiorem takich inskrypcji łacińskich, pochodzących z całego obszaru dawnego państwa rzymskiego od najdawniejszych czasów aż do VI w[ieku] po Chr., jest wydawany przez berlińską akademię umiejętności Corpus inscriptionum latinarum, //⁸ o którym jeszcze niżej dokładniej będę mówił. Zbiór ten wraz z uzupełnieniami obejmuje dotąd przeszło 100 000 inskrypcji autentycznych. Niektóre z nich obejmują tylko jeden wiersz lub zgoła kilka wyrazów, inne jednak mają nawet po kilkaset wierszy. Treść tych napisów jest bardzo rozmaita. Są między nimi napisy dedykacyjne, pamiątkowe, poświęcone czci sławnych ludzi, napisy na budowlach, napisy grobowe, napisy na ceglach, dachówkach, naczyniach metalowych, glinianych i szklanych, zawierających zwykle nazwę fabryki lub właściciela naczynia, napisy na miarach, wagach i monetach, napisy na dyptychach konsularnych (tabliczki o 2 kartach, którymi w dniu objęcia urzędu pozdrawiają konsulowie i pretorowie za czasów cesarstwa swych przyjaciół), napisy na najrozmaitszych markach i znakach, wreszcie teksty praw, uchwał zgromadzenia narodowego⁷ i senatu, rozporządzeń cesarzy i urzędników, statutów towarzystw i bractw religijnych, statutów miast prowincjonalnych

⁴ Tj. fragment.

⁵ (Christian Matthias) Theodor Mommsen (1817–1903), najwybitniejszy badacz dziejów rzymskich, znawca prawa rzymskiego, autor monumentalnej Historii Rzymu (Römische Geschichte) wydanej w latach 1854–1856 (t. I–III) i 1885 (t. V); t. IV obejmujący czasy Cesarstwa Rzymskiego nie został wydany (polskie tłumaczenie: Historia rzymska, przekł. Tomasz S. Dziekoński, t. I–IV, Warszawa 1867, wyd. II 1880). Twórca koncepcji Corpus Inscriptionum Latinarum i jego główny redaktor. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w roku 1902.

⁶ Ernst Willibald Emil Hübner (1834–1901), badacz starożytności, filolog klasyczny i epigrafik.

⁷ Tj. ludowego.

i rozporządzeń, tudzież uchwał wydawanych przez władze miejscowe tychże miast, wreszcie dokumentów prywatnych, jak testamentów //⁹ i kontraktów. Dokumenty prawne prywatne są stosunkowo najrzadsze dlatego, że pospolicie⁸ były wykonywane na materiale nietrwałym. Ile z tych różnorodnych napisów pada światła na najrozmaitsze stosunki prywatne i publiczne państwa rzymskiego, już z góry łatwo się domyślać można. A mówimy tu tylko o inskrypcjach wykonanych w języku łacińskim, chociaż dodać muszę mimochodem, że także inskrypcje greckie, a nadto wykonane w językach i dialektach italskich, jak w mesapskim, etruskim, oskim, sabelskim, umbryckim i wolskim, których sporą liczbę posiadamy w osobnych zbiorach, przyczyniają się często także do rozjaśnienia ustroju państwa rzymskiego. Ale niewątpliwie najobfitszym źródłem są w tym względzie inskrypcje łacińskie. Najstarsze z nich, które sięgają aż w czasy wojen z Pyrrusem i ostatnich wojen samnickich, odkryły nam ważne szczegóły gramatyczne i ortograficzne w składzie łacińskiego języka doby przedliterackiej, z innych poznaliśmy dokładniej budowę wiersza saturnijskiego, przekonaliśmy się, że jeszcze za czasu Cycerona używali Rzymianie czasem tego wiersza; język gminny odsłania nam w wielu inskrypcjach swe właściwości; niektóre inskrypcje dostarczyły //¹⁰ licznych szczegółów z zakresu historii, jak tzw. Monumentum Ancyranum, zawierające spis czynów dokonanych przez cesarza Augusta, z zakresu starożytności publicznych, prywatnych i religijnych, np. *lex regia sive lex de Imperio Vespasiani* (Cor. inscr. l. VI), *lex Iulia municipalis* dyktatora Cezara, o której żaden historyk starożytnego Rzymu nie wspomina, *Acta fratrum arvalium*. Dopiero z inskrypcji przekonaliśmy się np., że miasta italskie po *bellum sociale*⁹ i miasta zakładane przez Rzymian w prowincjach były urządzone zupełnie na wzór gminy rzymskiej, poznaliśmy w szczegółach ich ustrój polityczny, dowiedzieliśmy się o wielu istniejących w starożytności stowarzyszeniach i fundacjach dobroczynnych, poznaliśmy bliżej organizację wojska rzymskiego za czasów cesarstwa, nie mówiąc już o wielkiej ilości faktów odosobnionych, dat geograficznych i chronologicznych. Niekiedy są też inskrypcje doskonałym komentarzem do spraw, które nam autorowie starożytni niedokładnie lub niejasno przedstawili. Tak uzupełnia wybornie wzmiankę Tacyty w I ks[zędze] *Annałów* i Swetoniusza (Aug. 101) o pozostawionym przez Augusta *index rerum a se gestarum* napis zwany Monumentum Ancyranum (Corp. inscr. l. III); tak mowę, którą na posiedzeniu senatu //¹¹ miał mieć według Tacyty (*Annal.* XI 24) cesarz Klaudiusz, polecając przypuszczenie Gallów do urzędów rzymskich, wyjaśnia napis tablicy znalezionej w Lyonie¹⁰, a zarazem przekonywa, że Tacyt nie podał tej mowy dosłownie.

Ale do tych ważnych rezultatów dochodzi epigrafika z wolna, pokonując liczne trudności. Nie mówię tu już o trudnościach wydobywania na jaw inskrypcji

⁸ Tj. powszechnie.

⁹ Wojna z lat 90–88 przed Chr.

¹⁰ CIL XIII 1668 = ILS 212.

przykrytych gruzami i ziemią, nieraz w takich miejscach, na których się niełatwo można ich spodziewać. Epigrafika, stojąc już wobec wydobytych na jaw napisów, ma jeszcze bardzo trudne zadanie do rozwiązania. Naprzód inskrypcje łacińskie są rozrzucone po całym obszarze dawnego państwa rzymskiego i zostają po części na miejscach, w których je odkryto, po części zgromadzone są w bardzo licznych muzeach lokalnych publicznych i prywatnych. Niektóre wreszcie z nich, niegdyś odkryte, zaginęły następnie, a przechowały nam się tylko sporządzone z nich przez współczesnych uczonych transkrypcje, rozrzucone po manuskryptach lub dawnych wydaniach ich dzieł, które obecnie posiadają tylko pewne biblioteki. Uczony zbieracz napisów, przygotowujący ich wydanie, musi o ile możliwości sam oglądać i skontrolować każdą inskrypcję //¹² lub pozostałą z niej kopię, musi zatem zwiedzić i przeszukać liczne muzea i biblioteki, tudzież okolice, w których inskrypcje się znajdują. Kopiowanie zaś inskrypcji wymaga z jednej strony pewnego przygotowawczego filologicznego wykształcenia, z drugiej zaś pewnej technicznej biegłości, a zarazem dokładności, choćby dlatego, że charakter pisma i kształt liter napisu rozstrzygają nieraz o jego autentyczności lub o czasie, w którym został wykonany. Trzeba nieraz okryty pleśnią pomnik naprzód oczyścić, tak aby litery wyszły na jaw, a nie zostały nadwyryżone, a ponieważ nieraz rozmaite przeszkody nie pozwalają na sporządzenie dokładnej kopii odręcznej, ponieważ nadto kopia odręczna nie jest nigdy zupełnie dokładna, więc z ważniejszych, a mniej dostępnych napisów zdejmuje się wierne odbicia fotograficzne lub odciski dokonane w miękkiej odpowiedniej masie, osobiwie papierowej. Jak ważne, a zarazem trudne, jest to zdejmowanie kopii z napisów, na to naprowadza już ta okoliczność, że zawodowy znawca epigrafiki E[mil] Hübner ogłosił osobną instrukcję do zdejmowania kopii, wynoszącą 28 stron 8° pt. *Über mechanische Copien von Inschriften*, Berlin 1880. Nieraz jeszcze po tym wszystkim //¹³ trzeba takie kopie w wątpliwych miejscach porównywać z oryginałem. – To wszystko stanowi dopiero materiał epigraficzny.

Jeżeli inskrypcja jest uszkodzona, np. braknie jej części pewnych lub miejscami [jest] nieczytelna, wydawca ma obowiązek uzupełnienia jej o ile możliwości, a taka krytyka koniekturalna, jeśli ma być skuteczna, musi się opierać nie tylko na głębokiej znajomości języka i starożytności rzymskich w ogóle, ale nadto na specjalnej znajomości stylu napisowego i form utartych w napisach.

Zwykle inskrypcje rzymskie są wykonane tzw. pismem lapidarnym, czyli monumentalnym (*scriptura quadrata sive lapidaria*), bardzo zbliżonym do naszych druków, wykonanych wielkimi literami łacińskimi; w takim razie odczytanie zupełnie¹¹ wyrytych wyrazów nie przedstawia trudności. Mamy jednak napisy także innym rodzajem pisma wykonane, osobiwie inskrypcje wykonane tzw. kursywą rzymską, np. napisy na ścianach pompejańskich lub na tabliczkach woskowych; te więc wymagają już specjalnego wdrożenia w odczytywanie tego pisma. Ale //¹⁴

¹¹ Tj. w całości.

nawet w takim wypadku, gdy inskrypcja jest dobrze zachowana i dokonana pismem czytelnym, podlega odczytanie napisu trudnościom innego rodzaju; napisy zawierają bowiem liczne i to nieraz wyłącznie napisom właściwe skrócenia wyrazów, z którymi się odczytujący musi naprzód obeznać, aby kontekst zgodnie z prawdą odtworzyć. Po wiernym odczytaniu napisu rozpoczyna się dopiero najtrudniejsze, bo polegające na obszernej znajomości stosunków świata rzymskiego, zadanie wyjaśnienia napisu; jeżeli czas w napisie nie jest podany, oznacza biegły tłumacz¹² na podstawie formy pisma lub pewnych specjalnych oznak lub wzmianek tekstu czas, w którym napis został wykonany, i wiąże wiadomości podane w nim z naszymi już wiadomościami w zgodną całość uzupełnionego tym sposobem obrazu pewnej strony życia starożytnego.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach zrozumiała się nam staje wartość epigrafiki, a zarazem doniosłość definicji [epigrafiki] rzymskiej, zawartej w następującym zdaniu: Epigrafika rzymska jest to umiejętność odczytywania i wyjaśniania inskrypcji rzymskich w celu wydobywania z nich wiadomości o starożytności rzymskiej. //¹⁵

Na zakończenie tej wstępnej części dodam jeszcze jedną uwagę. Do jakiego działu umiejętności filol[ogicznych] należą inskrypcje? August Boeckh¹³, zawodowy znawca epigrafiki, który w wydaniu akademii berlińskiej *Corporis inscriptionum graecarum*, odmawiał w przedmowie do *Corpus inscr[ptionum] gr[aecarum]*, a nadto w swych wykładach, epigrafice znaczenia osobnej umiejętności dlatego, że nie stanowi w sobie odrębną ideą ożywioną całości. Sądził więc, że inskrypcje należy zaliczyć do literatury, a metoda czytania i wyjaśniania ich nie różni się od sztuki hermeneutyk i krytyki stosowanej do innych pomników literatury. I należy mu przyznać słuszność o tyle, że epigrafika nie jest taką umiejętnością, jak filozofia, prawo, medycyna, historia lub filologia, które przenika osobna idea i które mają same w sobie cel własny, podczas gdy epigrafika jest raczej środkiem do celu. Nie da się jednak zaprzeczyć, że składa się wiele drugorzędnych powodów na to, aby ze względów praktycznych uznać w epigrafice osobną naukę pomocniczą. Naprzód materiał epigraficzny ma tę wspólną cechę, że składa się zasadniczo z autografów i jest przeważnie zachowany //¹⁶ w materii trwałej. A dodać należy, że w inskrypcjach mamy materiał już dziś bardzo obfity, a tak ważny, że zbiór in-

¹² Osoba odczytująca i interpretująca inskrypcję.

¹³ Philipp August Boeckh (1785–1867), wybitny niemiecki filolog klasyczny i badacz starożytności; zapoczątkował edycję *Corpus Inscriptionum Graecarum* (CIG), jego dziełem są tomy I i II (wydane odpowiednio w latach 1828 i 1843); publikowane w CIG inskrypcje zamieszczał według porządku geograficznego, to jest pochodzące z poszczególnych krain stanowiły odrębne działy, a w ich ramach tworzone osobne poddziały dla miast; w obrębie każdego poddziału inskrypcje układane były według poszczególnych kategorii; metoda A. Boeckha jeszcze za jego życia wywołała wiele obiekcji, ponieważ przy tworzeniu zbioru pracował z wykorzystaniem wyłącznie kopii (odpisów), nie uważał też za konieczne badania inskrypcji z autopsji (oryginału), jak również tworzenia ich wiernych wizerunków (np. rysunków).

skrypcji nazwał sam Boeckh kodeksem dyplomatycznym starożytności. Po wtórej forma i styl pomników epigraficznych odznaczają się pewną stałą właściwością, tj. epigramatyczną zwięzłością i dosadnością. Wreszcie hermeneutyka i krytyka epigraficzna, lubo zbliżona do tej, którą się posługuje filologia osobliwie przy odtwarzaniu zaginionego dzieła z zachowanych fragmentów, ma przecież pewne odrębne właściwości, związane z formą pisma i stylu epigraficznego. Napisy należą bez wątpienia do literatury tak samo, jak np. dzieła jurystów, medyków i matematyków, ale przyznać wypada, że są nader skromnym i nieznacznym przyczynkiem w obrazie rozwoju literatury, jak przekonać się można z Historii literatury rzymskiej Teuffla¹⁴, który je uwzględnia. Owszem stosunkowo więcej światła, niż na literaturę, rzucają inskrypcje na historię rozwoju języka, a najwięcej na życie prywatne i urzędy starożytnych. Nie przecząc więc, że inskrypcje jako mowa pismem wyrażona należą do literatury i że epigrafika jest nauką pomocniczą, dostarczającą najrozmaitszym działom umiejętności starożytnych odpowiednich wiadomości, zgodzimy się jednak, że pojmowanie jej jako odrębnej nauki jest uzasadnione, jak to obecnie uczeni przeważnie uznają.

Dodajmy tu jeszcze uwagę o pomocniczej literaturze nauki epigraficznej. Niedawno, bo w r[oku] 1901 wydał w Paryżu René Cagnat¹⁵, uczony, o którym w naszym wykładzie jeszcze będziemy często wspominali, książeczkę (24 strony) obejmującą systematyczny spis dzieł, należących do epigrafiki, pt. *Épigraphie latine* (jako część zbiorowego dzieła: *Bibliothèque de bibliographies critiques publiées par la société des études historiques*). Podaje tam w 7 rozdziałach 1) dzieła traktujące o celu i użyteczności epigrafiki, 2) o historii epigrafiki, 3) o sztuce i metodzie epigraficznej, 4) o pierwszych zbiorach inskrypcji, 5) o wielkim zbiorze zwany, *Corpus inscriptum latinum*, 6) o rozmaitych najnowszym zbiorach inskrypcji, 7) o pismach periodycznych, odnoszących się do epigrafiki. Książeczka ta wystarcza więc do poinformowania się o środkach pomocniczych do nauki epigrafiki rzymskiej. – Nadto spis dzieł pomocniczych podaje Emilian Hübner w swej *Römische Epigraphik* w I tomie *Handbuchu* Iwana Müllera¹⁶.

Po tym ogólnym wstępie przystąpię do szczegółów i tę część szczegółową rozłożę tak, że w pierwszym rozdziale podam zwięzły pogląd na rozwój epigrafiki rzymskiej aż do najnowszych czasów, w drugi zaś rozwinę główne zasady epigrafiki rzymskiej.

¹⁴ Wilhelm Siegmund Teuffel, *Geschichte der römischen Literatur*, Leipzig 1890.

¹⁵ René Louis Victor Cagnat (1852–1937), historyk francuski, znawca dziejów Afryki rzymskiej, wybitny specjalista w zakresie epigrafiki łacińskiej (rzymskiej), autor podręcznika *Cours d'épigraphie latine*, Paris 1914, pod wieloma względami aktualnego do dzisiaj, wspomnianego często przez B. Kruczkiewicza, ale w edycji wcześniejszej.

¹⁶ E. Hübner, *Römische Epigraphik*, [w:] *Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, red. Ivan Müller, tom I, Nördlingen 1892, s. 475–548.

I. Pogląd na rozwój epigrafiki rzymskiej

Śmiało rzec można, że jeżeli dzisiaj posiadamy już krytyczny, chociaż względnie¹⁷ kompletny, zbiór inskrypcji rzymskich, to zawdzięczamy to nie tylko pracom przygotowawczym dawniejszych uczonych, lecz także, i to głównie, ułatwionym dziś środkom komunikacji, wysoko rozwiniętej technice środków pomocniczych, tudzież licznym zbiorom i muzeom archeologicznym i epigraficznym umiejętnie urządzonym. Im dalej cofamy się w przeszłość, tym bardziej było utrudnione zbieranie inskrypcji na większą skalę, a w miarę tego rzadsze są też ślady zbierania inskrypcji. //¹⁹

Czy już w czasie istnienia państwa rzymskiego byli uczeni i miłośnicy starożytności, którzy się zajmowali zbieraniem i wyjaśnianiem napisów, trudno na pewno odpowiedzieć, bo z jednej strony pewne jest, że starożytni uczeni oceniali należycie wagę inskrypcji, z drugiej jednak strony nie doszła nas nawet wiadomość o tym, żeby kto był zbierał w starożytności inskrypcje rzymskie. Ale możebne jest, że się zbieraniem inskrypcji rzymskich już w starożytności zajmowano, skoro wiemy, że w Grecji już od III w[ieku] przed Chr. trudnili się uczeni zbieraniem i badaniem inskrypcji greckich. Nadto powołują się do inskrypcji greckich lub cytują z nich ustępy pisarze rzymscy, jak Cyceron, Liwiusz, obaj Pliniusze, Frontyn, Swetoniusz i Gelliusz, i greccy, jak Polybios i Dionizjusz z Halikarnasu¹⁸. Dodać wypada, że gramatycy rzymscy zwracają uwagę na pewne wyrażenia, formuły i skrócenia właściwe napisom; wzmianki tego rodzaju zachowały się nam w resztkach dzieł uczonego Warrona i w wyciągu Festa; posiadamy też resztki pisma z czasu Nerona M. Valeriusa Proba „De notis antiquis”, w którym ten uczony zestawiał używane w publicznych dokumentach i napisach skrócenia, np. U.F. = usus fructus, //²⁰ S.N.L. = Socii nominis Latini, Q.D.E.R.F.P.D.E.R.U.I.C. = quid de ea re fieri placeret, de ea re universi ita censuerunt, U.D.P.R.L.P = unde de plano recte legi possit – itp. (Huschke, *Iurisprud. anteiustin. quae supers.*, Lipsiae 1879, str. 129 nn)¹⁹. Ale bądź co bądź nie posiadamy ani zbiorów inskrypcji rzymskich dokonanych w starożytności, ani nawet śladów lub wzmianek o nich.

Pierwsze próby takich kolekcji przypadają dopiero na VIII i IX stulecie po n[arodzinach] Chr., czyli na czas panowania francuskiej dynastii Karolingów. Posiadamy z tych czasów kilka niewielkich zbiorów w manuskryptach; weszły one obecnie już w skład ogólnego zbioru *Corporis inscript[ionum] latinarum*. Te związki były jednak objawem chwilowym; a cztery wieki minęły bezczynnie, aż w XIV, równocześnie z odradzaniem się nauk klasycznych, podjęto na nowo pracę zbierania napisów rzymskich.

¹⁷ Tj. nie do końca.

¹⁸ Por. A. Stein, *Römische Inschriften in der antiken Literatur*, Prag 1931.

¹⁹ Philip Eduard Huschke (1801–1886), niemiecki prawnik, wybitny znawca prawa rzymskiego, wykładał na uniwersytetach w Getyndze i Wrocławiu, autor przywołanego tu dzieła *Jurisprudentiae anteiustinianae quae supersunt*, wyd. I, Leipzig 1861.

Na czele długiego szeregu uczonych zasłużonych na tym polu stoją w XIV i na początku XV w[ieku] znany z historii trybun ludowy Cola Rienzi²⁰, Poggio Bracciolini²¹ i Cyriacus z Ankony²². Odtąd wzrasta liczba zbiorów rękopiśmiennych w przeciągu XV i XVI wieku. Są to po części zbiory powszechne, starające się objąć jak największą ilość inskrypcji, po części partykularne, obejmujące inskrypcje jednego miasta lub kraju. Zbieraczami są przeważnie Włosi, obok nich //²¹od początku biorą Niemcy, mianowicie od połowy XVI w. Holendrzy, znaczny udział w tej pracy; prócz tego napotykamy wśród tych uczonych <badaczy> na polu epigrafiki Francuzów, Hiszpanów, Anglików, Portugalczyków. Przy samym końcu XV wieku rozpoczyna się, obok tych zbiorów rękopiśmiennych, dosyć długi szereg drukowanych zbiorów inskrypcji łacińskich XV i XVI stulecia; Hübner (*Röm. Epigraph.* § 10) podaje 11 zbiorów większych tego rodzaju. Wśród wielkiej liczby uczonych, którzy biorą udział w tych pracach, zasługuje na szczególną uwagę arcybiskup Tarragoński Hiszpan Antonio Agustín (1516–1586)²³, uczony, który nas o tyle więcej zajmuje, że zostawał w korespondencji i w stosunku przyjaźni z polskim humanistą i poetą, Hiszpanem Piotrem Roizjuszem²⁴; zbiór jego bowiem, Agustina, opierał się już na umiejętnym, szeroko zakreślonym planie i na pracy zbiorowej kilku uczonych; niestety nie został jednak wykończony. Obok <Agustina> odznaczał się Holender Martinus Smetius (Smedt) krytycznym zmysłem i sumiennością; jego rękopiśmienny zbiór inskrypcji obejmuje już 4000 napisów i należy do najlepszych XVI wieku²⁵; wydał go w trzydzieści lat po ułożeniu z własnymi dodatkami sławny humanista Justus Lipsius [w] r[oku] 1588²⁶. Zmysł krytyczny i sumiennosc Smetiusa były tak wielkie, że obecnie uznana krytyka epigra//²²ficzna, iż jeżeli jaki napis znajduje się w zbiorze Smetiusa, można go bez wahania uznać za autentyczny, choćbyśmy obecnie oryginału już nie posiadali. A jest to niemała pochwała, bo wiek XVI z jednej strony uratował wiele napisów od zagłady, ale z drugiej wydał także i rozpowszechnił stosunkowo największą ilość napisów fałszowanych.

²⁰ Cola di Rienzi (1313–1354), przywódca powstania ludowego w Rzymie w roku 1347, okrzyknięty trybunem ludowym; wielki miłośnik starożytności, orędownik zjednoczenia Włoch.

²¹ Gianfrancesco (Giovanni Francesco) Poggio Bracciolini (1380–1459), włoski humanista i historyk.

²² Cyriacus z Ankony, właściwie Ciriaco De' Pizzicolli (1391–1452/1453), włoski humanista i antykwariusz.

²³ Antonio Agustín y Albanell (1516–1586), znany także jako Augustinus, hiszpański humanista, historyk i prawnik, arcybiskup Tarragony.

²⁴ Piotr Roizjusz, właśc. Pedro Ruiz de Moros (ur. ok. 1505 w Alcañiz w Aragonii, zm. 26 kwietnia 1571 w Wilnie), prawnik hiszpański, poeta, działający w Polsce, profesor Akademii Krakowskiej; uwieczniony przez Jana Kochanowskiego w satyrycznej fraszce O doktorze Hiszpanie.

²⁵ Martinus Smetius (ca 1525–ca 1578), *Inscriptionum antiquorum quae passim per Europam, liber. Accessit Auctarium a Iusto Lipsio*, Antwerpiae 1551.

²⁶ Justus Lipsius, Joost Lips lub Josse Lips (1547–1606), flamandzki filozof, filolog klasyczny i historyk. Jeden z najwybitniejszych znawców języka, historii i kultury starożytnego Rzymu.

Te fałszerstwa napisów rozpoczynają się już w XIV i XV wieku, dochodzą do punktu kulminacyjnego w wieku XVI, a trwają i w następnych stuleciach, aż do najnowszych czasów. Jedni uczeni, nadużywając swej znajomości epigrafiki, fałszowali napisy niesumienne, drudzy z lekkomyślności lub braku krytyki przyjmowali je do nowych zbiorów. Powody do fałszowania inskrypcji były rozmaite. Jedni pragnęli wsławić się odkryciem napisu zawierającego nowe fakty i świadectwa historyczne, inni starali się dla swych domysłów zyskać w takich napisach podstawę dyplomatyczną, inni pragnęli przez sfalszowane napisy dowieść starożytności swego rodzinnego miasta albo nawet własnego rodu, inni wreszcie fałszowali napisy, aby je dobrze spieniężyć. A nie tylko fałszowano całe inskrypcje, ale także zmieniano częściowo autentyczne inskrypcje i interpolowano je stosownie do potrzeby. Do rozpowszechnienia tych fałszerstw przyczynili się nie tylko nieogłędni wydawcy zbiorów inskrypcji, lecz także, i to jeszcze skuteczniej, współcześni kronikarze //²³ i historycy. A chociaż rozważniejsi uczeni odkryli tu i ówdzie oszukaństwo, nie mogli jednak zaradzić złemu skutecznie; fałszykatów było już za wiele, a krytyka epigraficzna jeszcze stała na niskim stopniu. Już samo zebranie inskrypcji było zadaniem bardzo trudnym, a te fałszykaty nie tylko je utrudniły, ale nadto zdyskredytowały, w szerszych kołach, a nawet wśród zawodowych uczonych, epigrafikę w całości. Temu też w znacznej części należy przypisać, że zapal do zbierania osłabł znacznie w XVII wieku i następnych. Do sławnych fałszerzy inskrypcji łacińskich w XVI wieku należą Pyrrhus Ligorius²⁷ z Neapolu, Portugalczyk Luis de Resende, Hiszpan Hieronym Roman de la Higuera (czyt. Igera)²⁸, Niemiec Leonhardus Guttenstenius i Francuz Jan Jakób Boissard (czyt. Boasar)²⁹. Fałszowane napisy tych i innych niesumiennych uczonych oddrukowano w najnowszym zbiorze powszechnym (*Corpus inscr. lat.*) w osobnych działach przy końcu pojedynczych tomów pod tytułem: „*inscriptions falsae*”; wiele jednak mamy takich napisów, o których autentyczności krytyka epigraficzna nie mogła wydać stanowczego sądu; takie napisy oznaczone są w *Corpus inscr[iptio]num latinorum* osobną uwagą jako „*inscriptions suspectae*”. Największą ilość fałszerzy i fałszowanych inskrypcji wydały południowe Włochy, tak iż dawniejsze zbiory napisów pochodzące z tamtych stron z góry już //²⁴ budzą podejrzenie dzisiejszych krytyków. Jak upowszechnione było fałszowanie inskrypcji począwszy od XIV wieku aż do naszych czasów, poznamy najlepiej stąd, że na przeszło 100 tysięcy dotąd ogłoszonych autentycznych inskrypcji w *Corpus inscriptionum latinarum* przypada blisko 10 tysięcy fałszowanych, a zatem 1 podrobiona inskrypcja na 10 prawdziwych.

²⁷ Pyrrhus Ligorius, właśc. Pirro Ligorio (ca 1512/1513–1583), włoski architekt, malarz i antykwariusz, projektant ogrodów.

²⁸ Hieronymus Roman de la Higuera (Hieronymus Romanus de la Higuera) (1538–1611), hiszpański jezuita i historyk, znawca starożytności; zdobył szczególną sławę jako fałszerz tekstów antycznych.

²⁹ Jean-Jacques Boissard (1528–1602), francuski antykwariusz i poeta neolatyński.

Chociaż, jak to już wyżej nadmieniałem, szeroko upowszechniony zapal do zbierania inskrypcji łacińskich w znacznej części wskutek fałszerstw ostygł z końcem XVI wieku, jednak jeszcze pokaźna liczba zawodowych uczonych, uznając ich ważność, zajmowała się nimi w następnych wiekach gorliwie. Pierwszy, który nakreślił plan zebrania wszystkich inskrypcji łacińskich w jedną całość, a więc ułożenie *Corporis inscrip[tionum] lat[inarum]* był Józef Justus Scaliger (1540–1609)³⁰, francuski humanista znany z gruntownych i genialnych prac we wszystkich prawie gałęziach filologii klasycznej. Wykonawcą jego planu był humanista Jan Gruter (1560–1627)³¹; Scaliger kierował tym wydawnictwem i ułożył indeksy do tego powszechnego zbioru inskrypcji. Niestety plan jego nie został należycie wykonany. Zbiór pod napisem „*Inscriptiones Antiquae totus orbis Romani in Corpus absolutissimum redactae cum indicibus XXV ingenio ac cura Iani Gruteri, auspiciis Iosephi Scaligeri et Marci Vel[er]i*” ukazał się powtórnie w wydaniu Graeviusa w Amsterdamie [w roku] 1707³².

Obok zbioru Scaligera i Grutera ukazało się w przeciągu XVII i XVIII wieku kilkanaście innych zbiorów inskrypcji łacińskich i to głównie we Włoszech, gdzie na każdym kroku zwracały liczne inskrypcje na siebie oczy uczonych i nie dozwalały wygasnąć zapalowi do epigrafiki. Pomiedzy nimi zasługują na osobną wzmiankę około połowy XVIII wieku Scipio Maffei³³ z Werony, a przy samym końcu tegoż wieku opat Gaetano Luigi Marini³⁴. Obaj posunęli znacznie naprzód umiejętność epigrafiki, osobiście³⁵ krytykę epigraficzną, nieodzownie potrzebną nie tylko dla usunięcia wielkiej ilości sfałszowanych napisów, ale także w ogóle dla zrehabilitowania epigrafiki. Maffei był bardzo surowym krytykiem; do tego stopnia, iż w swoim dziele „*Ars critica lapidaria*” (1765) żądał, aby, w celu pozbycia się fałszykatów, wydawnictwa inskrypcji oparły się wyłącznie na zachowanych oryginalnych napisach. Była to zasada przesadna i nie mogła się utrzymać. Maffei miał też zamiar wydania nowego, na swych krytycznych zasadach opartego powszechnego zbioru inskrypcji łacińskich //²⁶ i w tym celu połączył się z uczonym jurystą francuskim Janem Franciszkiem <Séguier>³⁶. Niestety plan ten nie ziścił

³⁰ Joseph Justus Scaliger, uczony francuski, filolog klasyczny, komentator wielu pism autorów starożytnych, twórca naukowych podstaw chronologii starożytnej.

³¹ Jan Gruter, w wersji łacińskiej Janus Gruterus, w brzmieniu właściwym Jan de Gruytere, wybitny flamandzki uczoney i polihistor, aktywny na Uniwersytetach w Wittenberdze, Rostocku i Heidelbergu.

³² Pierwsze wydanie ukazało się w roku 1603 w Heidelbergu.

³³ Scipione Francesco Maffei (1675–1755), wybitny erudyta, historyk i dramaturg.

³⁴ Luigi Gaetano Marini (1742–1815), historyk, archeolog, prawnik, epigrafik i filozof.

³⁵ Tj. zwłaszcza, szczególnie.

³⁶ Jean-François Séguier (1703–1784), francuski botanik i epigrafik, pasjonat archeologii i astronomii; pochodził z Nîmes w południowej Francji; współpracował ze Scipio Meffei, z którym się zaprzyjaźnił; w latach 1733–1736 odbyli wspólną podróż po Europie, badając inskrypcje i monety; członek Akademii w Nîmes (od 1755) i Académie royale des Inscriptions (od 1772).

się; skończyło się na tym, że Maffei wydał tylko próbę zamierzonego zbioru w Weronie [w roku] 1749.

Ważniejszy jeszcze od Maffeiego dla rozwoju epigrafiki jest Marini z jednej strony przez nowe, epokę stanowiące wydawnictwo epigraficzne, a z drugiej strony przez to, że pozostawił bardzo wpływowego ucznia. Marini wydał w tym samym roku, w którym wyszły Wolfa *Prolegomena ad Homerum*³⁷, tj. w roku 1795, w Rzymie ułomki świeżo odkrytych protokołów bractwa łanowego (*Acta fratrum arvalium*) z bardzo gruntownym komentarzem³⁸; wydanie to stanowi epokę w rozwoju epigrafiki rzymskiej. Zresztą dodać należy, że Marini nie był jedynym uczonym pośród Włochów, którzy z końcem XVIII i na początku XIX wieku zajmowali się umiejętnie epigrafiką. Obok niego stoją Furlanetto, Zaccaria, Mazocchi, Labus.

Ale Marini nie tylko odznaczył się pośród nich talentem, lecz także pozostawił, jak już wspomniałem, ucznia, około którego jakby około ogniska gromadzą się wszelkie plany i prace epigraficzne XIX wieku, czerpiąc od niego światło i ciepło ożywcze. Uczniem tym był hrabia //³⁷ Bartłomiej Borghesi³⁹, urodzony [w] r[oku] 1781 w Savignano w Umbrii. Całe swe życie od lat dzieciennych poświęcał on studiom numizmatycznym i epigraficznym, ogłosił wiele dzieł i rozpraw gruntownych⁴⁰ z tego zakresu, a równocześnie z niezwykle bezinteresowną uprzejmością udzielał ustnie i pisemnie swych wyjaśnień gruntownych licznym uczynom, którzy się do niego jakby do wyroczni w trudnych kwestiach udawali. Borghesi wykazał pierwszy jasno, że inskrypcje mają swój właściwy język i swoją formę, z którymi należy się obeznać; że kto umie czytać napisy, nie potrzebuje uciekać się do domysłów, nauka zaś czytania napisów polega na zestawieniu z wielu jednorodnych napisów wspólnych praw epigraficznych, według których tego samego rodzaju napisy stale były wykonywane. Oparłszy się na tych zasadach, odkrył Borghesi np. reguły⁴¹ wyliczania godności i zaszczytów w napisach na cześć pewnych osób dokonanych (*cursus honorum*). Dzieła jego zebrano na żądanie cesarza Napoleona III i wydano w Paryżu od roku 1862. – Pomiedzy Włochami sam starszy od Borghesiego Furlanetto, nadto Cavedoni, Tonini, Canina, Cardinali, Minervini, Avellino, Rocchi, de Rossi, z Francuzów Renier, Desjardins, //²⁸ Egger, z Niemców Kellermann, Henzen, Mommsen i wielu innych tak często udawali się do niego po

³⁷ Friedrich August Wolf (1759–1824), wybitny filolog klasyczny, uważany za twórcę nowożytnej filologii; rozprawą *Prolegomena ad Homerum* (1795), która „zaowocowała niespotykaną w dziejach nauki europejskiej dyskusją” (H. Podbielski), dał początek tzw. kwestii homeryckiej, to jest zakwestionował przypisywanie Homerowi autorstwa *Iliady* i *Odysei*; uznał, że utwory te są dziełem wielu pokoleń pieśniarzy (rapsodów), w późniejszych czasach spisane i udoskonalane.

³⁸ Luigi Gaetano Marini, *Gli atti e monumenti de' fratelli Arvali*, Roma 1795.

³⁹ Bartolomeo Borghesi (1781–1860), hrabia, włoski badacz starożytności, specjalizował się w numizmatyce i epigrafice rzymskiej, wywarł ogromny wpływ na Teodora Mommsena; najważniejsza praca: *Nuovi Frammenti dei Fasti Consolari Capitolini* (2 tomy, Mediolan 1818–1820).

⁴⁰ Tj. szczegółowych.

⁴¹ Tj. zasady.

wyjaśnienia i nauki, że mogą uchodzić za jego uczniów. Rzeczpospolita San Marino (na południowy zachód od Rimini = Ariminium), gdzie Borghesi od r[oku] 1821 aż do śmierci (r. 1860) stale mieszkał, stała się za życia Borghesiego tym zakątkiem, z którego rozchodziło się szeroko światło w sprawach epigrafiki rzymskiej, aż pod jego wpływem dojrzał owoc olbrzymiego wydawnictwa akademii berlińskiej. Rozpatrzmy się nieco w szczegółach usiłowań zeszłego [XIX] stulecia na tym polu.

Pierwszym, który w zeszłym [XIX] stuleciu podjął plan wydania powszechnego zbioru inskrypcji łacińskich, był Duńczyk Kellermann⁴², drugą była francuska L'Academie des inscriptions, trzecią Berlińska akademie umiejętności; pierwsze dwa plany nie udały się, trzeciego owoce już mamy przed sobą. Kellermann, wysłany [w] r[oku] 1831 na koszt rządu duńskiego do Rzymu, zapoznawszy się z Borghesim, oddał się studiom epigraficznym i wnet zyskał sobie imię rozprawą epigraficzną o policji rzymskiej nocnej i pożarnej (Vigiles Romani)⁴³. Pod wpływem zachęty Borghesiego i wsparty jego cennymi wskazówkami ułożył plan wydawnictwa //²⁹ powszechnego zbioru inskrypcji, a uzyskawszy [w] r[oku] 1836 aprobatę tego planu ze strony Akademii w Kopenhadze i zapewniwszy sobie wsparcie pieniężne ze strony rządu duńskiego, pruskiego i ze strony Stolicy Apostolskiej, umarł w Rzymie [w] r[oku] 1837 na cholere, nim zdołał swój plan urzeczywistnić. W każdym razie jest to jego wielką zasługą, iż w swoim planie wykazał pierwszy światu naukowemu, że takie wydawnictwo <jest> potrzebne, a nadto możebne. Ujemną stroną jego planu było to, że zamierzał pokazać inskrypcje podzielone na działy według treści i formy napisów, tj. w osobnych działach wydać inskrypcje poetyckie, religijne, nagrobkowe, wojskowe itp. Ten błąd powtarza się zresztą prawie <we> wszystkich dawniejszych zbiorach inskrypcji. Mogłoby się owszem zdawać, że takie ugrupowanie napisów według ich treści jest jedynie umiejętnym⁴⁴ i odpowiada celowi, skoro inskrypcje mają służyć do uzupełnienia i wzbogacenia naszych wiadomości o rozmaitych stronach życia starożytnych. Tymczasem taki plan ma wiele stron ujemnych i gdyby się go byli trzymali uczeni, zapewne nie mielibyśmy dotąd powszechnego zbioru inskrypcji, a jeźelibyśmy mieli, to gorszy od tego, który się ukazał. Bo plan taki nie tylko bardzo utrudnia wydanie //³⁰ zbioru, ale nawet korzystanie z niego. Pominąwszy to, że każdy napis musi być przed wydaniem pod względem treści dokładnie i szczegółowo zbadany, aby zdecydować, do jakiego działu ma należeć, to jeszcze musiałyby się powtarzać nieraz w kilku działach, bo dostarcza do kilku działów wiadomości. Tak np. najstarsze inskrypcje obecnego I tomu inskrypcji wydania berlińskiej akademii nauk musiałyby się powtarzać co najmniej w dwóch działach: gramatycznym i realnym, a nadto wierszowane wy-

⁴² Olaus Christian Kellermann (1805–1837), filolog klasyczny i epigrafik.

⁴³ *Vigilum Romanorum latercula duo Coelimontana magnam partem militiae Romanae explicantia, edidit atque illustravit, appendicem inscriptionum quae ad vigiles pertinent, laterculorum militarium hucusque cognitorum omnium et inscriptionum variarum militarium adjecit Olaus Kellermann*

⁴⁴ Tj. właściwym.

rocznie (*sortes praenestinae*) powtarzałyby się w trzech działach: gramatycznym, poetyckim i sakralnym, itp. Nadto, jeżeli obecnie uznana została zasada, że wyjaśnienie napisu zależy nieraz od miejsca, w którym go znaleziono, i od porównania z innymi napisami w tej samej okolicy znalezionymi, zwłaszcza że i napisy mają swoje lokalne właściwości – to zarazem przyznać trzeba, że podział według treści utrudniałby znacznie wyjaśnianie napisów. Oprócz miejsca, w którym napis znaleziono, ważny jest także czas, z którego pochodzi, bo równoczesne⁴⁵ napisy mają znów wspólne nieraz właściwości i dlatego wyjaśniają się i uzupełniają wzajemnie. Tymczasem podział według treści musiałby rozrywać nie tylko lokalny związek, lecz także porządek chrono/³¹logiczny napisów. Stąd wynika jasno, że powszechny zbiór inskrypcji powinien opierać się na zasadach geograficznych i topograficznych, a w drugim rzędzie na porządku chronologicznym. Toteż już August Boeckh, wydając z polecenia berlińskiej akademii umiejętności *Corpus inscriptionum graecarum*, uznał, że wydawnictwo inskrypcji greckich musi się opierać na zasadzie geograficznej, a to dlatego, ponieważ inskrypcje, pochodzące z rozmaitych państw i ziem greckich, różnią się nawet dialektem między sobą. Ale chociaż słusznie oparł podział greckich inskrypcji na zasadzie geograficznej, mniemał jednak, że wydawnictwo łacińskich inskrypcji nie powinno się opierać na tej samej zasadzie, i orzekł wyraźnie w przemowie do I tomu inskrypcji greckich, wydanego [w] r[oku] 1824, że w wydaniu inskrypcji łacińskich należy się trzymać podziału według treści. Oto jego słowa w przemowie do I tomu *Corp[us] inscr[ipt]ionum graec[arum]* pg. XIII: *Latinorum (titulorum) alia est ratio, qui multas ob causas, quas exponere nihil attinet, per classes digerendi sunt. Jedynie zatem dialektyczne, do pewnych miejsc przywiązane różnice inskrypcji greckich zniewoliły go do podziału geograficznego, który dla inskrypcji łacińskich, nie wykazujących takich //³² różnic dialektycznych, uznał za niestosowny. Dopiero krótko przed śmiercią, kiedy już ukazały się pierwsze tomy *Corporis inscr[ipt]ionum lat[inarum]*, odstąpił Boeckh od tego zapatrywania i to z pewnym zastrzeżeniem, jak przekonać się można z ogłoszonej według jego wykładów *Encyclopaedie und Methodologie der philol[ogischen] Wissenschaft*, hrsgb. v. E. Bratuschek, Lipsk 1877, str. 722.*

Wobec tego wypada przyznać, że francuska Akademia inskrypcji, albo raczej mówiąc dokładniej francuska komisja epigraficzna, złożona z 20 członków, mianowanych w tym celu przez ministra oświaty Villemaina, mianowicie w r[oku] 1843 [jako] druga z kolei podjęła plan wydania powszechnego zbioru inskrypcji łacińskich, była pierwszą, która poznała się na tym, że także w wydaniu inskrypcji rzymskich podstawą podziału muszą być względy topograficzne. Plan akademii francuskiej nie został wykonany, warto go jednak nieco bliżej poznać dlatego, że z małymi zmianami przejęła go ostatecznie akademia berlińska i na nim oparła wydanie *Corporis inscriptionum latinarum*. Zbiór miał obejmować wszelkie in-

⁴⁵ Tj. z tego samego okresu.

skrypcje łacińskie; wykluczano tylko napisy medali i rżniętych ka/³³mieni (gem, kamei). Co do czasu, miały w skład zbioru wchodzić napisy od najdawniejszych czasów aż do VI w[ieku] po Chr. Podział oparty na treści i czasie miał być podporządkowany podziałowi topograficznemu. Cały zbiór miał się dzielić na 3 wielkie części, z których pierwsza miała obejmować napisy italskie, druga znalezione we Francji, a trzecia wszystkie inne państwa rzymskiego. W każdym dziale miały stanowić pierwszy rozdział inskrypcje odnoszące się do historii powszechnej geograficznego terytorium tegoż działu, potem miały następować inskrypcje obszarów pojedynczych miast i gmin ugrupowane według treści na oddziały, jak życie religijne, wojskowe, obywatelskie, prywatne itd. W każdym takim oddziale miał panować porządek chronologiczny, tak, że na końcu każdego oddziału miały się znajdować inskrypcje chrześcijańskie. Tylko inskrypcje rzymskie najdawniejsze aż do bitwy pod Actium (r. 31) miały wyjątkowo dla swej osobliwej ważności stanowić dział osobny. Letronne⁴⁶, który właśnie w tym czasie wydawał swój zbiór inskrypcji greckich i łacińskich Egiptu⁴⁷, był członkiem komisji, a zarazem duszą tego przedsięwzięcia, a znany filolog francuski Egger sekretarzem komisji. Projekt został ułożony w prze/³⁴ciągu miesiąca po ustanowieniu komisji, co świadczyło o niezwykłym zapale do przedsięwzięcia; pomimo tego skończyło się na projekcie. Przyczyną było przede wszystkim to, że wówczas Francja nie posiadała zawodowych epigrafistów do inskrypcji rzymskich. Nauka ta od śmierci <Séguiera> [w] r[oku] 1784 była zaniedbana we Francji i dopiero [w] r[oku] 1861 kreowano w Collège de France katedrę epigrafiki dla Reniera⁴⁸, wydawcy rzymskich inskrypcji Algieru⁴⁹, który się tymczasem wykształcił. Le Bas, który jednak umarł już w r[oku] 1840, i żyjący jeszcze wówczas Letronne (um. r. 1848) poświęcali się prawie wyłącznie epigrafice greckiej. Ten brak zawodowego wykształcenia i praktyką nabytego doświadczenia sprawił, że Komisja przedstawiała sobie swoje zadanie dużo łatwiej, niż było w rzeczywistości, i zapowiedziała wydanie I tomu inskrypcji w zbyt krótkim czasie. Rozpisano listy do uczonych wszystkich ziem dawnego państwa rzymskiego z prośbą o nadesłanie kopii inskrypcji rzymskich. Wnet jednak przekonano się, że ta odezwa nie odniosła spodziewanego skutku i że wydawcy muszą po największej części sami udawać się na te miejsca, w których inskrypcje się znajdują, i zdejmować z nich kopie i odbicia. Wskutek tego nie można już było //³⁵myśleć o wydaniu pierwszego tomu w zapowiedzianym terminie. Tym-

⁴⁶ Jean Antoine Letronne (1787–1848), archeolog francuski, badacz m.in. Sycylii i Egiptu okresu grecko-rzymskiego.

⁴⁷ Recueil des inscriptions grecques et latines de l'Égypt: étudiées dans leur rapport avec l'histoire politique, l'administration intérieure, les institutions civiles et religieuses de ce pays depuis la conquête d'Alexandre jusqu'à celle des Arabes : première classe (unique), inscriptions religieuses, 2 tomes avec atlas, Paris 1842–1848; reprint: Aalen 1974.

⁴⁸ Charles Alphonse Léon Renier (1809–1885), historyk, znawca epigrafiki łacińskiej.

⁴⁹ Inscriptions Romaines de l'Algérie, Paris 1855–1886.

czasem w r[oku] 1845 złożył swą tekę ministra oświaty Villemain, który popierał plan wydawnictwa, dalej [w] r[oku] 1848 wybuchła rewolucja lutowa. W dodatku brakło francuskim uczonym cierpliwości i wytrwałości, kiedy tymczasem akademія berlińska, podjąwszy wydanie *Corporis inscriptionum graecarum*, zajmowała się prawie równocześnie z francuską komisją także planem wydania zbioru inskrypcji rzymskich i po długim szeregu lat wśród ponawianych wytrwale planów i prób zyskała odpowiednich uczonych, którzy jej zamiar urzeczywistnili. Wytrwałość i cierpliwość germańska odniosła zwycięstwo nad chwilowym zapaleń francuskim.

Ale jeżeli udało się akademii berlińskiej urzeczywistnić wielki plan, którego spełnienia po tylu nieudanych próbach oczekiwał od dawna z pewnym niedowierzaniem świat uczony, to zawdzięcza ona to nie tylko wytrwałości i pracowitości niemieckich uczonych, nie tylko temu szczęśliwemu przypadkowi, że znalazła na swe usługi talent tej niezwyklej miary, jakim był talent Teodora Mommsena, lecz także instytucji, która została założona w Rzymie [w] r[oku] 1829 pod protektoratem późniejszego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, wówczas //³⁶ desygnowanego następcy tronu pruskiego. Jest to instytut archeologiczny (<Istituto> di <Corrispondenza> archeologica di Roma), którego zadaniem jest badać wszelkie pomniki starożytności, tak liczne w Italii, wydobywać je na jaw, wyjaśniać i ogłaszać spostrzeżenia, przyczyniające się do wyjaśnienia starożytności klasycznej. Rezultaty swych prac ogłaszał początkowo instytut w miesięcznikach (*Bullettino*), w rocznikach (*Annali*), z osobnymi podobiznami nowo odkrytych pomników, nadto w pamiątnikach (*Memoria*) i w wychodzącym w Berlinie czasopiśmie: *Archaeologische Zeitschrift*. Nadto sekcja francuska ogłosiła między r[okiem] 1836 a 1839 dwa tomy pt. *Nouvelles Annales*. Instytut ten powstał z połączenia uczonych rozmaitych narodowości i miał początkowo stanowisko międzynarodowe i niezawisłe od żadnego rządu, nawet językiem używanym na posiedzeniach członków instytutu był język włoski, francuski lub łaciński, ale od początku Niemcy mieli w nim przewagę, zwłaszcza że instytut został uposażony stale w pięć rocznych stypendiów przeznaczonych dla młodych niemieckich uczonych w celu wykształcenia ich z pomocą instytutu na archeologów zawodowych, nadto po 42 latach swego istnienia, mianowicie w r[oku] 1871, stał się //³⁷ ten Instytut, na podstawie osobnego dekretu, rządowym instytutem królestwa pruskiego, a 3 lata potem [w] r[oku] 1874 instytutem cesarstwa niemieckiego (*Das deutsche kaiserliche Institut*). Odtąd zostaje on pod zarządem centralnej dyrekcji, złożonej z 11 członków, a zarządzającej w Berlinie, i dwóch sekretarzy kierujących na miejscu w Rzymie pracami naukowymi instytutu. Od czasu tej reorganizacji, mianowicie od r[oku] 1872, wydaje instytut od czasu do czasu uzupełnienia *Corporis inscr[ptionum] lat[inarum]*, [periodyk] pt. *Ephemeris epigraphica*⁵⁰, nadto rocznie od r[oku] 1886 *Mitteilungen des deutschen kaiserlichen Instituts* i *Jahrbuch des deutschen kaiserl[ichen] Instituts*.

⁵⁰ W latach 1872–1913 ukazało się dziewięć tomów.

Toteż wśród tych pomyślnych warunków od początku znaczna liczba młodych niemieckich uczonych korzystała z dobrodziejstw instytutu, a wszedłszy w tym instytucie w stosunki naukowe z uczonymi Włochami, wśród których tradycyjnie kwitła umiejętność archeologii i epigrafiki, wykształciła się na zawodowych epigrafistów, tak potrzebnych do wydania *Corporis inscriptum* latinarum].

Prawie równocześnie, gdy akademię francuską zajmował plan wydania powszechnego zbioru inskrypcji, dojrzewał też w Niemczech taki sam plan, a uprzedzenie zawodowych filologów, z jakim tam epigrafika walczyła, podobnie jak nieco //³⁸ później gramatyka porównawcza, znikło coraz bardziej. Od roku 1824 ukazywały się wydawane przez Boeckha tomy *Corporis inscriptionum graecarum* i dowodziły jasno, jak bogate skarby kryją się w inskrypcjach. W roku 1828 wydał w Zurychu zasłużony filolog Kasper Orelli⁵¹ w 2 tomach obszerny i dobry wybór inskrypcji łacińskich pt. *Inscriptionum latinarum amplissima collectio*⁵². Wybór ten uzupełnił w roku 1856 trzecim tomem Henzen⁵³, tak iż zbiór ten objął 7500 tekstów doborowych i z tym uzupełnieniem jeszcze dziś posiada znaczną wartość naukową. Kiedy akademia francuska wystąpiła [w] roku 1843 z planem wydania powszechnego zbioru inskrypcji łacińskich, zaprosiła do współpracy między innymi uczonymi zagranicznymi także młodego Teodora Mommsena ze Schleswigu, który wtedy miał dopiero 26 lat, ale już zwrócił na siebie uwagę świata uczonego przez wydanie pełnej nowych, a gruntownych pomysłów rozprawy *De collegiis et sodalitiis Romanorum*, Kiel 1843. Już wtedy wskutek tego wezwania odbywał Mommsen podróże epigraficzne po Francji i Italii (1844–47) i przygotowywał materiał. Kiedy plan komisji francuskiej spełził na niczym, Mommsen nie porzucił rozpoczętych studiów //³⁹ epigraficznych i kompletował dotąd zebrany materiał na własną rękę. Zaledwie przybył na wiosnę roku 1845 do Włoch, zaraz udał się do San Marino do hr[abiego] Borghesi i nawiązawszy z nim serdeczny stosunek naukowy, postanowił za jego <poradą> wydać osobno inskrypcje Królestwa Neapolitańskiego. Zbiór ten miał być osobną częścią powszechnego zbioru, o którym bezskutecznie myślała akademia francuska, a który teraz (r. 1845) na nowo stał się przedmiotem planów akademii berlińskiej. Ile trudności miał Mommsen do pokonania, nim opracował ten zbiór, łatwo zrozumiemy, gdy zauważymy, że po Rzymie samym i jego okolicy nie ma we Włoszech dzielnic tak obfitujących w napisy, jak południowe Włochy, że za tymi napisami trzeba nieraz podróżować w miejsca niedostępne, górzyste i niebezpieczne, nadto że, jak już nadmieniałem, nigdzie nie pojawiło się tyle fałszywych inskrypcji, ile w południowych Włoszech. Wśród tych trudności zagrzewała Mommsena nadzieja, że akademia berlińska wezwie go na współpracownika do wielkiego przedsięwzięcia wydania *Corporis*

⁵¹ Johann Caspar von Orelli (1787–1849), szwajcarski filolog klasyczny, żył i działał w Zurychu.

⁵² I.C. Orellius, *Inscriptionum Latinarum Selectarum Amplissima Collectio*, vol. 1–2, Turici [Zürich] 1828; vol. III ed. W. Henzen, 1856).

⁵³ Johann Heinrich Wilhelm Henzen (1816–1887), niemiecki filolog i epigrafik.

inscriptionum latinarum, którym się zajmowała od r[oku] 1845. Mommsen zgłosił się wreszcie do akademii berlińskiej, przesyłając jej z Rzymu własny //⁴⁰ plan wydania inskrypcji. Wskutek tego wezwała go akademie w celu porozumienia się; w rezultacie zgodzono się na projekt wydania powszechnego zbioru inskrypcji łacińskich, ale odrzucono plan takiego wydawnictwa proponowany przez Mommsena, a oddano pierwszeństwo planowi przedłożonemu przez profesora gimnazjalnego w Berlinie Augusta Wilhelma Zumpta⁵⁴, bratanka znanego autora gramatyki łacińskiej. Mommsen miał się z nim porozumieć co do szczegółów i co do swego udziału w wydawnictwie. Plan Zumpta był niepraktyczny i zawiły; nadto Zumpt hołdował błędnemu uprzedzeniu, że można wydać powszechny zbiór inskrypcji łacińskich jedynie na podstawie zbiorów i dzieł dotąd publikowanych; mniemał, że wystarczy krytycznie zbadać dawniejsze zbiory, aby wyłaczyć z nich fałszywe napisy i uzyskać komplet prawdziwych; konieczności podróżowania i stwierdzania na miejscu autentyczności i wierności napisów nie uznawał, a uzupełnianie zbiorów nowymi nieznanymi napisami uważał za rzecz drugorzędną. Wobec tego wycofał się Mommsen w r[oku] 1847 od udziału w wydaniu; przedtem uczynił to samo Otto //⁴¹ Jahn⁵⁵, a wydawnictwo znów poszło w odwłokę.

Pomimo tego niepowodzenia, nie porzucił Mommsen planu wydania inskrypcji neapolitańskich. W r[oku] 1848 został profesorem prawa rzymskiego na uniwersytecie lipskim; wskutek wypadków politycznych, związanych z r[okiem] 1848, zmuszony był po dwóch latach opuścić tę katedrę, a w r[oku] 1852 został profesorem prawa rzymskiego w Zurychu. Już w r[oku] 1850 był jego zbiór inskrypcji neapolitańskich przygotowany do druku; rozchodziło się tylko o nakładkę. Wtedy akademie berlińska kupiła od niego manuskrypt, zostawiając mu prawo publikacji, a wydawca lipski Wigand zaryzykował koszty wydania i zbiór inskrypcji neapolitańskich, któremu poświęcił Mommsen pracę siedmiu lat, ukazał się wreszcie w r[oku] 1852 pod napisem⁵⁶ *Inscriptiones Regni Neapolitani*⁵⁷ w 2 tomach, obejmujących 7294 inskrypcje autentyczne, 1003 sfalszowane. Najkompetentniejsi uczeni, jak Borghesi, Wilhelm Henzen⁵⁸, od r[oku] 1844 drugi sekretarz instytutu archeologicznego, Zarnke, przyjęli to wydanie z zupełnym uznaniem i radością. Podziwiano z jednej strony jasność i trafność zasad wydania, które Mommsen wyłuszczył w przemowie do I tomu, wystosowanej do swego mistrza Borghesego,

⁵⁴ August Wilhelm Zumpt (1815–1877), filolog klasyczny i epigrafik.

⁵⁵ Otto Jahn (1813–1869), filolog klasyczny, archeolog i muzykolog; jako profesor filologii klasycznej i archeologii działał na uniwersytetach w Lipsku i Bonn; jako uznany epigrafik pracował nad koncepcją utworzenia *Corpus Inscriptionum Latinarum*; reprezentował odmienną od koncepcji Teodora Mommsena tezę, że należy inskrypcje zestawiać według klucza rzeczowego, a nie geograficznego, niemniej odegrał ważną rolę w podjęciu idei edycji zbioru wszystkich inskrypcji łacińskich.

⁵⁶ Tj. tytułem.

⁵⁷ *Inscriptiones Regni Neapolitani Latinae, Lipsiae 1852.*

⁵⁸ Johann Heinrich Wilhelm Henzen (1816–1887), niemiecki filolog i epigrafik, pierwszy sekretarz Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Rzymie w latach 1856–1887.

a z drugiej ścisłość w ich //⁴²zastosowaniu do wydania, bystrość i rozległą uczoność wydawcy. Henzen oświadczył, że wydanie powszechnego zbioru inskrypcji wypada bez wahania oprzeć na zasadach w tym partykularnym⁵⁹ zbiorze wyłuszczonych i zastosowanych. W dwa lata potem wydał jeszcze Mommsen drugi, ale mniejszy zbiór partykularny, tj. zbiór inskrypcji szwajcarskich pt. *Inscriptiones Confoederationis Helveticae latinae*, w Zurychu [w roku] 1854. W tym samym roku został powołany na profesora prawa rzymskiego w uniwersytecie wrocławskim, a już rok przedtem uznała akademia berlińska plan Zumptę za niepraktyczny, a w następnym r[oku] 1854 mianowała komisję złożoną z 3 uczonych, znanych ze zgodności swych zasad i poglądów na sprawę epigrafiki, powierzając jej wydanie *Corporis inscriptionum latinarum*. Mężami tymi byli Teodor Mommsen, Wilhelm Henzen i włoski uczony Jan Chrzyciel de Rossi⁶⁰. Tym razem plan, nakreślony po pierwszy raz przez Francuza Scaligera, pielęgnowany stale przez Włochów, podjęty na nowo przez Duńczyka Kellermanna i akademię francuską został wreszcie uwieńczony pomyślnym skutkiem. Nim rozwinę pogląd na prace wydawnictwa, wypada nieco bliżej zapoznać się z osobami Henzena i de Rossiego. //⁴³

O Henzenie już wyżej wspomniałem, że od r[oku] 1844 był drugim sekretarzem instytutu archeologicznego w Rzymie (pierwszym był wtedy Emil Braun⁶¹), że w r[oku] 1853 wygłosił pochlebne recenzje wydania inskrypcji neapolitańskich Mommsena i że w r[oku] 1856 uzupełnił wydaniem trzeciego tomu dwutomowy wybór inskrypcji Orellego. Henzen urodził się w r[oku] 1816 w Bremie, a odbywszy studia filologiczne w uniwersytetach w Bonn i w Berlinie odbywał podróże naukowe w latach 1841 i 1842 po Anglii, Francji, Italii i Grecji. Zostawszy w r[oku] 1844 drugim, a po śmierci Brauna w r[oku] 1856 pierwszym sekretarzem instytutu archeologicznego w Rzymie, pracował przez 43 lata aż do śmierci (r. 1887) na tych stanowiskach z wielkim powodzeniem jako zarządca instytutu, redaktor jego publikacji, jako uczony badacz, przewodnik i nauczyciel młodych niemieckich uczonych, którzy dla studiów do instytutu przybywali. Z początku zajmował się ikonografią grecką i rzymską, lecz gdy w r[oku] 1843 zapoznał się z Borghesim, zdecydował się wkrótce pod jego wpływem poświęcić się epigrafice i wnet zyskał sobie na tym polu takie imię, że już w następnym roku (1844) należał do liczby tych, których //⁴⁴akademia francuska zaprosiła na współpracowników zamierzonego wydania *Corporis inscriptionum latinarum*. W r[oku] 1845 zaprzyjaźnił się z Mommsenem, który przybył do Rzymu, a przyjaźń ta trwała niezmacona do jego śmierci. Cały

⁵⁹ Tj. regionalnym.

⁶⁰ Giovanni Battista de Rossi (1822–1894), wybitny włoski archeolog, ojciec archeologii chrześcijańskiej, badacz katakumb, odkrywca katakumb św. Kaliksta przy via Appia w Rzymie; znakomity epigrafik, wydawca inskrypcji chrześcijańskich Rzymu, twórca monumentalnego dzieła *Inscriptiones Christianae Urbis Romae septimo saeculo antiquiores*, vol. I-II, Roma 1857–1888, kontynuowanego przez następców.

⁶¹ August Emil Braun (1809–1856), archeolog niemiecki, pierwszy sekretarz Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Rzymie w latach 1844–1856.

szereg nader cennych epigraficznych rozpraw publikował w pismach instytutu archeologicznego, np. o wielkim instytucie dobroczynnym, który cesarz Trajan założył dla ubogich dzieci (sławny jest jego spór w tej sprawie z uczonym jezuitą Rafaelem Garuccim⁶²; w ogóle Garucci wiodł spór uczony z nim i Mommsenem), o edykcie Augusta, odnoszącym się do akweduktu Wenafrańskiego, o bractwach zwanych *Seviri Augustales*, o kuratorach miejskich, o stowarzyszeniach pogrzebowych (*socii columbarii*) itp. {Sławny jest jego spór w tej sprawie z uczonym jezuitą Rafaelem Garuccim; w ogóle Garucci wiodł spór uczony z nim i z Mommsenem.} Przy samym końcu życia, kiedy centralny zarząd instytutu z Berlina (*Deutsches kaiserliches Institut*) chciał wprowadzić do instytutu wyłącznie język niemiecki, sprzeciwił się temu Henzen i uzyskał przynajmniej tyle, że zatrzymano do pewnego stopnia język włoski obok niemieckiego jako równouprawniony. (Obecnie jest Petersen pierwszym, a Huelsen⁶³ drugim sekretarzem instytutu). //⁴⁵

Trzecim głównym współpracownikiem wydania jest de Rossi (obecnie, tj. [w] r[oku] 1893/4 komandor⁶⁴), ur[odzony] [w] r[oku] 1822 w Rzymie, zatem młodszy od Mommsena (ur. 1817) i Henzena (ur. r. 1816). Jeżeli wymieniam tego uczonego na trzecim miejscu, to tylko dlatego, że w wydaniu *Corporis inscr[ptionum] lat[inarum]* bierze trzeciorzędny udział, na polu jednak epigrafiki łacińskiej w ogólności zasługuje de Rossi, do pewnego stopnia nawet [na] pierwszeństwo <przed> Henzenem i Mommsenem, a na polu epigrafiki chrześcijańskiej jest mistrzem, z którym się nikt mierzyć nie może, jak to wyraża i medal ofiarowany mu [w] r[oku] 1882 z tym napisem: *Rei antiquariae christianae constitutori ac principi*. Wychowanek Collegii Romani, poświęcił się de Rossi pod wpływem uczonego jezuity Marchi⁶⁵ wcześniej archeologii chrześcijańskiej i epigrafice, w które wprowadził umiejętną metodę i nowe oryginalne idee. Już Marini w XVIII wieku do-

⁶² Raphael Garucci, duchowny, jezuita, historyk i epigrafik, autor książek: *Classis Praetoriae Misensis piaie vindicis Gordianae Philippianae monumenta quae exstant studio collecta et commentariis illustrata*, Roma 1852; *Inscriptiones gravées au trait sur les murs de Pompéi*, Rome 1854.

⁶³ Christian Karl Friedrich Hülsen (1858–1935), filolog klasyczny, historyk starożytnik i archeolog, także historyk architektury czasów klasycznych; studiował pod kierunkiem Ernsta Curtiusa, Johanna Gustava Droysena, Emila Hübnera i Teodora Mommsena; przez tego ostatniego włączony został do prac nad *Corpus Inscriptionum Latinarum*, zajmował się inskrypcjami miasta Rzymu; współautor (z H. Jordanem) monumentalnego dzieła *Topographie der Stadt Rom in Altertum*, Berlin 1907; jest też autorem bardzo cenionej i przełożonej na kilka języków pracy o Forum Romanum (*Das Forum Romanum. Seine Geschichte und Seine Denkmäler*, Rome 1904); funkcję drugiego sekretarza Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Rzymie pełnił w latach 1887–1909.

⁶⁴ Niejasne.

⁶⁵ Giuseppe Marchi (1875–1860), włoski jezuita, archeolog, badacz katakumb, autor pracy *Monumenti delle arti cristiane primitive nella metropoli del cristianesimo: I. Architettura della Roma sotterranea cristiana*, Roma 1844; wywarł duży wpływ na G.B. de Rossiego; zob. J.J. Gaume, *Historia katakumb czyli Rzym podziemny*, przekł. Leon Rogalski, Warszawa 1854, s. 404; E. Jastrzębowska, *Podziemia antycznego Rzymu*, Poznań – Gniezno 2014, s. 257, 339.

strzegł, że w nadpisach spoczywa ważny materiał do historii pierwotnego kościoła chrześcijańskiego, jego organizacji, a nawet dogmatów, i przez 40 lat zbierał po całym świecie i wyjaśniał inskrypcje chrześcijańskie. Zbiór ten przejął po jego śmierci kardynał Angelo Mai⁶⁶ i powierzył go w r[oku] 1844 młodemu Rossiemu. De Rossi oddał się tej //⁴⁶ pracy, a uwzględniał wyłącznie inskrypcje Rzymu, i wydał od r[oku] 1857–1861 pierwszy tom dzieła, nad którym pracowano od stu lat, pod tytułem: *Inscriptiones christianae Urbis Romae*. Tom ten obejmuje 3174 inskrypcje chrześcijańskie datowane i wyłącznie nagrobkowe. W r[oku] 1888 wydał następnie pierwszą część tomu drugiego, w której pomieścił napisy chrześcijańskie zachowane w manuskryptach bibliotek europejskich. Dzieło to jeszcze nie jest skończone, lecz już wydana część odznacza się wszelkimi zaletami naukowymi, które spostrzegamy w berlińskim *Corpus inscriptionum latinarum*. Nadto dwie rzeczy są w tym wydaniu wyłączną własnością de Rossiego. On pierwszy spostrzegł, jak wielkie skarby napisowe kryją się w dawnych manuskryptach i nie tylko zgromadził z manuskryptów europejskich poczynawszy od VI wieku materiał do napisów chrześcijańskich, lecz także zwrócił na to bogate źródło uwagę współwydawców *Corporis inscriptionum latinarum*, Mommsen nie uwzględniał manuskryptów w swych *Inscriptiones Regni Neapolitani* i sam przyznaje de Rossiemu zasługę, że mu wskazał ten ważny szczegół. Nadto pierwszy de Rossi spuścił się do katakumb rzymskich i zebrał zachowane w nich napisy (*Roma subterranea*). Ile na //⁴⁷ podstawie tych swoich badań wyjaśnił nieznanych szczegółów z życia dawnych chrześcijan de Rossi i ile wydał dzieł pierwszorzędного znaczenia naukowego, trudno w krótkości opowiedzieć. Nieco szerzej mówić o tym w odczycie inauguracyjnym tutejszego uniwersytetu ks. dr Bilczewski⁶⁷. Rozprawę o katakumbach św. Priscilli wydał ks. Bilczewski [w] r[oku] 1895. Wcześniej też świat naukowy uznał zdolności i zasługi de Rossiego; i on należał do tych, do których o pomoc w wydawnictwie zwracała się Akademia francuska.

Zaprzeczyc jednak nie można, że w wydawnictwie berlińskiej akademii *Corporis inscriptionum latinarum* Mommsenowi należy się pierwsze miejsce. Początkowo w r[oku] 1854 Mommsen, Henzen i de Rossi zamierzali sami dokonać wydania: de Rossi i Henzen jako zamieszkali w Rzymie mieli wydać inskrypcje

⁶⁶ Angelo Mai (Angelus Maius, 1782–1854), kardynał Kościoła katolickiego (od roku 1838), był filologiem klasycznym; w pewnym okresie kierował Biblioteką Ambrożyjską w Mediolanie, następnie Biblioteką Watykańską; wstawił się publikacją wielu przechowywanych w tych bibliotekach manuskryptów.

⁶⁷ Józef Bilczewski (= Józef Biba, 1860–1923), polski święty Kościoła katolickiego, arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego, był profesorem teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, jego rektorem w roku 1900. W latach 1886–1887 studiował archeologię starożytną na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu* (Kraków 1890); w badaniach naukowych pozostawał pod dużym wpływem G.B. de Rossiego, z czym wiązać należy pracę *Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki* (Kraków 1895).

rzymskie, nadto inskrypcje Lacjum, Etrurii i Picenum, reszty miał dokonać Mommsen. Ale wnet spostrzeżono, że siły trzech uczonych nie sprostają temu zadaniu; dobrano więc współpracowników.

Współpracownikami byli i są przeważnie Niemcy, uczniowie Mommsena i instytutu archeologicznego względnie (od r. 1874) cesarskiego instytutu niemieckiego w Rzymie. //⁴⁸ Wybitny udział w wydawnictwie mieli dotąd zmarły w młodym wieku [w] r[oku] 1878 ulubiony uczeń Mommsena, wydawca 2-tomowego wyboru inskrypcji łacińskich, Gustaw Willmanns⁶⁸, również uczeń Mommsena i następca jego na katedrze profesorskiej w uniwersytecie berlińskim Otton Hirschfeld⁶⁹, profesor uniwersytetu berlińskiego, sekretarz instytutu archeologicznego i wydawca osobnego zbioru chrześcijańskich inskrypcji Hiszpanii i Brytanii, Emil Huebner⁷⁰, profesor uniwersytetu heidelberskiego Karol Zangemeister⁷¹, profesor wiedeńskiego Eugeniusz Bormann⁷², drugi sekretarz niemieckiego cesarskiego instytutu w Rzymie Chrystian Huelsen⁷³, nadto Henryk Dressel⁷⁴ i uczeń Willmannsa, wydawca wyboru inskrypcji łacińskich Herman Dessau⁷⁵; pomaga też w wydaniu wielu innych, jak Nissen, Schone, Domaszewsky, Detlefsen, Pick, Kiessling, Duhn, Stevenson, Schmidt, Kaibel.

⁶⁸ Gustav Heinrich Klemens Wilmanns (1845–1878), niemiecki historyk starożytnik i epigrafik, uczeń Johanna Gustava Droysena i Teodora Mommsena; włączony do projektu CIL, badał przede wszystkim inskrypcje afrykańskie, których zgromadził ok. 11 tysięcy; wydane zostały pośmiertnie przez T. Mommsena w ramach tomu ósmego CIL: *Corpus inscriptionum Latinarum. Consilio et auctoritate Academiae Litterarum Regiae Borussicae editum. Vol. 8: Inscriptiones Africae Latinae. Pars II: Inscriptiones Africae proconsularis et Numidia; Pars III: Inscriptiones Mauretianarum*, collegit G. Wilmanns, edidit Th. Mommsen, Berlin 1881 [wstęp i wspomnienie o Wilmannsie]; przywołany przez B. Kruczkiewicza wybór inskrypcji łacińskich: *Exempla inscriptionum latinarum in usum praecipue academicum, composuit Gvstavus Wilmanns*, tom I-II, Berlin 1873.

⁶⁹ Otto Hirschfeld (1843–1922), profesor historii starożytnej i epigrafik także na Uniwersytecie Wiedeńskim; zajmował się głównie inskrypcjami z prowincji galijskich i germańskich, autor fundamentalnej pracy *Untersuchungen auf dem Gebiete der römischen Verwaltungsgeschichte*, Bd. 1: *Die kaiserlichen Verwaltungsbeamten bis auf Diocletian*, Berlin 1877, wyd. drugie 1905.

⁷⁰ Emil Hübner (1834–1901), niemiecki badacz starożytności, filolog klasyczny, epigrafik; zajmował się zwłaszcza inskrypcjami Półwyspu Iberyjskiego.

⁷¹ Karl Friedrich Wilhelm Zangemeister (1837–1902), bibliotekarz, filolog klasyczny; w uznaniu zasług na polu badań epigraficznych Uniwersytet Heidelberski mianował go w roku 1891 profesorem honorowym epigrafiki.

⁷² Eugen Ludwig Bormann (1842–1917), niemiecki historyk starożytnik i epigrafik; w latach 1885–1914 profesor historii starożytnej i epigrafiki na Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie rozbudował i ugruntował renomę założonego przez Ottona Hirschfelda *Seminarium Archeologiczno-Epigraficznego* (Archäologisch-Epigraphisches Seminar).

⁷³ Zob. wyżej, przypis 63.

⁷⁴ Heinrich Dressel (1845–1920), niemiecki archeolog, numizmatyk i epigrafik; prowadził badania na Monte Testaccio w Rzymie, co zowocowało stworzeniem typologii amfor; znalazca tzw. wazy Duenosa z napisem „Duenos mnie wykonał” z V wieku przed Chr.; wydawca XV tomu CIL.

⁷⁵ Hermann Dessau (1856–1931), historyk starożytnik i epigrafik; uczeń m.in. Teodora Mommsena; zaangażowany w projekt *Corpus Inscriptionum Latinarum*; jest twórcą wyboru (10 tys.) inskrypcji

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że wydanie *Corporis inscr[ptionum] lat[inarum]* dokonało się wyłącznie siłami uczonych niemieckich. Oprócz de Rossiego znaczny udział //⁴⁹ brali i biorą w tym wydawnictwie osobiście uczeni archeologowie i epigrafiści włoscy, jak Garucci, Bruzza, Fiorelli, Fabretti, nadto hiszpańscy, angielscy, francuscy, jak Léon Renier⁷⁶ i Renat Cagnat, i węgierscy, od których otrzymują niemieccy wydawcy odbicia napisów, wskazówki i wyjaśnienia. Niektóre głośniejsze nazwiska tych uczonych jeszcze mimochodem poznamy; na tym miejscu wystarczy przytoczyć zeznanie sumiennego Henzena, który w przemowie do VI tomu inskrypcji łacińskich tak pisze: *Neque nostrae sunt haec volumina, id est eorum, quorum nomina inscripta habent, sed pariter sociorum et adiutorum nostrorum, qui et numero infiniti fuerunt et nationum diversarum*. Dowodu na prawdziwość tych słów dostarczają przemowy pojedynczych tomów *Corporis inscriptionum*, w których wydawcy zdają sprawę z pomocy przez innych im udzielonej. Dodać jeszcze wypada, że udział Mommsena w wydawnictwie jest tak znaczny, iż wszyscy inni nawet porównania z nim nie wytrzymują: on nie tylko plan ułożył, ale prawie przez 50 lat (od r. 1854) dawał współpracownikom wszelkie rady i wskazówki, wydał sam sześć z pomiędzy piętnastu woluminów zbioru //⁵⁰ i rewidował jako dyrektor wszystkie tomy przed drukiem. Otto Hirschfeld w przemowie do XII tomu wyznaje, że nie ma wiersza w *Corpus inscr[ptionum] lat[inarum]*, na którym nie byłyby spoczęły oczy Mommsena. A przypomnieć należy, że ten uczony jest również mistrzem na polu lingwistyki, prawa, numizmatyki i historii. Katalog pism Mommsena, ułożony przez Zangemeistra z powodu 60-letniego jubileuszu jego urodzin w r[oku] 1878, wykazuje 949 dzieł i rozpraw, które obejmują 6924 stron[y] folio, 1402 str[ony] 4-to, a 19319 str[on] octavo; od tego czasu liczba ta wzrosła. Mommsen jest, śmiało rzec można, Warronem niemieckim – i jeżeli nieraz w pewnych szczegółach myli się lub ulega uprzedzeniu, to te ujemne strony nikną zupełnie wobec świetnych naukowych zdobyczy i zalet tego uczonego.

Rozpatrzmy się z kolei dokładniej w planie, według którego Mommsen wydał *Corpus inscriptionum latinarum*, otrzymawszy aprobatę Akademii berlińskiej.

- 1) Postanowiono umieścić w zbiorze wszelkie inskrypcje łacińskie państwa rzymskiego aż do VI wieku po Chr., czyli dokładniej mówiąc do r[oku] 541, z którym się kończą spisy konsulów czyli *Fasti consulares*. Jeżeli inskrypcja //⁵¹ nie jest datowana i w ogóle nie można oznaczyć, czy powstała przed r[okiem] 541, czy po nim, trzymano się tej zasady, że lepiej pomieścić ją, niż opuścić.
- 2) Nie-łacińskie inskrypcje zostały wykluczone ze zbioru; wyjątek stanowią *inscriptiones bilingues*, tj. wykonane w 2 językach; najczęstsze są wykonane

łacińskich *Inscriptiones Latinae Selectae*, Berlin 1892–1916, do dzisiaj niezastąpionego w pracy epigrafika i historyka starożytnego Rzymu.

⁷⁶ Léon Renier (1809–1885), historyk francuski, znawca epigrafiki łacińskiej (*Mélanges d'épigraphie*, Paris 1854), współredaktor monumentalnego opracowania *Catacombes de Rome* (Paris 1851–1855).

po łacinie i po grecku. Nadto pomieszczono wbrew zasadzie nieliczne, a na szczególną uwagę zasługujące inskrypcje greckie znalezione w Pompejach (tom IV) i w Anglii (tom VII).

- 3) Przyjęto w skład zbioru inskrypcje chrześcijańskie; stoją one jako najpóźniejsze na końcu pojedynczych partii terytorialnych po pogańskich tej samej miejscowości i są oznaczone w indeksach krzyżem. Za chrześcijańskie postanowiono uważać wszelkie napisy mające tendencję religijną chrześcijańską; niektóre napisy mają charakter podwójny, tj. religijny chrześcijański, a nadto świecki, bo ryte są wprawdzie w duchu religijnym chrześcijańskim, ale zawierają zarazem wiadomości ważne o stosunkach społecznych; w takim razie powtarzają się w zbiorze inskrypcji pogańskich i chrześcijańskich. Pewne odstępstwo od przyjętej zasady spowodował w *Corpus inscr[riptionum] lat[inarum]* osobny zbiór //⁵² inskrypcji chrześcijańskich Rzymu, wydanych przez de Rossiego (*Inscriptiones christianae Urbis Romae*). Jakkolwiek bowiem Akademia berlińska wcale nie bierze udziału w tej publikacji i jest to dzieło wyłącznie dziełem de Rossiego, przecież postanowiła Akademia uważać je za część składową swego wydania *Corporis inscr[riptionum] lat[inarum]*. Wskutek tego zbiory inskrypcji, pochodzących z terytorium Rzymu, np. tom XIV, obejmujący inskrypcje starego Lacjum, nie zawiera należących do niego zasadniczo inskrypcji chrześcijańskich Rzymu już objętych zbiorem de Rossiego. Podobne odstępstwo od reguły wprowadził Hübner, ogłaszając w osobnych zbiorach chrześcijańskie inskrypcje Hiszpanii (1871) i Anglii (1876); zbiory te jednak o tyle mniej naruszają zasadę, że napisy w nich zawarte zdają się w ogóle być późniejsze od VI wieku po Chr. Istnieją nadto jeszcze inne zbiory wyłącznie chrześcijańskich napisów łacińskich, np. gallickich, wydanych przez Francuza Le Blanta⁷⁷ (ogłaszane od r. 1856); nadreńskich przez Niemca Krausa⁷⁸ od r[oku] 1890, ale nie wpłynęły one na plan *Corporis inscr[riptionum] lat[inarum]*.
- 4) Zdecydowano się przyjąć do zbioru nie tylko napisy ryte na trwałym materiale, osobiwie na kamieniu i kruszcu, //⁵³ ale także inne napisy, umieszczone na jakichkolwiek materiałach i przedmiotach drobnych, służących do codziennego użytku, jak naczynia miary, wagi, broń, dachówki, cegły, drogie kamienie, znaczki, kostki do gry, książeczki (*pugilares*) itp. Te drobne przedmioty objęto w planie wspólną nazwą „instrumentum”. Tylko napisy monet wykluczono jako należące do osobnej, bogatej, a już rozwiniętej gałęzi wiedzy, zwanej numizmatyką, ale z tym wyjątkiem, że przyjęto do zbioru napisy monet republikańskich jako wyjątkowo ważne z wielu względów, a niezbyt liczne.

⁷⁷ Edmond-Frédéric Le Blant (1818–1897), francuski archeolog i epigrafik; specjalizował się głównie w epigrafice chrześcijańskiej, jest autorem pracy *Inscriptions chrétiennes de la Gaule antérieures au VIIIe siècle*, Paris 1856; napisał też podręcznik epigrafiki chrześcijańskiej.

⁷⁸ Franz-Xaver Kraus (1840–1901), niemiecki historyk sztuki i historyk Kościoła; autor pracy *Die altchristlichen Inschriften der Rheinlande: von den Anfängen des Christenthums am Rheine bis zur Mitte des 8. Jahrhunderts*, Freiburg i. B. 1890.

- 5) Ważne dla wydawców Corp[us] inscr[iptionum] lat[inarum] było pytanie, które inskrypcje wypada uznać za autentyczne. Aby można pewną inskrypcję uznać na pewno za autentyczną lub sfalszowaną, na to potrzeba całego szeregu bardzo dokładnych, a żmudnych studiów. Nawet w takim razie, jeżeli inskrypcję mamy oryginalną, rytą na pewnym przedmiocie, wypadałoby poddać się ścisłej krytyce, gdyż wiadomo, że fałszerze podrabiali takie niby-oryginalne inskrypcje. Tym bardziej wymagają dokładnej krytyki inskrypcje zachowane obecnie tylko w kopiach, a takich jest bardzo wiele. Krytyka musiałaby przy każdej inskrypcji zastanawiać się, o ile ⁷⁴ to jest możliwe, nad miejscem, w którym, i przedmiotem, na którym inskrypcja się znajduje lub znajdowała, nad formą pisma, tj. liter i znaków pisarskich, nad wyrażeniem, nad wszystkimi szczegółami treści, aby wreszcie orzeknąć, czy wszystkie te względy przemawiają za autentycznością czy przeciw autentyczności. Praca krytyczna podzielona na tyle inskrypcji z osobna byłaby tak wielka, że wydawcy zapewne dotąd nie byliby jeszcze doszli do potrzebnych rezultatów. Ze względu na te trudności Mommsen, idąc za przykładem Mariniego i Borghesego, przepisał⁷⁹ wydawcom metodę prostszą i tej się oni trzymali. Metoda ta polega na tym, że poddaje się ścisłej krytyce nie wszystkie napisy z osobna, lecz autorów, którzy je podają. Non tam inscriptiones singulas in iudicium vocari, quam singulos auctores, pisze Mommsen na str. 11 przemowy do IX i X tomu inskrypcji, a także na innych miejscach rozwija tę zasadę. Na podstawie zbadania krytycznego pewnej ilości inskrypcji zachowanych w zbiorze pewnego autora dochodzą zatem wydawcy do uzasadnionego sądu o tym autorze, a mianowicie orzekają, czy to jest autor sumienny – a więc wiarygodny –, czy też jest prostym fał⁷⁵szerszem, – czy wreszcie nie można mu odmówić sumienności, ale za to nie ma gruntowności naukowej i dlatego sam daje się oszukać i innych bezwiednie w błąd wprowadza. Podzieliwszy tak wszystkich autorów na te 3 kategorie, dochodzą wydawcy, który autor pierwszy wśród innych podaje tekst pewnej inskrypcji. Jeżeli jest to fałszerz lub uczony łatwowierny bez zawodowego wykształcenia, słuszne budzi się przeciw napisowi podejrzenie, zwłaszcza jeżeli widoczny jest cel, dla którego napis miał służyć, a nie posiadamy w oryginale napisu przez niego podanego. Chociaż więc ani forma, ani treść napisu nie budzi uzasadnionego podejrzenia, wydawcy umieszczają go w liczbie podejrzanych (suspectae), a jeżeli nadto inskrypcja zawiera pewne oznaki, świadczące przeciw jej autentyczności, zaliczają ją do sfalszowanych (falsae). Jeżeli zaś inskrypcja polega na świadectwie wiarygodnego autora, jeżeli nadto ten autor dodaje, że ją sam widział i kopiował, wydają ją między autentycznymi, a jeżeli pewne uzasadnione poszlaki przeciw niej przemawiały, notują to w uwadze dodanej do inskrypcji. Wydawcy wydają zarówno autentyczne, jak i sfalszowane, tu-

⁷⁹ Tj. zalecił.

dzież podejrzone inskrypcje, wychodząc z tej słusznej zasady, że naprzód przy takim //⁵⁶ nieraz sumarycznym postępowaniu łatwo w sądzie swoim mogą się mylić, po wtóre, że należy upewnić czytelnika, iż pewna inskrypcja nie uszła uwagi wydawcy, i zostawić mu wolność powtórnego osądzenia, czy sąd wydawcy był uzasadniony. Że takie postępowanie jest uzasadnione, okazało się w skutkach już kilkakrotnie; mianowicie już nieraz przekonali się wydawcy, że np. napis, podany w zbiorze jako podejrany, okazał się autentycznym wobec odnalezionego tymczasem oryginału. Nie wydają jednak wydawcy fałszywych i podejrzanych inskrypcji wraz z autentycznymi, lecz osobno, tj. w osobnym dziele albo na początku tomu, albo na końcu pod osobnym napisem, a nadto dodają do inskrypcji fałszywych lub podejrzanych gwiazdkę ostrzegającą czytelnika. Autentyczne też napisy wydają dużymi literami, fałszywe i podejrzane małymi. Dodać należy, że wydawcy w przemowach do każdego tomu podają autorów, z których czerpali, wyłuszczają swój sąd o tych autorach i określają w szczegółach zasady krytyczne, których się trzymali, a do każdej inskrypcji dodają uwagę, zawierającą zwykle wiadomość //⁵⁷ o miejscu, w którym inskrypcję znaleziono, o miejscu, w którym się obecnie oryginał znajduje, lub że oryginał zaginął, o wydawcach tej inskrypcji, o czasie, z którego może pochodzić, i inne wyjaśniające lub krytyczne wskazówki.

- 6) Wydawcy zrzekają się z góry dokładnego oddania kształtu liter napisów w tekście wydania i uważają takie wierne odbicie napisów z jednej strony za niemożliwe typograficznie, a z drugiej strony za przynoszące tylko nieznaczne korzyści. Drukują więc bez wyjątku wszelkie autentyczne inskrypcje czcionkami dużego alfabetu łacińskiego, zachowując jednak podział oryginału na wiersze, nadto znaki diakrytyczne, ligatury, ozdoby itp. Wskazują też niekiedy skalą wielkość liter oryginału, a oddzielają wyrazy odstępami między sobą, choćby w oryginale takich odstępów nie było. Nadto
 - a) wyrazy, które na oryginale późniejszą ręką zostały wyrte (dodane), drukują literami dużymi, ale pochylonymi;
 - b) również takimi literami drukują głoski, które obecnie już się zatarły w oryginale, ale które dawniejsi wydawcy jeszcze czytali.
 - c) Litery już w starożytności umyślnie dłutem zniszczo//⁵⁸ne drukują, o ile się ich domyślić można, italiką (małymi głoskami, używanymi w odręcznym piśmie, a pochylonymi), znacząc każdą głoskę pod spodem punktami; o ile zaś nie można się ich domyślić, umieszczając na miejscu głosek pochyłe znaki wykrzyknienia (!).
 - d) Głoski wyrte już w starożytności na miejscu dawniejszych, dłutem zniszczonych, oznaczają albo pochylonymi dużymi literami, albo prostokątem otaczającym te litery.
 - e) Jeżeli w oryginale część napisu jest odłamana, linia odłamania oznaczona jest w druku linią naśladującą odłam.

- f) Litery nieczytelne (czy to dlatego, że się zatarły, czy też dlatego, że odłam zaginał wraz z nimi), jeżeli się ich można domyślić, italią, a jeżeli się ich nie domyślają, pochyłymi kreskami na miejscu tychże liter; litery wreszcie tylko częściowo zachowane oddają w druku częściowo odpowiednio wyrażonymi kształtami liter. Jeżeli te środki nie wystarczają, wydawca daje po inskrypcji specjalne wyjaśnienie; czasem, jeżeli inskrypcja ma wiele skrótów, podaje także w uwadze jej rozwiązanie zwykłą kursywą, znacząc końce wierszy pochyłymi kreskami, a uzupełnienia ujmując w nawiasy, np. Corp. inscr. X, 4305, napis znaleziony w południowej Italii:

D M S (= Diis Manibus sacrum)

probai !!!!

CONIVGI

CARIS*si*MAE (..si.. nieczytelne, domyślne)

QVAE · MECVM

VIXIT AN XV (AN = annis; późniejszą ręką wyryte albo zatarte, dawniej odczytane)

Orelli-Henzen 735

DIS MANIBVS

CLAVDIAE ·actes ·AVG L·L· AVCTAE

TI · CLAVDIUS DEMETRIVS

VXORI ET

TI · CLAVDIVS · //////////

CONLIB · OPTIME DE · SE

MERITAE · FECIT

- 1) później wyrzyte: AVCTAE lub dawniej czytelne, teraz zatarte
 - 2) dłutem zniszczone: claudiąę, ale domyślne
 - 3) wyrazy na zniszczonych dłutem: *CLAVDIAE* albo [CLAVDIAE]
 - 4) litery zniszczone lub zaginione z odłamem: a) domyślne: fecit, b) (Euphastus) //////////////
 - 5) do połowy zachowane *ILRITAE* //⁶⁰
- <6> Porządek, w którym inskrypcje zostały wydane, jest w pierwszym rzędzie geograficzny i topograficzny. Podzielono wszystkie inskrypcje na 15 części (volumina) in folio, z których każda, nieraz na wiele tomów podzielona i uzupełniana dodatkami, poświęcona jest jednej części dawnego państwa rzymskiego. Dodatkowe XVI volumen ma objąć indeks do całego zbioru. Italia sama, i to nie licząc w to Rzymu, zajmuje 5 części w 8 tomach; w prowincjach północnych uwzględniony jest przede wszystkim stan za panowania cesarza Trajana. Pierwsza część zbioru odstępuje jednak od zasady geograficzno-topograficznej, a hołduje zasadzie chronologicznej, obejmuje bowiem najstarsze inskrypcje

5) do połowy zachowane, ILRITAE //⁶⁰

rzymskie aż do śmierci Cezara i to podzielone na dwie partie: starsza aż do drugiej wojny punickiej i późniejsze aż do śmierci Cezara.

Na czele każdej części, poświęconej jednej prowincji lub w ogóle okręgowi geograficznemu, znajduje się traktat historyczny o stanie tego okręgu od zaboru rzymskiego aż do VI wieku po Chr. z szczególniejszym uwzględnieniem czasów Trajana. Potem następuje wiadomość o autorach zbiorów inskrypcji, wchodzących w skład tej części, a zarazem ocena ich wartości //⁶¹ i wiarygodności. Dalej idą inskrypcje autentyczne, fałszywe i podejrzane z krótkimi komentarzami, na końcu zaś umieszczone są karty geograficzne z oznaczeniem miejsc, z których inskrypcje pochodzą, i indeksy, czyli spisy np. imion własnych, urzędów rzymskich, spraw wojskowych, religijnych, urzędów miejskich i wiejskich, stowarzyszeń, rzemiosł, wierszy, skrótów, zjawisk gramatycznych itp. szczegółów w inskrypcjach zawartych. Te indeksy spełniają cel wydań według materii. Po ukończeniu całego wydania mają te indeksy specjalne zostać połączone w jeden wspólny indeks do całego zbioru.

Co się dotyczy porządku następstwa inskrypcji wewnątrz każdej części (volumen), to i ten porządek jest przede wszystkim geograficzny, czyli lokalny, wyjąwszy część pierwszą, która wewnątrz zasadniczego porządku chronologicznego ma podział według materii, czyli przedmiotów. W innych zaś częściach są inskrypcje ugrupowane według miejscowości, z których pochodzą, a więc głównie według miast, licząc ku najdalszym granicom państwa rzymskiego. Inskrypcje każdego miasta poprzedza krótka historia tegoż miasta od podboju rzymskiego lub od założenia przez Rzymian i opis ustroju politycznego //⁶². Inskrypcje każdego miasta już nie są podawane w porządku lokalnym; wyjątek pod tym względem stanowią napisy pompejańskie z powodów zrozumiałych (vol. IV). Inskrypcje innych miast podzielone są na religijne, polityczne, wojskowe, municypalne, prywatne, chrześcijańskie, a wewnątrz tych podziałów panuje porządek chronologiczny. Oczywiście podział ten drobiazgowy zachowany jest tylko w większych miastach, obfitujących w napisy. Jeżeli pochodzenie napisu jest niepewne, natenczas umieszcza się go w osobnym spisie przy końcu większego terytorium, do którego niewątpliwie należy, pod osobnym napisem „Incertae np. provinciae Daciae”. Osobliwie wyroby, które się rozchodziły drogami handlowymi na miejsca odległe od fabryk, w których je wyrabiano, otrzymują osobne działy pod napisem „Instrumentum domesticum”. Także napisy dróg i granic wojskowych mają osobne działy wśród inskrypcji prowincjonalnych. Wreszcie niektóre szczególnie ważne pomniki, jak Monumentum Ancyranum, Edictum Diocletiani, tablice woskowe znalezione w Siedmiogrodzie, otrzymały osobne miejsce poza lokalnym podziałem.

Przypatrzmy się każdemu tomowi (vol.) z osobna. //⁶³

Tytuł całego zbioru: *Corpus inscriptionum latinarum consilio et auctoritate Academiae litterarum reggae Borussicae editum*. Berolini. Reiner.

Vol. I. *Inscriptiones Latinae antiquissimae ad C. Caesaris mortem* ed. Th. Mommsen. *Accedunt elogia clarorum virorum edita ab eodem, fasti anni Iuliani editi ab*

eodem, fasti consulares ad a. U. c. 766 editi ab Henzeno. Berolini 1863 (1559 inskrypcji). Voluminis I Supplementum pars prior ed. Mommsen 1893⁸⁰. Najważniejsze pomniki są: Carmen fratrum arvalium, Epitaphia Scipionum po części w wierszu saturnijskim, napis columnae rostratae, – po drugiej wojnie punickiej: tzw. Senatus consultum de Bacchanalibus z r[oku] 186 (epistula consulum ad Teuranos), lex Bantina ok. r[oku] 130, lex Acilia repetundarum [z] r[oku] 123/122, Sententia Minutiorum, lex agraria (111) fałszywie zwana lex Thoria, Epistula praetoris ad Tiburtes [z] r[oku] 76, lex Cornelia de XX quaestoribus [z] r[oku] 81, Senatus consultum de Asclepiade Polystrato et Menisco nadające trzem nauarchom greckim tytuły przyjaciół narodu rzymskiego; Plebiscitum de Thermessibus, nadające obywatelom //⁶⁴ miasta Thermessus w Pizydii tytuł socii et emici populi Romani z r[oku] 71; lex Rubria de civitate Galliae Cisalpiniae z r[oku] 49; lex Iulia municipalis z r[oku] 45 lub 46; dalej 21 fragmentów z dawnych kalendarzy rzymskich, – wreszcie spisy konsulów do r[oku] 12 po Chr. i spisy triumfatorów na podstawie tablic <brązowych> urzędownie sporządzonych w Rzymie. – Od r[oku] 1863 uzbierało się wiele nowego i ważnego materiału do tego tomu, jak Lex de lucis sacris, napis Duenosa; toteż od dawna przygotowywano drugie wydanie I tomu i właśnie w r[oku] 1893 wyszła jego pierwsza część.

Vol. II. Inscriptiones Hispaniae latinae. Edidit Aemilius Huebner. Berolioni 1869.

Najważniejszą inskrypcją tego tomu jest ułomek ustawy nadanej dwóm miastom łatyńskim prowincji Betyki w Hiszpanii: Salpensa i Malaca (Malaga), zachowany na dwóch spiżowych tablicach wyrytych za panowania Domicjana. Ważny jest też w tej części napis tablicy <brązowej>, znaleziony w Portugalii (w Aljustrel). – Ale już po wydaniu tego tomu odkryto 3 ważne inskrypcje, które należą do jego składu, tj. 1) Lex coloniae//⁶⁵ Iuliae Genetivae Urbanorum sive Ursonis (ułomek znaczny, – prawo wydane [w] r[oku] 44) [przed Chr.], – 2) lex metalli Vipsacensis, rozporządzenie cesarskie, regulujące stosunki w kopalni cesarskiej w Wipsace w Luzytanii, – 3) Senatus consultum de sumptibus ludorum gladiatoriorum minuendis z r[oku] 176 lub 177 (uchwała w Rzymie za M[arka] Aureliusza). Toteż pojawiło się: Voluminis II Supplementum ed. Aem. Huebner.

Vol. III. Inscriptiones Asiae, provinciarum Europae graecarum, Illyrici latinae ed. Th. Mommsen. Berolini. Pars I 1873, Pars II 1873. Zaslugują tu na uwagę: 1) Monumentum Ancyranum czyli Res gestae divi Augusti, – 2) Edictum Diocletiani de pretiis rerum venalium z r[oku] 301, – 3) 53 dyplomy żołnierskie zwane Tabulae honestae missionis, pozbierane w tym tomie wbrew zasadzie z różnych części państwa rzymskiego i tu gruntownie razem przez Mommsena wyjaśnione. Zresztą pojedynczo

⁸⁰ B. Kruczkiewicz ma tu na myśli edycję drugą tomu pierwszego: Corpus Inscriptionum Latinarum, voluminis primi pars prior editio altera: Inscriptiones Latinae antiquissimae ad C. Caesaris mortem, editio altera pars prior. Fasti consulares ad a.U.c. DCCLXVI cura Guilelmi Henzen et Christiani Huelsen. Elogia clarorum virorum cura Theodori Mommsen et Christiani Huelsen. Fasti anni Iuliani cura Theodori Mommsen, Berolini apud Georgium Reimerum MDCCCXCIII.

te dokumenty oddrukowane [są] także na należytych miejscach. – Po r[oku] 1873 znaleziono znów 21 nowych tego rodzaju dyplomów, – 4) napisy znalezionych (w starożytnych kopalniach złota) w Verespatak⁸¹ w Siedmiogrodzie tabliczek woskowych z II w., //⁶⁶ zawierające ważne szczegóły z cywilnego prawa rzymskiego. Ta część została uzupełniona napisami węgierskimi i naddunajskimi przez Hirschfelda i Domaszewskiego pt. *Supplementum* vol. III ed. Mommsen et Domaszewsky 1889–1893 (jest tu nowe wydanie edyktu Dioklejana i owych dyplomów wojskowych).

Vol. IV. *Inscriptiones parietariae Pompeianae, Herculanienses et Stabianae* ed. Car. Zangemeister. *Accedunt vasorum fictilium ex eisdem oppidis erutorum inscriptiones editae a Richardo Schoene*. Berolini 1871. Od tego czasu znaleziono 290 nowych inskrypcji, między którymi zasługują na uwagę tabliczki woskowe, zawierające pokwitowania bankierskie i zapiski, dotyczące sprzedaży niewolników. Z tego powodu wyszło Vol. IV *Supplementum* przez Zangemeistra [w roku] 1898.

Vol. V. *Inscriptiones Galliae Cisalpinae Latinae* ed. Th. Mommsen w II partes [w] r[oku] 1872 i 1887. Uzupełnienia do tego tomu wydała akademie królewska włoska w Rzymie [w] r[oku] 1888 (przez Hektora Pais: *Corporis inscriptionum latinarum supplementa Italica; fasciculus I*). //⁶⁷

Vol. VI. *Inscriptiones urbis Romae Latinae collegerunt Henzen et de Rossi, ediderunt Bormann, Henzen, Chr. Huelsen*. Ta część obliczona jest na 6 tomów, z których wyszedł I (1876), II (1882), III (1886) i V (1885 – *inscr. falsae*); braknie zatem jeszcze dwóch. Zarazem przygotowuje się już 2.^{ie} wydanie tomu I i II. Ta część zawiera oczywiście bardzo wiele ważnych napisów. Tu np. znajduje się testament Dasumiusa z r[oku] 109 po Chr.

Vol. VII. *Inscriptiones Britanniae Latinae* ed. Aem. Huebner. Berolini 1873. Przygotowuje się dodatek do tej części.

Vol. VIII. *Inscriptiones Africae Latinae Collegia Wilmanns*. Dwa tomy Berl[in] 1881. Wydał po śmierci Wilmannsa Mommsen. Ważne tu są osobiście inskrypcje miasta Lambesa⁸², odnoszące się do organizacji legionis III Augustae, bo rzucają w ogóle wiele światła na organizację wojska rzymskiego. *Supplementum* do tego tomu wydali Schmidt, Dessau i uczony epigrafista francuski Renat Cagnat, pt. Vol. VIII edid. Cagnat, Dessau et Schmidt. *Supplementum* 1891–1894 (Cagnat napisał: *Épigraphie latine*, Paris 1890. *Cours*⁸³). //⁶⁸

Vol. IX. *Inscriptiones Calabriae Apuliae Samnii Sabinorum Piceni Latinae* ed. Mommsen. Berolini 1883.

Vol. X. *Inscriptiones Bruttiorum Lucaniae Campaniae Siciliae Sardiniae Latinae* ed. Mommsen (w dwóch Partes). Berolini 1883. Jest to niejako nowa edycja publikacji Mommsena z r[oku] 1852 „*Inscriptiones Regni Neapolitani*”. Dodatki do tych tomów przygotowuje Maksymilian Ihm.

⁸¹ Roşia Montană w Rumunii.

⁸² Lambaesis.

⁸³ Zob. wyżej, s. 25 przypis 15.

Vol. XI. *Inscriptiones Aemiliae Etruriae Umbriae latinae* ed. Eug[en] Bormann. Wyszła pars I Berolini 1888, część II się drukuje. Dodatki <przygotowuje> Ihm. (Aemilia sc. via = droga wiodąca od Ariminum przez Bononia, Placentia).

Vol. XII. *Inscriptiones Galliae Narbonensis latinae* ed. O. Hirschfeld. Berolini 1888 (pierwotnie miał to wydać L. Renier).

Vol. XIII. *Inscriptiones trium Galliarum* (tj. Aquitania, Lugdunensis, Belgica) et duarum Germaniarum (przygotowują wydanie Hirschfeld i Zangemeister).

Vol. XIV. *Inscriptiones Latii veteris latinae* ed. //⁶⁹ Herm. Dessau, Berolini 1887.

Vol. XV. *Inscriptiones Urbis Romae latinae. Instrumentum domesticum*. Ed. Henricus Dressel. Pars I. 1891.

Braknie więc 4-tej części VI tomu (koniec nagrobkowych napisów), 2-giej części XI t. (Umbria), tomu XIII⁸⁴ (Francja północna, Belgia, Holandia, Niemcy i część Szwajcarii), końca tomu XV i tomu XVI.

Ephemeris epigraphica Corp. inscr. lat. supplementum w Berlinie i w Rzymie od r[oku] 1871 ukazało się 7 tomów i kilka zeszytów 8-go⁸⁵. Nowe inskrypcje, tudzież uczone rozprawy (*commentationes epigraphicae*).

Uzupełnieniem Corporis są nadto:

Do I vol.:

Priscae latinitatis monumenta epigraphica ad archetyporum fidem exemplis lithographis representanta ed. Fr. Ritschellius⁸⁶. Berolini 1862. Do tego 5 supplementów w Ritschla *Opuscula* IV (1878) str. 494 nn. (tablice).

Do następnych woluminów:

Exempla scripturae epigraphicae latinae a Caesaris dictatoris morte ad aetatem Iustiniani ed. Aem. Hübner. Berol[ini] 1885. Poprzedza gruntowna rozprawa epi//⁷⁰graficzna; potem daje około 1200 prób pisma z różnych czasów z komentarzami.

Dokładniejszy rozbiór treści woluminów Corporis inscr. lat. podaje:

Waltzing⁸⁷, *Le recueil general des inscriptions latines et l'épigraphie latine depuis 50 ans*. Louvain 1892.

⁸⁴ Część pierwsza ukazała się w roku 1899: *Patris primae fasciculus prior. Inscriptiones Aquitaniae et Lugdunensis*, edidit Otto Hirschfeld, Berolini MDCCCXCIX.

⁸⁵ Zob. wyżej, s. 34 przypis 50.

⁸⁶ Friedrich Wilhelm Ritschl (1806–1876); dzieło to w zamierzeniu było wprowadzeniem do edycji *Corpus Inscriptionum Latinarum*; zawiera facsimile inskrypcji od czasów najdawniejszych do końca Republiki Rzymskiej.

⁸⁷ Jean Pierre Waltzing (1856–1929), wybitny badacz belgijski, obok przywołanej przez B. Kruczkiewicza, jest także autorem głośnej pracy *Étude historique sur les corporations professionnelles chez les Romains depuis les origines jusqu'à la chute de l'Empire d'Occident*, I–III, Louvain 1895–1900.

II. Główne zasady epigrafiki rzymskiej

Już wyżej powiedziałem, że epigrafika rzymska jest umiejętnością odczytywania i wyjaśniania napisów rzymskich w celu wydobycia z nich wiadomości o starożytności rzymskiej. Oczywiście zdarzyć się może, że rezultat odczytania i wyjaśnienia pewnego napisu jest obojętny, gdyż nie dostarcza żadnego nowego szczegółu z zakresu starożytności; zdarzyć się też może czasem, że jest ujemny, tj. pokazuje się na koniec, że napis jest sfałszowany. Zasady zaś, według których należy czytać, wyjaśniać i oceniać inskrypcje, opierają się z małymi wyjątkami nie na bezpośrednich wskazówkach starożytnych autorów, lecz na zbadaniu samych napisów; są to po największej części mozolnie zdobyte wyniki ⁸⁸ badań uczonych, dokonanych nad zachowanymi napisami. Osobliwie odnosi się ta uwaga do odczytywania i pierwszych podstaw zrozumienia tekstu napisu, gdyż wyjaśnienie dalsze, szczegółowe opiera się już w znacznej części na wiadomościach zachowanych w dziełach starożytnych, jakkolwiek i tu bardzo wiele wiadomości zawdzięczamy wyłącznie napisom.

Zasady te, o ile je dotąd poznano i zestawiono, odnoszą się A) do pisma, czyli kształtu liter napisów, B) do skrótów wyrazów, używanych w inskrypcjach (przez oszczędność), C) do dat, którymi określano osoby w napisach wymienione, D) do sposobu, w jaki w inskrypcjach podawano godności osób w nich wymienionych, E) do sposobu tytułowania w napisach cesarzy i osób z domu panującego, F) do układu stylistycznego rozmaitego rodzaju napisów.

A. Pismo napisów

Litery używane w piśmie napisów są po części wypukłe, niekiedy nasadzone (lane metalowe w kamieniu, srebrne na spiżu, złote na srebrze), po części wklęsłe; zwykle ciosane dłutem w postaci rowków ostrokątnych, czasem malowane, mozaikową robotą wykonane, a kształt ⁸⁹ty ich zmieniają się stosownie do czasu, z którego napisy pochodzą, i stosownie do materiału, na którym napisy są wykonane, np. kamień wymaga rowkowania. Ale w ogóle powiedzieć można, że w zachowanych nam napisach przeważa pismo zupełnie podobne do używanego dziś w druku dużego alfabetu łacińskiego, które możemy wraz z Petroniuszem (29, 58) nazwać pismem kwadratowym (*scriptura quadrata*), gdyż pojedyncze litery tego pisma wypełniają przestrzeń jednakowych kwadratów, lub lapidarnym (*scriptura lapidaria*), gdyż to pismo znajdujemy przeważnie w napisach wykonanych na kamieniu. Paleografowie zwą to pismo także kapitalnym czyli zasadniczym (*Capitalschrift*), a Hübner w swej epigrafice⁸⁸ monumentalnym. Oczywiście pismo to, przeważnie

⁸⁸ E. Hübner, *Römische Epigraphik*, [w:] *Handbuch der klassischen Altertumskunde*, tom 1, red. J. Müller, wyd. II, München 1892, s. 625–710.

jednostajnie prostokątne, w którym każda litera osobno stoi, nie nadawało się do szybkiego pisania ręcznego, lecz tylko do powolnego rysowania i dlatego właśnie jest upowszechnione w napisach wykonanych na trwałym materiale, tj. kamieniu lub kruszcu, gdzie je naprzód z pomocą linii i cyrkla rysowano węglem lub farbą, a potem zwykle żłobiono //⁷³ dłutem lub ryto rylcem; por. Hübnera, *Exempla script[urae] epigr[aphicae]*⁸⁹ od str. 5 nn.

Obok tego pisma musieli jednak Rzymianie już od dawna za czasu rzpltej [= rzeczpospolitej] używać do notatek i zapisków szybko od ręki pisanych innego pisma, w którym litery były niejednostajne, zaokrąglone i łączyły się między sobą, skoro wiemy, że w pewnych wypadkach pisali szybko, a nawet mieli własną stenografię już za czasu Cyclerona i później. Nie mamy jednak na to wcześniejszego dowodu epigraficznego od znalezionych w Pompejach napisów na ścianach domów, na tabliczkach woskowych tamże, tudzież w Siedmiogrodzie i w kilku innych miejscach znalezionych, wreszcie tu i ówdzie na ceglach i naczyniach glinianych i na nagrobkach katakumb napotykanach. (Por. Arndt⁹⁰, *Schrifttaf.* 1 i 26). Pismo to, zgodne w znacznej części z pismem odnalezionych w Herkulanum zwojów papirusowych, można w ogólności nazwać starorzyską kursywą (*altrömische Cursive*). Nie jest jednak to pismo zwojów Herkulaneńskich jeszcze starorzyską kursywą we właściwym tego słowa znaczeniu. Paleografowie bowiem starorzyską kursywą [nazwali] pismo szybkie i pobieżne, w którym kreski i zakręty poje//⁷⁴dynicznych liter często ponad wiersz lub popod wiersz wychodzą, napotykanie w manuskryptach łacińskich począwszy od IV lub V wieku po Chr., np. w Kwedlinburskim fragmencie tłumaczenia Biblii zwanego Itala, w scholiach do Juwenalisa, do manuskryptu Bambinus Terencjusza, w korekturach turyńskiego palimpsestu Liwiusza itp. (por. Arndt, *Schriftt.* 27). Od tej rękopiśmiennej, opierającej się zatem na późniejszych świadectwach, starorzyskiej kursywy (średniej) różni się kursywa ściennych napisów pompejańskich, tabliczek woskowych i zwojów herkulaneńskich w ogólności tym, że nie jest należycie wykształcona, że litery pojedyncze nie wiążą się jeszcze w całości słów za pomocą kresek; prócz tego i w kształtach pojedynczych liter jest różnica. Być może jednak, że na ten brak połączenia wpływał po części także materiał, na którym zostały wykonane, bo jest podobne do prawdy, że kursywę wyrobioną i poręczną znali Rzymianie od dawna. Wprawdzie i pismo papirusów z Herkulaneum nie ma przeważnie ligatur, ale też to pismo stoi na granicy między pismem kwadratowym a kursywą i zbliża się do pisma uncjalnego, o którym zaraz mówić będę. Dokładne zestawienie alfabetów tej z //⁷⁵ najdawniejszych czasów przekazanej kursywy rzymskiej, którą Hübner nazywa także pismem pospoli-

⁸⁹ *Exempla scripturae epigraphicae latinae a Caesaris dictatoris morte ad aetatem Iustiniani consilio et auctoritate Academiae Litterarum Regiae Borussicae edidit Aemilius [Emil] Hübner. Auctarium Corporis inscriptionum latinorum, Berolini 1885.*

⁹⁰ W. Arndt, *Schrifttafeln zur Erlernung der lateinischen Paläographie*, Berlin 1874, wyd. II = 1887–1888, wyd. III i IV = 1897–1907.

tym (*scriptura vulgaris*, *Vulgarschrift*), podał Zangemeister w IV tomie *Corp[us] inscr[iptionum] lat[inarum]*.

Oprócz tych dwóch rodzajów pisma napotykamy w naszych napisach jeszcze trzeci rodzaj, pod względem kształtu zajmujący pośrednie miejsce między obydwoma poprzedzającymi. Jest to pismo uncjalne, *scriptura uncialis*, tj. dwunastkowe, bez wątplenia dlatego tak nazwane, że litery jego przedstawiają niejako 1/12 część pisma zasadniczego, czyli kwadratowego. Pismo uncjalne odznacza się w ogólności tym, że litery są zaokrąglone, a pojedyncze ich kreski wychodzą już to ponad, już to popod wiersze normalne. Uncjalne pismo jest wyraźniejsze i kształtniejsze od kursywy, ale mniej regularne i wyraźne od kwadratowego; nie nadaje się za to do tak szybkiego pisania, jak kursywa, ale do spieszniejszego od pisma kwadratowego; litery też pisma uncjalnego nie są jeszcze zasadniczo między sobą połączone kreskami. Pisma tego używano osobliwie w starannie pisanych manuskryptach autorów łacińskich, bo litery kwadratowe, wymagające dokładnego //⁹⁶ pomiaru cyrkla i dyrektywy linii, byłyby za wiele zabierały czasu, kursywa zaś była nie dosyć wyraźna. Toteż i pismo papirusów z Herkulaneum można by już zaliczyć do uncjalnego. Najstarsze nasze manuskrypty, pisane uncjałami, sięgają IV wieku po Chr., np. weroneński palimpsest Liwiusza lub watykański palimpsest dzieła Cyserona *de republica*. (Por. Arndt, *Schriftt.* 3c, 4a i b). Mamy jednak także manuskrypty pisane pismem kwadratowym, np. *codex decurtatus Berolinensis* Georgik Wergilego (por. Arndt, *Schriftt.* IIIa, III lub IV w[ieku] po Chr. – inni sądzą, że z czasu Augusta), ale w nim nie mają przecież litery, lubo wprawna ręką kreślone, zupełnej regularności pisma kwadratowego inskrypcji; pojedyncze kreski, wychodzące niekiedy poza granice wiersza, przypominają już pismo uncjalne. Tym, że pismo uncjalne jest łatwiejsze do wykonania, a jednak wyraźne, tłumaczy się to zjawisko, że długie napisy, np. teksty praw, ryte na spiżu, wykonane są zwykle uncjałami albo pismem stojącym między kwadratowym a uncjalnym, które Hübner (*Exempla scripturae epigr.* str. 34, wzory 82) nazywa *scriptura actuaria* (pospieszna), podczas gdy krótsze, a wspaniałe inskrypcje, osobliwie⁹¹ wykonane dłutem na ka//⁹⁷mieniu, mają pismo kwadratowe. Jest nadto rzeczą naturalną, że nie zawsze charakter pisma tej samej inskrypcji jest zupełnie czysty; nieraz pojedyncze litery lub kreski z innego rodzaju pisma mieszają się do pisma zasadniczego. Por[ównaj] najzwyczajniejsze kształty liter w Hübnera *Monumenta*⁹² *script[urae] epigr[aphicae]* str. LXXIX nn. Różnice wszystkich trzech rodzajów pisma wyjaśnia się najlepiej na dwóch przykładach pojedynczych liter.

W zasadniczym, kwadratowym piśmie, przejętym od Rzymian z greckiego chalcydyjskiego kolonii południowej Italii, miało np. a ten kształt A, którego kreska, łącząca ramiona trójkąta, miewała także odmienne od poziomego położenie, a to  lub  lub wreszcie , . Wszystkie te typy są jeszcze typami pisma kwadra-

⁹¹ Zwłaszcza.

⁹² Poprawnie: *Exempla*.

towego. Pismo uncjalne zaniedbuje proste linie: *A*, *A*, *A*, a nawet *Λ*, wywodzi pewne kreski poza obręb wiersza: *A*, *λ*, *A*, *λ*, *X*, *X*, *A*, *A* i opuszcza niekiedy dla ułatwienia pewne części składowe typu normalnego, np. pisze *λ* lub *λ*, także *λ* *λ*. Typ ten chwytła kursywa, pisząc *λ* *λ* (pompejańskie tablice woskowe), a nawet *λ* (siedmiogrodzkie tablice woskowe). Z typu *λ* powstaje dalej, ale już tylko w manuskryptach, //78 typ *a* i *a*. Jest to kształt pisma zwanego minuskulą, którą humaniści upowszechnili i do druków wprowadzili. Podobnie ma się rzecz z *b*. Z normalnego kwadratowego typu *B* lub *B* powstają mniej regularne *β* (pompejańskie ściany) lub *b* *b*, a jak się zdaje z pośredniego, ale niezachowanego typu (*B*, *θ*) także *a* (w pompejańskich i siedmiogrodzkich tablicach woskowych). Oczywiście mieszają się niekiedy typy różnych stopni rozwoju między sobą, chociaż przeważa charakter pisma kwadratowego, uncjalnego lub kursywnego i stąd pochodzi, że paleografowie, jak Wattenbach, typ np. *λ* *λ* zaliczają do pisma kwadratowego czyli kapitalnego, bo takie typy stoją w piśmie zasadniczo kapitalnym.

Przechodzić w ten sposób rozwój kształtów wszystkich liter kolejno uważam za rzecz zbyteczną w tym wykładzie, tym bardziej że napisy, z wyjątkiem ściennych pompejańskich i tabliczek woskowych, wykonane są przeważnie w piśmie kwadratowym lub uncjalnym. Zmiany kształtu pojedynczych liter w zakresie napisów zestawiał bardzo dokładnie Hübner w *Exempla scripturae epigraphicae latinae* pg. LIII sqq.; specjalnie kształty liter starorzymskiej kursywy zestawiał Zangemeister w IV tomie *Corp[us] inscr[riptionum] lat[ina]rum*, a dokładny //79 obraz rozwoju liter łacińskich w manuskryptach aż do zaprowadzenia druku pod[a] Wattenbach⁹³ w *Anleitung zur latein[ischen] Palaeographie*, 3. Aufl[age], Leipz[ig] 1878. Zwrócę tu tylko uwagę na niektóre jeszcze szczegóły osobliwsze lub ważniejsze dlatego, że dopomagają do oznaczenia czasu napisów.

Otóż naprzód okrągłe linie pisma kwadratowego pojawiają się niekiedy w postaci prostych linii pod kątem połączonych. Jak *B* pisano niekiedy *β*, tak pisano *c* = *⊔* lub *<*, *d* = *∇*, *p* = *∏*, *k* = *⋈* lub *⋈*; tylko *g* (czasem *Ϛ*), *o*, *q* nie ulegały, o ile wiemy, takiej zmianie. Prócz tego *d* miewa niekiedy postać *∩* lub *∩*, *e* *Ɔ* lub *Ɔ*, także *ll*, *ff* lub *ll*, *g* *Ϛ* lub *Ϛ*, *h* *h*, *k* *k*, *l* *l* rzadko *ls*, *m* *M*, *W* lub *λλ* lub *llll*, *o* *O*, *p* *P*, *q* lub *Q*, *t* *T*.

Dokładna znajomość kształtu liter używanych wskazuje nieraz na autentyczność lub sfałszowanie napisu; osobliwie nieraz można wnioskować z kształtu liter

⁹³ Wilhelm Wattenbach (1819–1897), niemiecki historyk i paleograf; autor pracy *Anleitung zur lateinischen Palaeographie*, Leipzig 1869, wyd. IV ulepszone – 1886.

o czasie, w którym napis został wykonany. Tak np. w napisach, przed drugą wojną punicką wykonanych, znajdujemy przeważnie kształty Λ , V , O , T , Z , później pojawiają się te kształty tylko wyjątkowo i to tylko do czasów Augusta; g pojawia się w alfabecie łacińskim dopiero około r[oku] 300 a. Chr.; litery //⁸⁰ Y i Z przyjęto z greczyzny w skład alfabetu łacińskiego dopiero około czasu konsulatu Cyclerona (r. 63); litery d zamiast u v w , O (antisigma) = ps , X zamiast brzmienia chwiejącego się między u a i (maxum us, lubens) wprowadził do alfabetu cesarz Klaudiusz, ale tylko na krótki czas, pojawiają się bowiem tylko za jego panowania i to prawie wyłącznie w Rzymie. Dodać jeszcze wypada, że w starożytnych autentycznych napisach litera i (I) nie ma nigdy kropki, jaką <my> dziś dajemy; mają ją dopiero napisy chrześcijańskie.

Ważne są następnie właściwości ortograficzne, które się pojawiają w napisach pewnych okresów. Między innymi wykazały głównie badania Ritschla i Corsse-
na⁹⁴, że

- a) mniej więcej przed r[okiem] 250 a. Chr. n. nie podwajano wcale w piśmie spółgłosek; do r. 150 a. Chr. czyniono to jeszcze rzadko; później podwajanie to staje się prawidłowe, za czasów jednak Augusta pojawia się w napisach niekiedy zamiast podwójnego znaku spółgłoski znak pojedynczy, nad którym umieszczono znaczek podwojenia, zwany siciliens, w postaci apostrofu, np. $\text{SE}^{\text{'}}\text{RA}$. Być może, że zwyczaj podwajania //⁸¹ spółgłosek do pisania łacińskiego wprowadził Ennius.
- b) długie samogłoski a , e , u wyrażano podwójnymi ich znakami – mniej więcej między r[okiem] 150 a 80 a. Chr. Począwszy od dyktatury Sulli aż do drugiej połowy III w. po Chr. oznaczano długie a , e , u często nie podwójnym ich znakiem, lecz pojedynczym, nad którym umieszczano znaczek podobny do apostrofu, a zwany apel, np. REGIS (τ τ) Znaczek ten (τ τ) znajduje się czasem także nad długim i , ale rzadko. Długie i oznaczano aż do czasów Augusta dwójką ei , od czasu Augusta aż do drugiej połowy II w. po Chr. także w ten sposób, że znak głoski i przedłużano ponad wiersz, np. BONEIS , dalej BONIS . Znaku długiej samogłoski o nigdy nie podwajano.
- c) Aspiraty: ph , th , ch głównie w transkrypcjach wyrazów greckich pojawiają się w napisach dopiero około r[oku] 100 (pulcher 3), lecz nigdy nie używano ich stale; p zamiast ph (apua z gr. $\alpha\phi\upsilon\eta$ = sardelka, purpura z gr. $\pi\omicron\rho\phi\upsilon\rho\alpha$) pisano niekiedy aż do IV w. po Chr., f zamiast ph pojawia się coraz częściej i wchodzi od IV w. po Chr. w stałe używanie (fiscus). – Także używanie dwu//⁸²głoskowych znaków; ai , ei , oi , ou (Caisar, deico, oinos, plous) zamiast ae , e lub i , oe , u , dalej e , i , e , o ; również pisownia u zamiast o (konsol, Plautios), i zamiast e (fuet = fuit), ou i uo zamiast uu

⁹⁴ Wilhelm Paul Corssen (1820–1875), niemiecki filolog, językoznawca, historyk starożytności i etruskolog.

(seruos, flovius) pozwalają na pewne, lubo nie zawsze stanowcze wnioski o czasie i autentyczności napisów, ale bliższy rozbiór tych spraw należy do gramatyki i wymaga dłuższych wywodów. Ritschl w *Priscae latinitatis monumenta epigr[aphica]*, indices pg. 123n., podał nawet dosyć dokładny kanon do oznaczenia czasu najdawniejszych, republikańskich napisów na podstawie znamion graficznych, ortograficznych i gramatycznych; należy jednak korzystać z niego ostrożnie, gdyż opiera się wprost na obserwacji znanych dotąd republikańskich napisów, a te są stosunkowo bardzo nieliczne. Np. że przestano na końcu form opuszczać m i s około r[oku] 134–124, że genetivus rzeczowników trzeciej deklinacji na – us (aerus = aeris), nom. plur. rzeczowników drugiej deklinacji na – es ustaje po r[oku] 100 a. Chr. itp.

Dodać jeszcze wypada, że tekst napisów biegnie prawidłowo od lewej ręki ku prawej. Wyjątek stanowią napisy //⁸³ dewocyjne (przekleństwa), w których dla utrudnienia odczytania pismo biegnie przeciwnie: od prawej ręki ku lewej. Jeden bardzo dawny, lubo nie szczerzo łaciński napis, znaleziony na kamieniu przy jeziorze Fucyńskim, ma pismo węzowate, tj. na przemian od lewej ku prawej i od prawej ku lewej ręce biegnące (bustrofedon). Dla ułatwienia czytania nie oddzielano w napisach zwykle, tak jak my to czynimy, jednych słów od drugich odpowiednimi odstępami, co by było więcej zajmowało miejsca, lecz znakami po każdym zupełnie wypisanym lub skróconym wyrazie. Znaki te opuszczano jednak jako zbędne na początku wyrazów wiersz zaczynających i na końcu wyrazów wiersze kończących. Nie znajdujemy też ich wcale na dłuższych napisach, np. tekstach praw, chyba po wyrazach skróconych; nie ma też tych znaków w pospiesznie nakreślonych napisach gminnych. Znaki te umieszczano nie na dole ani na górze wiersza, lecz w połowie. Mają one w najdawniejszych napisach kształt kwadratów, prostokątów, pauz lub litery X (^a, ^e, [–], ^x), w późniejszych zwykle kształt trójkątów (^Δ) lub przecinków ([•]), w napisach o piśmie wypukłym kształt okrągłych kropek. Od czasu panowania //⁸⁴ Augusta te diakrytyczne trójkąty otrzymują niekiedy ozdobny kształt liści powojowych (*hederae distinguentes*:  itp. lub ; por. Hübner, *Exempla* str. 13 i 157) i oddzielają czasem nie tylko wyrazy od wyrazów, ale także litery od liter. Na końcu ustępów dłuższych napotykamy w napisach niekiedy jeszcze inne znaki. W dawnych napisach unikano podziału wyrazów na sylaby i dlatego dla dokończenia wyrazów przekraczano nieraz zakreśloną przestrzeń napisu; w późniejszych dzielono słowa na sylaby w sposób dzisiaj przyjęty.

Na osobną uwagę zasługują zespolenia liter tzw. ligatury (*litterae ligatae*, *nexus litterarum*), tj. powiązanie kilku liter w zasadniczym kształcie jednej litery albo raczej zużytkowanie jednej litery do nakreślenia liter następnych. Takie ligatury stanowią niejako przejście do kursywy. Ligatur używano albo dla oszczędzenia miejsca, albo też i bez tego powodu – dla ozdoby. Wyczerpać wszelkie kształty używanych ligatur jest prawie niemożliwe. Mamy dwie główne ich odmiany: pierwsza, w której obie litery zachowują swój zasadniczy rozmiar, druga, w której

na zasadniczej literze większej zaznacza się w //⁸⁵ {w} stosowny sposób w zmniejszonych rozmiarach litery następne, np. $\overline{N}$ = ne, $\overline{M}$ = um, $\overline{A}$ = ae, $\overline{A}$ = am, $\overline{N}$ = in, $\overline{W}$ = us, – $\overline{B}$ = bt, $\overline{C}$ = co, $\overline{L}$ = ol, $\overline{O}$ = or; dłuższe: $\overline{M}\overline{B}$ = mnib., $\overline{A}\overline{R}$ = atur, $\overline{M}\overline{A}\overline{T}\overline{R}$ = matri; – czasem w ligaturze mieszczą się tylko początkowe litery wyrazów utartej pewnej formuły, np. $\overline{O}\overline{F}$ = oro vos faciat (w pompejańskich ogłoszeniach wyborczych) lub $\overline{O}\overline{S}$ = ossa hic sita (na nagrobkach kolońskich czyli coloniae Agrippinae).

Takie znaki liczbowe mają w napisach rozmaitych czasów swoje właściwości; zestawił je krótko Hübner, *Die Schrift der lat. Inschriften* § 15, w Müllera *Handbuchu* i w *Exempla scripturae epigr[aphicae]* pg. LXX.

B. Skrócenia

Skrócenia, czyli abrewiacje (*litterae singulares* lub *singulariae*, w późniejszej łacinie sigle, także kompendia) mają po części to samo zadanie, co ligatury – i one bowiem, tak jak ligatury zwykle, służą do oszczędzenia miejsca, – nadto jednak i czasu. Skracają się w ogólności w piśmie albo takie wyrazy, których abrewiacje już //⁸⁶ się utarły i upowszechniły (np. *praenomina*, daty kalendarzowe, godności urzędowe) albo takie wyrazy, których łatwo się można domyślić z kontekstu, np. $\overline{P}\overline{C}$ = *patres conscripti* w przemowach do senatu, $\overline{V}\overline{S}\overline{L}\overline{M}$ = *votum solvit lubens merito* w napisach dedykacyjnych, $\overline{A}\overline{E}\overline{D}$ = *aedibus*. To, że litera jakaś lub grupa liter przedstawia skrócenie pewnego wyrazu, oznaczano niekiedy w najdawniejszych napisach prostą poziomą linią umieszczoną nad owym skróceniem; w późniejszych napisach linia ta niekiedy przecina poziomo skrócenie. Miejsce tej prostej linii poziomej zajmuje w ozdobniejszych napisach znak podobny do circumfleksu (˘), a czasem podobny do apostrofu (’), ale nad abrewiacją umieszczonego. Zwykle brakuje osobnego znaku skrócenia, jest tylko znak oddzielenia ^a ^a; znak oddzielenia stoi po wyrazach skróconych zwykle, ale nie zawsze. Jedne i te same skrócenia mogą mieć według kontekstu różne znaczenia, np. $\overline{F}$ = *filius* lub *fecit*, $\overline{Q}$ = *quaestorius* lub *Quirina*, $\overline{D}$ = *dies*, $\overline{D}$ = *dicit*, $\overline{M}$ = *Marcus*, $\overline{D}\overline{M}$ = *dis Manibus*.

Wymieniam tu niektóre mniej upowszechnione skrócenia: $\overline{D}\overline{D}$ = *donum dedit*, $\overline{I}\overline{O}\overline{M}$ = *Iovi Optimo Maximo*, $\overline{N}$ = *natione* //⁸⁷ $\overline{V}\overline{C}$ = *vir clarissimus*, $\overline{V}\overline{V}$ = *virgo Vestalis*, $\overline{\theta}$ lub $\overline{\theta}$ lub $\overline{\theta}$ = *obiit*.

Podwojenie końcowej litery skrócenia oznacza, że wyraz skrócony rozumie się w liczbie mnogiej. Ten rodzaj skróconego oznaczenia liczby mnogiej pojawia się jednak dopiero począwszy od II wieku po Chr. Np. *cos* = konsul, *coss* = consules;

$\overline{IMP}$ = imperator, $\overline{IMPP}$ = imperatores, FLL = flamines, PROCC = procuratores, CAESS = Caesares, DD·NN = domini nostri. Niekiedy w tym celu podwajano wszystkie litery skrócenia; niekiedy też tyle razy powtarzano litery skrócenia, ile przedmiotów chciano oznaczyć, np. EEQQRR = duo equites romani; DDD·DNNNNFFFFLLLL = domini nostri Flavii quattuor, SS = solverunt. Od II w. po Chr. poczęto też skracać w ten sposób, że łączono w osobny znak litery z różnych sylab wyrazu (compendia syllabarum), np. BF = beneficiarius (żołnierz uprzywilejowany), $\overline{MS}$ = menses, MNC = municipes; FC = fecerunt; SSI = Supra scripti.

Na osobną uwagę zasługuje znak odwróconej litery c, tj. $\oslash$, niekiedy $\succ$, tudzież przewróconej lub na bok po//⁸⁸łożonej litery M, tj. W lub $\succ$ ($\succ$); te znaki oznaczają niewiastę, a więc $\oslash$ ·L lub W·L lub $\succ$ ·L znaczy często: mulieris libertus. Miewa jednak $\oslash$ także inne znaczenie. $\succ$ oznacza często centurio. Na wzór owego prastarego $\oslash$ dla oznaczenia niewiasty, oznaczano też, lubo rzadko, pewne nazwy osób żeńskich odwróconą literą początkową, a nawet dwiema początkowymi, np. F = filia, $\overline{CQ}$ = clarissima puella, $\overline{VQ}$ = pupilla w lex Iulia municipalis.

Osobliwie⁹⁵ skracano następujące rodzaje wyrazów:

- a) Praenomina, a to: A· (= Aulus) rzadko Aul.; jeżeli to imię [jest] zupełnie wypisane, ma prawidłowo formę Olus, która się zapewne często kryje także pod siglą A. – AP· = Appius (rzadkie poza gens Claudia). – C· (= Gaius), tak bowiem zwykle w skróceniu oznaczano to imię; G. zamiast C· wchodzi w używanie dopiero od II w. po Chr.; całe imię wypisywano stale Gaius (por. Quintil. I, 7, 28; Terentianus Maurus, Priscianus). – Cn· (Gnaeus, Gnaivos, Naevus i Naeus. Raz tylko znajdujemy w napisach wypisane Cneus (Corp. inscr. l. VI 21638), jeżeli dobrze odczytano. – K· = Kaeso. – D·, rzadko Dec. = Decimus, Decumus. – L· = Lucius, Loucios, Λεύκιος. – MI lub $\overline{M}$ = Manius; w naszych drukach bez należytej podstawy M'. – M· = Marcus. – P· (= Publius), rzadko Pup(lius). – Q· = Quintus; raz wypisane Quincti, raz Quintalus, raz Cun(tus) z grecka. Abreviatura Qu. opiera się na jednym tylko późniejszym napisie z Brytanii (VI, 632) i jest błędna. – SER· (= Servius), które od czasu cesarza Galby pojawia się także w formie Sergius); sigla S jest późna i błędna. – SEX· (= Sextus), raz przypadkowo SX·, raz $\overline{S}$, ale dopiero w II w. – S· (Spurius), w Fasti także SP·; i ta sigla pojawia się w ogóle dopiero w I w[ieku] po Chr. Często jednak określenie: Spuri filius resp. filia = Sp. f. oznacza w napisach nie syna czy córkę Spuriusa, lecz syna lub córkę naturalną. – Ti· (Tiberius); sigla Tib. należy do późniejszych czasów. – T· (Titus). – MAM· = Mamercus. – N· = Numerius.

Z tych wyliczonych właśnie 18 praenominów było osobliwie 11 upowszechnionych, stosunkowo bowiem rzadko używano praenominów: Appius, Kaeso, Manius, Servius, Spurius, Mamercus i Numerius. Ta stosunko-

⁹⁵ Szczególnie, zwłaszcza.

wo szczupła //⁹⁰ liczba praenominów, używanych przez Rzymian, tłumaczy się tym, że według zwyczaju, popartego nawet uchwałą senatu w r[oku] 230 a. Chr., najstarszy syn otrzymywał praenomen swego ojca, inni zaś synowie ograniczali się konserwatywnie do praenominów używanych w ich rodzinie.

Prócz tych częściej używanych 18 praenominów można by jeszcze wyliczyć około 50 rzadkich, częścią przestarzałych i tylko z tradycji znanych, jak Numa i Denter, częścią z sąsiednich krajów Italii przez Rzymian przyjętych, jak Herius, Aruns, Plautus. Można je tutaj tym łatwiej pominąć, że je nie zawsze skracano, a jeżeli je skracano, to zwykle dwiema lub kilkoma początkowymi literami, np. PR· = Proculus, OPI· = Opiter, PETR· = Petronius.

Na osobną uwagę zasługuje jeszcze wyraz pupus, który jako nomen appellativum oznacza chłopca aż do przywdziania togae virilis (zwykle 16 lub 17 rok życia), tak jak pupa oznacza niezamężną dziewczynę. Otóż wyraz ten był często imieniem, niejako praenomen niedorostków przed przywdzianiem togi męskiej. Jakkolwiek bowiem Rzymianie często już w 8. względnie 9. (u kobiet) dniu po narodzeniu dziecka (die lustrico) nadawali mu praenomen, jednak //⁹¹ to praenomen zostawało urzędownie uznanym dopiero przy akcie przywdziewania męskiej togi; dawniejszy zwyczaj łączył nawet wprost nadanie praenominis z tym aktem. Dlatego też noszą chłopcy, zmarli przed przywdzianiem togi męskiej, na nagrobkach często zamiast praenomen nazwę Pupus, skracaną zwykle trzema początkowymi literami. Także dziewczęta otrzymywały później już dnia 9^{go} po narodzeniu imię, ale urzędownie zapisywano to imię dopiero w dniu wyjścia za mąż panny; dawnymi czasy nawet nie miała dziewczyna praenomen przed wyjściem za mąż według Warrona (u nieznanego autora de praenominibus cap. 3); przedtem (wyjściem za mąż) miała zapewne także często praenomen Pupa, tylko że w inskrypcjach niewiastom zwykle nie dodawano praenomen. W Galii cisalpijskiej otrzymało Pupus nawet bez tego ograniczenia (na niedorosłych) znaczenie praenominis. – Dla wyjaśnienia sprawy zwracam na to uwagę, że Pupius było także imieniem rodowym w Rzymie, a deminutivum pupillus, pupilla utarło się w języku prawników na oznaczenie małoletnich sierot.

Uwaga. Nomina gentilia i cognomina nie ulegały skróceniu, chyba wyjątkowo. Osobliwie za czasów cesarstwa //⁹² nomina gentilia cesarzy i możnych panów upowszechniały się przez to, że wielka liczba niewolników i poddanych, którym nadawali ci cesarze prawa obywatelstwa rzymskiego, przyjmowała ich imiona rodowe. Stąd pochodzi wielka ilość Juliuszów, Pompejuszów, Klaudiuszów, Flawiuszów, Ulpiuszów, Waleriuszów, Aeliuszów, Aureliuszów – a wobec upowszechnienia tych nazwisk skracano też je, wypisując tylko dwie lub trzy początkowe litery : Iul. lub I., Cl., Pomp., Fl., Ulp., Val., Ael., Aur.

- b) Powszechnie i prawie w stały sposób skracano imiona⁹⁶ administracyjnych okręgów rzymskich zwanych *tribus*. Liczba ich wzrosła w r[oku] 241 a. Chr. do 35 i odąd się nie powiększała. Sigle ich nazw, złożone z małym wyjątkiem z trzech początkowych liter, są: Aem(ilia), Ani(ensis), Cam(ilia), Cla(udia), Clu(stumina), Col(lina), Cor(nelia), Esq(uilina), Fab(ia), Fal(erna), Gal(eria), Hor(atia), Lem(onia), Men(enia), Ouf(entina) także Uf., Pal(atina), Pap(iria), Pop(lilia) także Pob., Pol(lia), Pom(ptina), Pup(inia), Quir(ina), Rom(ilia), Sab(atina), Sc(aptia), Ser(gia), // ⁹³ Stel(latina), Suc(usana), Ter(etina), Tro(mentina), Vol(tinia), Vot(uria) = Vet. Czasem jednak wypisywano nazwiska⁹⁷ *tribus* zupełnie, niektóre czasem dwiema literami, jak An(iensis), Cl(audia), Qu(irina), Tr(omentina), (Quirina czasem nawet Q), czasem czterema, pięcioma i sześcioma literami.
- c) Powszechnie skracano nazwy instytucji, władz i urzędów publicznych. C·R = civis Romanus; C·L = civis Latinus; E·R = eques Romanus; P·C = patres conscripti; P·R = populus Romanus; P·R·Q = populus Romanus Quiritium; R·P = res publica; S·P·Q·R = senatu populusque Romanus; – COS = consul; CENS lub CES = censor; PR = praetor; AED = aedilis a to CVR = curulis, PL· = plebis, CER = cerealis; – Q· = quaestor z dodatkiem VRB· = urbanus; TR·PL = tribunus plebis; TR·MIL = tribunus militum; PRO·COS = pro consule. Kolegia urzędnicze i kapłańskie oznaczano liczbą i siglą (dodatkiem) vir = viri, np. II·VIRI (= duoviri), IV·VIRI z dodatkiem bliżej określającym zadanie grona, np. IV·VIRI·A·D·I·A (agris dandis iudicandis assignandis), X·VIRI·STL·IVD (decemviri stlitibus iudicandis), XV·VIRI·S·F (quinde // ⁹⁴ cimviri sacri faciundis) – dalej: PRAEF· = praefectus, AVG = augur (Augustus), FL· = flamen, PONTIF· = pontifex, V·V = virgo Vestalis; FR·ARV = frater arvalis; także tytuły władz municypalnych podobnie skracano, jak DEC· = decurio, QVINQ· = quinquennalis, AED·POT = aedilicia potestate, I·D = iure dicundo itp.
- d) Skracano też utarte⁹⁸ tytuły cesarzy, np. Aug. (Augustus, tak jak augur), Caes. = Caesar, Pont. max. = pontifex maximus (także P.M.), P.P. = pater patriae; Trib.pot., później także T.P. = tribunicia potestate; już od 2go stulecia D·N = dominus noster; D·D = domus divina.
- e) Skracano wiele wyrazów utartych w służbie wojskowej, jak Leg· = legio, Cl· = classis, Coh· = cohors, mil· = miles, dec· = decurio, vet· = veteranus, P·P = primus pilus; C, > lub ♀ = centuria lub centurio.
- f) Skracano też generalnie tytuły stanów, które się ustaliły w stylu urzędowym począwszy od III stulecia. Mianowicie senatorom nadawano tytuły: vir clarissimus = V·C, później także w odwrotnym porządku C·V, C·M·V =

⁹⁶ Tj. nazwy.⁹⁷ Tj. nazwy.⁹⁸ Tj. powszechnie stosowane.

clarissimae memoriae vir, lub: vir inlustris = V·INL. //⁹⁵ Podobnie C·F = clara femina, C·I = clarus iuvenis, C·P = clarus puer. Rycerzom⁹⁹ dodawano określniki: V·E = vir egregius lub E·M·V = egregiae memoriae vir, V·P = vir perfectissimus, V·S = vir spectabilis.

- g) Liczne są sigle w zakresie języka prawniczego, np. L· = lex, H·l. = haec lex, Pl·sc = plebiscitum, S·C = senatus consultum, Leg. pl. ve. c = lex plebeivescitum senatusve consultum; S·S = senatus sententia; D·S·S = de senatus sententia, D·C·S = de conscriptorum sententia, Dec. Dec. lub D·D = decurionum decretum; A· = absolvo, C· = condemno lub censuerunt, Conl· lub Coll· = collega i collegium, D·d·e = dare damnas esto; D·e·r = de ea re; Q. d. r. e = qua de ea re agitur; D·m = dolo malo; S·d·m = sine dolo malo; Sc·d·m = sciens dolo malo; S·f·s = sine fraude sua; D·O – dare oportere; D·T = dum taxat; E·i = eius iudex; E·r·p·v = e re publica videri; E·h·l·n·r = eius hac lege nihil rogatur; I·u·e·e·r·f·v·s·v·e = ita ut eis e republica fideve sua videbitur esse; H· = heres, K· = kalumnia, K·k = kalumniae causa; Q·d·e·r·f·p·d·e·r·i·c = quid de ea re fieri placeret, de ea //⁹⁶ re ita censuerunt; S·s = Supra scriptus; Q·s·s lub Q·i·s·s = qui supra (infra) scripti sunt; T·p = tanta pecunia; Quanti e·r·e·t·p = quanta ea res esset, tantam pecuniam; V·f = verba fecerunt; V·d·p·r·l·p = unde de plano recte legi posset.
- h) Znane są, bo i w manuskryptach utarte, sigle kalendarza rzymskiego, którymi oznaczano dzień bieżący (Cal. Non. Id. i a. lub p. Cal. Non. Id.), jakoś dnia (F.N. C. En. itp. = fastus, nefastus, comitalis, endotercisus itp.), a wreszcie uroczystość, na pewien dzień przypadająca, np. Lar(alia), Volc(analia), Vin(alia) itp.
- i) Liczne sigle napotykamy w stylu nagrobkowym, np. H·c = hic cubat, H·s·e = hic situs est, B·M = bene merenti lub bonae memoriae, B·q = bene quiescat; C·s = carus suis; P·i·s = prius in suos; P·p = pro pietate; Q·v = qui vixit; A· = annus; P·m = plus minus; Q· lub QD = quondam; O = ossa lub obitus; S·t·t·l = sit tibi terra levis; S·e·s = sibi et suis; L·l·p·q·e = libertis libertabus posterisque eorum; L·s = locus sepulturae; L·m //⁹⁷ = locus memoriae; M·c = memoriae causa; H·l·(m)·d·m·a = hic loco (monumento) dolus malus abesto; S·a·d = sub ascia dedicavit (= pod kielnią poświęcić). Niektóre z tych skrótów były osobliwie w pewnych prowincjach używane.
- j) [brak]
- k) W napisach dedykacyjnych czytamy osobliwie następujące skrócenia I·O·M = Iuppiter Optimus maximus, F·P = Fortuna primigenia; G· = Genius; G·h·l = Genio huius loci; G·p·R = Genius populi Romani; G·d·n = Genius domini nostri; N·Aug = nomen Augusti; S·i·M = Sol invictus Mithras; Sac. lub S· = sacrum, D· = dat. D·d = Dono dat, L·a = libens animo, L·m = libens

⁹⁹ Tj. ekwitom.

merito; L·l·m = laetus libens merito; V·s = votum solvit, V·s·l·m = votum solvit libens merito.

- l) W napisach na cześć pewnych osób wyrytych czytamy między innymi następujące skrócenia: H·C = honoris causa, H·V = honore usus; H·C·(A·) I·R = honore contentus (accepto) impensum remisit; (na poświęconych cesarzom): IN·H·D·D = in honorem domus divinae; P·S·D·N = pro salute Domini nostri; D·N·M·Q·E = devotus numini maiestatique eius; B·R·P·N = bono // ⁹⁸ rei publicae natus; – o tym, który pomnik lub budowę postawił: F·C·I·Q·P = faciendum curavit idemque probavit; F· = fecit, F·C = faciendum curavit; P·C = ponendum curavit; P·I = poni iussit; P· = posuit; D·S = de suo; D·S·P = de sua pecunia; P·P = pecunia publica; P·S lub S·P = pecunia sua; T·F·C = testamento faciendum curavit, także T·F·I lub T·P·I = testamento fieri (poni) iussit; P· = pes lub pondo, P·A = pondo argenti; – na kamieniach milowych: M·P = milia passuum.

O innych skröceniach wspomnę jeszcze niżej.

C. Daty¹⁰⁰, którymi określano osoby w napisach wymienione

Prawie każda inskrypcja zawiera jedno lub kilka imion własnych, gdyż nawet w napisach na przedmiotach poświęconych bogom umieszcza zwykle ofiarujący swoje nazwisko. Sposób podawania nazwiska czyli określenia osoby w napisie polega na pewnych zasadach, różniących się od obecnych. Przede wszystkim wypada tu odróżnić obywateli rzymskich od nie//⁹⁹wolników, a między obywatelami rozróżnić mężczyzn od kobiet, zwrócić uwagę na małoletnich, na adoptowanych, na wyzwolenców i na tych, którzy świeżo otrzymali obywatelstwo rzymskie – nadto wypada odróżnić czasy dawniejsze od późniejszych.

Otóż co się tyczy obywateli rzymskich, to ci pierwotnie według świadectwa Warrona mieli nazwy pojedyncze. Varro simplicia in Italia fuisse nomina ait pisze nieznany autor (IV w.?) w piśmie De prae-nominibus nominibus etc.¹⁰¹ § 2 (Kempf, Val. Maximus, Halm). Ale ta uwaga Warrona odnosi się zapewne głównie do czasów przedhistorycznych, skoro tylko pierwszy król w Rzymie, Romulus, ma takie nazwisko pojedyncze, a jego następcy mają prawidłowo po dwa nazwiska. Za czasu rzeczypospolitej już Rzymianie używali stale kilka nazwisk, jak świadczy historyczna tradycja i napisy nagrobkowe Scypionów, sięgające do wojen samnickich. Za czasów cesarstwa, z których przeważnie pochodzą nasze napisy, nikt, nawet wśród niewolników i najniższych warstw, nie używał pojedynczej nazwy.

¹⁰⁰ Tj. dane.

¹⁰¹ Incerti auctoris Liber de prae-nominibus de nominibus de cognominibus de agnominibus de appellationibus de verbis in epitomem redactus a Iulio Paride.

Otóż pominąwszy owe czasy przedhistoryczne służą dla czasów historycznych następujące przepisy¹⁰²: //¹⁰⁰

- a) Prawidłowo miał Rzymianin obywatel za czasu rzeczypospolitej i na początku cesarstwa trzy nazwy: praenomen, odpowiadające czasem imieniu chrzestnemu, nom[en] gentilicium, czyli imię rodowe, odpowiadające najczęściej naszym nazwom herbowym, i cognomen jedno lub kilka cognominów, odpowiadających naszym nazwiskom.
- b) W miarę, jak oznaczenie osoby ma być dokładne, urzędowe, przystępuje jeszcze do tych trzech nazw imię ojca, czasem dziadka, a nawet pradziadka –
- c) u niewiast imię ojca, u zamężnych niewiast nadto imię małżonka lub tylko imię małżonka; za to braknie zwykle innych określeń, jak praenomen, a nawet cognomen itp., a więc zwykle stoi nomen gentilicium z imieniem ojca i męża;
- d) u wyzwolenców imię patrona, – a dalej
- e) stoi przy imieniu wolnych mężczyzn nazwa okręgu, tribus, do którego nazwany należy, prócz tego czasem przydomek, miejsce, skąd osoba pochodzi, lub miejsce jej zamieszkania.
- f) Obok pojedynczego imienia niewolnika stoi zwykle tylko imię jego pana w genetiwie bez dodatku servus. //¹⁰¹

Że ten sposób oznaczenia zwłaszcza obywateli rzymskich, jest dawnym i urzędowo uznanym, tego dowodzi ustęp wydanej w r[oku] 45 a. Chr. legis Iuliae municipalis, poczynawszy od wiersza 142. Prawo to przepisuje¹⁰³, aby najwyższy urzędnik autonomiczny, urzędujący w municipium, kolonii lub w prefekturze, skoro zostanie uwiadomiony, że w Rzymie rozpoczął się akt oszacowania (census), w przeciągu dni 60 odbył oszacowanie wszystkich poddanych jego władzy mieszkańców, rezultat tego oszacowania kazał spisać i przesłał cenzorowi do Rzymu. Otóż prawo to daje taki przepis municypalnemu urzędnikowi co do czynności szacunkowej: *censum agito eorumque (omnium municipium colonorum suorum quique eius praefecturae erunt) nomina, praenomina, patres, patronus, tribus, cognomina* ab eis iuratis accipito. – Początek określeń osoby, podany w tej ustawie, odpowiada też porządkowi zachowywanemu w napisach, z tym wyjątkiem, że w napisach prawidłowo praenomen wyprzedza nomen gentilicium, i że na końcu podane jest jeszcze //¹⁰² nieraz miejsce urodzenia lub mieszkania. To, że oznaczenie okręgu, tribus, następuje bezpośrednio po imieniu osobowym i imieniu ojca (ewentualnie dziadka, pradziadka itd.), a wyprzedza oznaczenie nazwiska (cognomen), naprowadza na to, że pierwsze wcześniej weszło w używanie (zapewne od króla Serwiusza Tulliusza), a drugie (cognomen) później, zapewne dopiero za czasu rzeczypospolitej. – Następujące wzory lepiej tę rzecz wyjaśniają:

¹⁰² Tj. zasady.

¹⁰³ Tj. nakazuje.

Obywatel rzymski z ojca, dziadka itd.

P. Cornelius P.f. (P.n. P. pron. P. abn.) Quir. Maximus

Ponieważ imię rodowe ojca jest to samo, co syna, więc z małymi wyjątkami napisy wymieniają tylko praenomen ojca, a opuszczają nomen gentilicium; niekiedy jednak ojciec jest oznaczony przez cognomen, np. T. Mamilio, Silonis fil(io) Quir. Praesenti (Corp. inscr. l. II, 4227). Czasem obok imienia ojca znajdujemy także imię matki; jeżeli jednak napis nie podaje imienia ojca, ale tylko imię matki, to wnioskować z tego wypada, że nazwany jest synem nieprawego łoża.

z podaniem miejsca urodzenia: //¹⁰³

C. Rittius C.f. Volt(inia tribu) Paulus. Vienna (tj. Vienne nad Rodanem). Miejsce urodzenia może być też podane w genetiwie, zwłaszcza nazw miast I i II deklinacji (Ticini z op. nato), albo w formie przymiotnikowej (Milesius), albo w formie civis lub natione z dodatkiem nazwy kraju, np. Treverus, Afer, Sequanus.

Z podaniem miejsca zamieszkania, które wyrażano ablativem wyrazu domo połączonego z genetivem miejsca: L. Caesius L.f. Cam(ilia tribu) Bassus, domo Pisauri. (Mogłoby być także Pisauro lub Pisauensis).

Matrona rzymska (zwykle brak praenomen):

Caecilia Q. Cretici f. Metella Crassi (uxor) (Dessau I l. 881¹⁰⁴) (rzadko u matron podana tribus¹⁰⁵).

Wyzwoleniec:

C. Iulius C. libertus (zwykle l.) Hermes

Niewolnik:

Vindex L. Corneli Balbi (pojedyncze imię niewolnika, a za to pełne jego pana, servus opuszcza się zupełnie, bo gen. wyraża właściciela).

Uwagi szczegółowe

- 1) Cognomina wchodzą w używanie w miarę okazywających się potrzeb różnicowania równoimiennych osób, zapewne dopiero za czasu rzpltej [rzeczpospolitej], jak to już wyżej nadmieniałem, dawne cognomina łączą się często z odznakami czyli herbami, których używały znakomite patrycjuszowskie rody rzymskie, np. Manlii Torquati, którzy na swych monetach umieszczają łańcuch, Servilii Gemini Dioskurów, Furi Crassipedes nogę, Rutilii Lupi wilka. Pomimo

¹⁰⁴ H. Dessau, Inscriptiones Latinae selectae, vol. I, Berlin 1892, nr 881; zob. wyżej, s. 40 przypis 75.

¹⁰⁵ Pomyłka B. Kruczkiewicza; „Metella” to imię rodowe (forma ż. od Metellus), a nie nazwa tribus (takiej nie było): Cecylia Metella, córka Kwintusa (Cecyliusza Metellusa) Kretikusa, (żona) Krassusa.

tęgo raczej *nomen gentilicium* odpowiada naszym herbom polskim. Osobliwie występują *cognomina* około r[oku] 300 a. Chr. w rodach sławnych, np. już około r[oku] 300 czytamy w najstarszym nagrobku Scypionów dwa *cognomina*, tj. L. Cornelius Scipio Barbatus. Upowszechniają się zaś *cognomina* za czasu Sulli w aktach urzędowych i są w znacznej części dziedziczne. W miarę rozrzedzania się rodów na liczne rodziny wchodzi w używanie coraz liczniejsze *cognomina*, np. Cornelii dzielą się za pomocą *cognominów* na Scipiones, Sullae, Cethegi, Cossi, Lentuli, Maluginenses, jeden odłamek Scypionów przyjmuje drugie *cognomen*, tj. Nasica, osobiście mają //¹⁰⁵ jeszcze niektórzy inne *cognomina*, jak Africanus, Asiaticus, Aemilianus itp., a Nasikowie jeden Corculum (serdeńko), drugi Serapio. Ale są też rodziny, zwłaszcza mniej sławne, które nie używają *cognominów*, np. plebejskie rodziny Antonii, Marii, Duilii, Flaminii. Godne jest nadto uwagi, że z jednej strony już za czasów republiki niektóre dawne *praenomina*, jak Agrippa, Paulus, Postumus, używają się jako *cognomina* (np. Aemilii Pauli – L. Aemilius Paulus Macedonicus = Pydna) – z drugiej zaś strony od czasu Augusta zaczęto używać *cognominów* jako *praenominów* i to nawet w rodzinach z dworem spokrewnionych, jak Camillus Drusus, Magnus, Nero, Sisenna, np. syn cesarza Tyberiusza: Drusus Iulius Ti. f. Aug. n. divi pro n. Caesar, lub: Sisenna Statilius Taurus, konsul [w] r[oku] 16 po Chr. – Niekiedy, jak się zdaje, nawet imiona rodowe występują jako *praenomina*, np. Antonius, do którego zwraca się Horacy w odzie Pindarum quisquis studet aemulari, nazywa się Iulius Antonius. Są to jednak wszystko wyjątki, nie obalające reguł. //¹⁰⁶

Zwykle w dokładnym urzędowym oznaczeniu wymieniona jest i *tribus* i *cognomen*, ale *tribus* wymieniona jest zwłaszcza wtedy, gdy osoba nie ma *cognomen* lub gdy się go nie wymienia; odwrotnie braknie nieraz oznaczenia okręgu, zwłaszcza jeżeli podane jest *cognomen*, np. w grobowych napisach Scypionów. Zresztą oznaczenie okręgu miało realne znaczenie do r[oku] 241, tj. dokąd w miarę powiększania się obszaru państwa rzymskiego tworzone nowe okręgi: wtedy obywatel mieszkał faktycznie w okręgu, do którego był zaliczony; później, po r[oku] 241, staje się wymienienie okręgu środkiem do odróżnienia osób i utrzymania ładu w głosowaniu na zgromadzeniach; za czasów cesarstwa odpada wzgląd na zgromadzenia narodowe¹⁰⁶, a kiedy cesarz Karakalla na początku III w. nadał wszystkim wolnym mieszkańcom prowincji prawo obywatelstwa rzymskiego, oznaczanie okręgu, do którego obywatel należy, stało się niepotrzebne, toteż je rzadko tylko napotykamy w napisach.

Oprócz *praenominów*, *nominów* i *cognominów* napotykamy jeszcze podobne do *cognominów* przezwiska, czyli przydomki, zwane *signa* (Spitznamen, <s>obriquet). //¹⁰⁷ *Signa* te powstawały na tle pewnych właściwości charakteru człowieka, na tle pewnych jego cech cielesnych lub na tle pewnych wypadków

¹⁰⁶ Tj. ludowe.

pamiętnych za życia tego człowieka. W późniejszej łacinie zwano je także *super-nomina*. Ponieważ – o ile wiemy – w podobny sposób powstawały także *cognomina*, więc zdaje się, że *signa* od *cognominów* różniły się tym, że nadawane były komuś przez otoczenie wbrew jego woli i dlatego, lubo w potocznym obcowaniu utarte, nie przechodziły w dziedzictwie z ojca na syna, np. P. Cornelius Scipio Nasica Serapio (= podobny do handlarza wołów ofiarnych). Ale zapewne bywały wypadki, że *signa* tak się ustalały, iż przewzany na nie się godził i wtedy stawały się *cognominami* (Scipio, Caligula). W napisach naszych *signa* mają miejsce po *cognominach*, a różnią się pewnymi wyraźnymi dodatkami, jak np. „cui nomen (est), qui lub qui et (vocatur, vocitatus est, dictus est), idem, idemque, sive, signo, signum”, np. (inscr. gallicka ze zbioru Allmera I p. 337, nr 81) :

DM et quieti / aeternae / Lucili · Metrobi / signo Saprici (= zgnięły, cuchnący) etc.

Tac. Ann. I, 23 opowiada np., że pewnemu centurionowi (Luciliusowi) dali żołnierze //¹⁰⁸ przydomek „cedo alterum” (scil. vitem).

- 2) Szczero¹⁰⁷ rzymskie nomina gentilicia kończą się na – ius, względnie – aius, – aeus, – eus, – eius, np. Cornelius, Raius, Annaeus, Canuleius, Pompeius, Paeduceus. Wyjątek stanowi Verres, powstałe zapewne z Verrius (jak czytamy w napisach dawnych: Caecilis zam. Caecilus), i Arrius, które jest pochodzenia etruskiego. Ale prócz szczeru rzymskich znajdujemy jeszcze liczne imiona rodowe obce, które się w Rzymie przyjęły. Tak np. zakończone na – erna, – enna, – inna lub – ina, nadto na – enas i – inas są pochodzenia etruskiego (Perperna, Porsenna, Spurinna, Caecina, Maecenas, Larinas), zakończone na – anus, – enus pochodzą zwykle z Umbrii lub Picenum (Albinovanus, Norbanus, Lartienus), niektóre jednak na – anus są łatyńskiego pochodzenia (Vipstanus), a liczne na – enus pochodzą także z krajów zamieszkałych przez Sabinów i Osków (Alfenus, Vorenus). Trudno jednak pod tym względem we wszystkich szczegółach ustanowić pewne reguły, od których by nie było wyjątków.

Nowe imiona rodowe powstają osobliwie¹⁰⁸ dla wyzwanych niewolników publicznych. Prywatny bowiem niewolnik //¹⁰⁹ otrzymuje zwykle *praenomen* i *nomen gentile* swego patrona, który go wyzwolił (M. Tullius Tiro), czasem też *praenomen* i *nomen* przyjaciela patrona, a jako *cognomen* zatrzymuje swoje dawne nazwisko niewolnicze (Tiro). Niewolnik zaś publiczny, będący własnością gminy, stowarzyszenia pewnego lub świątyni, otrzymywał w rozmaity sposób utworzone nazwisko rodowe. Pierwotnie nadawano mu najczęściej imię rodowe Poplicius, Publicius, przypominające, że był *servus publicus* (była jednak w Rzymie i łatyńska *gens Publicia*), później tworzone zwykle imiona rodowe dla takich wyzwolenców

¹⁰⁷ Tj. typowo.

¹⁰⁸ Tj. zwłaszcza.

od nazw gmin i instytucji, których byli niewolnikami, np. Amiternius, Aequiculus, Venafranus, Ostiensis, Venerius (wyzwoleniec miasta Hatrii, które miało przydomek Veneria). Wyzwolenicy salin w Ostii otrzymują imię rodowe Salinatorii, wyzwolenicy senatu w Tyburze Senatii, wyzwolenicy cechu rzemieślniczego fabri centonarii (łatacze) zwą się Centonii itp. Od 2go w[ieku] po Chr. rośnie liczba nowych nazwisk rodowych wskutek tego, że coraz liczniejsze zastępy mieszkańców prowincji otrzymują prawo obywatelstwa rzymskiego i przybierają nazwy rodowe utworzone z końcówką rodową łacińską z dawnych swych //¹⁰ cognominów lub z innych nazwisk, np. Ingenuius, Faustinius, Secundinius. Zresztą wolni mieszkańcy prowincji, otrzymując obywatelstwo rzymskie, przyjmują prawidłowo praenomen i nomen wodza lub cesarza, który im to prawo nadaje, albo tego, za którego wpływem to prawo otrzymali, albo wreszcie przyjaciela wodza, który im to prawo nadał.

Tak już od r[oku] 300 a. Chr. napotykamy osoby, mające więcej niż jedno cognomen, tak z końcem rzpltej [rzeczpospolitej], a osobliwie od czasu Augusta, nastaje zwyczaj przyjmowania kilku nazwisk rodowych. Naprzód spostrzegamy, że adoptowany przyjmuje nazwisko rodowe adoptującego, ale zarazem zatrzymuje nazwisko rodowe swego rodzzonego ojca, z tą jednak zmianą, że końcówka nazwiska rodowego – us przechodzi na – anus. Tak np. młodszy Scypion Afrykański, rodzony syn L. Emiliusza Pawła, adoptowany przez P. Corneliusa Scipiona, syna Scypiona Afrykańskiego starszego, otrzymuje nazwę P. Cornelius Scipio Aemilianus, a więc przyjmuje nie tylko nomen gentilicium, ale i praenomen swego nowego ojca, a zatrzymuje pamiątkę swego naturalnego pochodzenia z rodu Emilijskiego w cognomen, uformowanym z nomen gentilicium, tj. Aemilianus. Po zburzeniu Kartaginy otrzy¹¹muje jeszcze cognomen ex virtute, tj. Africanus, z dodatkiem minor. W ten sposób późniejszy cesarz August, rodzony syn C. Octaviausa, a adoptowany syn swego wujecznego dziadka C. Iuliusa Caesara, otrzymał nazwisko C. Iulius Caesar Octavianus. Niekiedy adoptowany zatrzymywał obok cognomen, uformowanego z dawnego nazwiska rodowego z końcówką – anus, także swoje dawne cognomen (np. T. Pomponius Atticus, adoptowany przez swego wuja Q. Caeciliusa, otrzymuje nazwę: Q. Caecilius Q.f. Pomponianus Atticus), niekiedy ogranicza się do zatrzymania swego dawnego cognomen, a opuszcza owo cognomen uformowane z dawnego nomen gentilicium na – anus (np. syn rodzony P. Corneliusa Scipiona Nasiki, adoptowany przez Q. Caeciliusa Metellusa Piusa, otrzymuje nazwę Q. Caecilius Metellus Pius Scipio z opuszczeniem Cornelianus). Wkrótce jednak adoptowani zaczęli obok świeżo nabytego nazwiska rodowego zatrzymywać dawne nazwisko rodowe bez żadnej zmiany. Późniejszy cesarz Galba, ur. [w] r[oku] 5 a. Chr., miał praenomen Marcus i pochodził z rodu Sulpicyjskiego; został on adoptowany przez swą swiekrę Liwię Ocellinę, której ojciec miał praenomen Lucius; odtąd nazwisko jego było następujące: //¹²

L. Livius Sulpicius Galba Ocella. – Zmienił się praenomen M. na L., a do całego swego dawniejszego nazwiska przyjął na pierwszym miejscu drugie nazwisko rodowe Livius i drugie cognomen Ocella. Podobnie cesarz Antoninus Pius nazywał się pierwotnie T. Aurelius Fulvus Boionius Arrius Antoninus, miał więc już pierwotnie dwa nazwiska rodowe: Aurelius i Arrius, z których drugie liczył między cognominami; adoptowany przez cesarza P. Aeliusa Hadrianą nazywał się: T. Aelius Hadrianus Aurelius Antoninus, a więc zatrzymał swoje praenomen, nazwisko rodowe i jedno cognomen, przyjął na pierwszym miejscu nowe nazwisko rodowe wraz z cognomen Hadriana.

Ale w tym składzie jeszcze można drugie nazwisko rodowe uważać za cognomen; nie można tego wszakże czynić, jeżeli jedna osoba ma obok siebie dwa zupełne nazwiska, złożone z praenomen, nomen gentile i cognominów. Zwyczaj ten występuje już z końcem I w. po Chr., np. konsul [w] r[oku] 71 po Chr. nazywa się: L. Pompeius Vopiscus C. Arruntius Celer Aquila. W II i III w. ma nawet jedna osoba cały szereg //¹⁰⁹ zupełnych nazwisk¹⁰⁹, np. konsul [w] r[oku] 169 ma w napisie tyburtyńskim (Orelli 2245 = 2761) następujące nazwisko: Q. Pompeius Q. f. Quir. Senecio Roscius Murena Coelius Sex. Iulius Frontinus Silius Decianus C. Iulius Eurycles Herculaneus L. Vibullius Pius Augustanus Alpinus Bellicius Sollers Iulius Aper Ducenius Proculus Rutilianus Rufinus Silius Valens Valerius Niger Cl. Fuscus Saxa Uryntianus Sosius Priscus. W nazwisku tym mamy 14 nomina gentilia (Iulius powtarza się 3 razy), a 4 praenomina. Tego rodzaju nazwiska powstawały przez adopcję, dziedzictwa majątkowe i w ogóle koligacje rodowe. Oczywiście w życiu powszednim nosił ten konsul bez wątpienia krótsze nazwisko, złożone z jednego, dwóch lub co najwyżej trzech imion – a mianowicie przemawiano do niego zwykle jednym imieniem: Q. lub Pompeius, mówiono o nim dwoma lub trzema (Q. Pompeius Priscus). Kto nie znał dokładnie genealogii konsula, mógłby go być łatwo nie poznać w tym napisie, i z tego powodu nastął z czasem zwyczaj wypisywania na pomniku w górze naprzód jednego lub kilku w towarzystwie utartych nazwisk w gen. lub dat., a pod tym dopiero umieszczano właściwy napis, np. //¹¹⁴

Tatiani

C. Iulio Rufiniano

Ablavio Tatiano c·v (clarissimo viro)

Rufiniani oratoris filio

etc.

Pomimo wymienionych tu odstępstw utrzymuje się jednak aż do końca III w[ieku] (do Dioklecjana 284–305) zasada dawnego porządku wymieniania nazwisk, która się z dawna ustaliła.

¹⁰⁹ Tj. imion rodowych.

- 3) Co się dotyczy stosunków dziedziczności nazwisk, to jeszcze to jest godne uwagi, że tylko nomen gentilicium ojca zatrzymują wszystkie jego dzieci z prawego małżeństwa, praenomen zatrzymuje syn najstarszy – lubo¹¹⁰ nie zawsze, również zatrzymuje cognomen ojca, ale bywają i dosyć częste wyjątki od tej reguły. Co się dotyczy dzieci młodszych, to te mają rozmaite praenomina i cognomina przejęte z rodziny matki albo z cognomen ojca nowo uformowane. Według Corp[us] inscr[ptionum] lat[inarum] X, 1506 mają pewien M. Cossinius Priscus i jego żona Tuccia Prima trzech synów; z tych najstarszy zwie się po ojcu M. Cossinius Priscus, drugi M. Cossinius Primus (Primus od cognomen matki), a trzeci M. Cossinius Priscianus (Priscianus wytworzone z cognomen ojca Priscus; wszyscy otrzymali praenomen ojca). Cesarz Wespazjan był młodszym synem Flawiusa Sabina i Vespasii Polli – a zwał się T. Flavius Vespasianus, przyjąwszy imię rodowe ojca, a cognomen uformowane z imienia rodowego matki Wespazji. Ożenił się z Flawią Domitillą: starszy syn jego, cesarz Tytus, przejął w całości jego nazwisko: T. Flavius Vespasianus, młodszy, cesarz Domicjan, przejął po nim tylko praenomen i nomen gentilicium, cognomen zaś miał wytworzone z cognomen matki, tj. (T. Flavius) Domitianus. Miał też Wespazjan córkę, która odziedziczyła w zupełności cognomen matki, tj. zwała się Flavia Domitilla.

Dodać jeszcze wypada, że nazwisko rodowe rzymskie i w ogóle kompletna forma obywatelskiego potrójnego nazwiska nie zawsze świadczy o tym, zwłaszcza za czasów cesarstwa, że mamy przed sobą obywatela rzymskiego z ojca i przodków, wiemy bowiem, że nieraz książęta udzielni, zawiśli od państwa rzymskiego, dodawali sobie imiona rodowe cesarzy, a wyzwolenicy przyjmowali cognomina rzymskie dla zatarcia swego pochodzenia, np. M. Iulius regis Donni filius Cottius (Corp. inscr. lat. V, 7231), król liguryjskich //¹¹⁶ szczepów w Alpach Kotyckich, C. Iulius Rhoemetaces, król Tracji (Orelli-Henzen 631) – lub Icelus, wpływowy wyzwoleniec cesarza Galby, który powinien był nazywać się M. Sulpicius, M. libertus Icelus, nazywał się: M. Sulpicius Marcianus (Tac. Hist. I, 13: „nec minor gratia Icelo Galbae liberto, quem anulis donatum equestri nomine Marcianum appellabant”; Sueton. Galba 14: „Marciani cognomine ornatus (scil. a Galba) et iam summae equestris gradus candidatus”). Osobne ustawy wydawali cesarze przeciw takim nadużyciom (Suet. Claud. 25), ale pomimo tego nadużycia te się powtarzały.

D. Sposób, w jaki podawano w napisach godności i urzędy osób wymienionych (cursus honorum)

Pod tym względem należy odróżnić napisy republikańskie od cesarskich, a wśród cesarskich wcześniejsze, wykonane przed panowaniem cesarza Dioklejana (284–305), od późniejszych.

¹¹⁰ Chociaż.

Napisy republikańskie są w ogóle nieliczne. Ale o ile //¹¹⁷ z zachowanych nam napisów sądzić możemy, ograniczano się za czasów rzpltej [rzeczpospolitej] do stosunkowo skromnej tytulatury, a za to napis wspominał krótko o zasługach i czynach sławnych osoby. W obydwóch najstarszych grobowych napisach Scypionów podane są tylko trzy urzędowe ich godności, tj. konsulat, cenzura i urząd edylski (consol, censor, aidilis). Jeżeli ktoś jakiś dar bogom poświęcał i na nim umieszczał swoje nazwisko, jeżeli dokonał kosztem publicznym pewnej budowy i to na tej budowie podawał do pamięci potomnych, jeżeli wódz zwycięski zaznaczał na zdobytach na nieprzyjaciółach pomnikach sztuki, iż przez jego zwycięstwo one się dostały do Rzymu, itp., wymieniał zwyczajnie swoje nazwisko, a następnie swą godność urzędową, którą wtedy piastował. Np. na podstawie, na której stał dawniej posąg zapewne Herkulesa czytamy: *Hercoli sacrom. M. Minuci · C·f· dictator vovit* (Corp. inscr. lat. I, 1503¹¹¹); na jakimś posągu, który po zdobyciu Henny w Sycylii zabrał do Rzymu M. Marcellus, a z którego została tylko podstawa, czytamy: *M. Claudius M. f. consol Hinnad cepit* (Corp. inscr. lat. I, 530¹¹²). Podczas szturm Sulli, przypuszczonego na Rzym [w] r[oku] 83, spłonęła świątynia Jowisza Kapito//¹¹⁸lińskiego; gdy skończono jej restaurację [w] r[oku] 78, Q. Lutatius Catulus, syn <zwycięzcy spod> Vercellae, będąc w tym roku konsulem, dedykował ją na podstawie uchwały senatu i uznał restaurację za odpowiednią. Fakt ten podał Katulus do pamięci w następującym napisie, umieszczonym na świątyni i nam zachowanym na odłamie budowy (Corp. inscr. I, 592¹¹³): *Q. Lutatius Q.f. Q.n. Catulus cos. substructionem et tabularium de s(enatus) s(ententia) faciundum coeravit (ei)demque pro(bavit). (tabularium = archiwum)*. Od tego faktu otrzymał Katulus cognomen Capitolinus.

Nieco obfitsze tytulatury znajdowały się w napisach umieszczonych na posągach sławnych Rzymian z dawnych czasów (od Eneasza i Romulusa), którymi August przyozdobił swoje forum (forum Augusti), a którymi w ślad za Rzymem zdołały swoje fora także inne miasta w Italii i w prowincjach. Elogium np. Appiusza Klaudiusza Ciemnego¹¹⁴, cenzora [w] r[oku] 312, znaleziono w Arretium na tablicy marmurowej (ułamki¹¹⁵ znalazły się także w Rzymie na forum Augusti) miało następującą formę¹¹⁶: *Appius Claudius C. f. Caecus, censor, cos. bis, dict., interrex III, pr. II, aed. cur. II, q., tr. mil III. Complura oppida de Samnitibus cepit; //¹¹⁹ Sabinorum et Tuscorum exercitum fudit; pacem fieri cum Pyrrho¹¹⁷ rege prohibuit. In censura viam Appiam stravit et aquam in urbem adduxit; aedem Bellonae fecit.*

¹¹¹ = 607 wydania drugiego (Inscriptioes Latinae antiquissimae ad C. Caesaris mortem, editio altera, pars posterioris cura Ernesti Lommatzsch, fasciculus I, Berolini aupd Georgium Reimerum MCMXVIII).

¹¹² = 608 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

¹¹³ = 737 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

¹¹⁴ Ślepca.

¹¹⁵ Fragmenty.

¹¹⁶ CIL I², X; H.Dessau, Inscriptioes Latinae selectae, vol. I, nr 54.

¹¹⁷ W oryginale: Tyrrho.

W ogóle napisy republikańskie osobiwie w trzech względach różnią się od cesarskich, pierwsze, że podają tylko jeden rodzaj kariery urzędowej, bo innego wtenczas nie było, tj. godności począwszy od trybunatu wojskowego i vigintisexviratu aż <do> kwestury, trybunatu wojskowego, godności edylskiej, pretury, konsulatu, cenzury, dyktatury, godności magistra equitum, interrexa i innych nadzwyczajnych urzędów świeckich tudzież duchownych, – drugie, że nie podają, zwłaszcza wcześniejsze napisy, tych godności w stałym i niezmiennym porządku, – trzecie, że zwykle nie podają wszystkich godności, lecz tylko ważniejsze albo tylko tę, którą osoba wymieniona w napisie w czasie wykonania tego napisu sprawowała. Obydwa najstarsze nagrobki Scypionów wymieniają w tekście wierszowanym (Corp. inscr. lat. I, 30 i 32¹¹⁸) godności urzędowe nieboszczyków w tym porządku: konsul, censor, aidilis, lubo godność edyla piastowali obydwaj przed konsulem, a rytm wiersza nie byłby // ¹²⁰ na tym ucierpiał, gdyby stwórca¹¹⁹ wierszy był pisał aidilis, konsol, censor. Czytamy też w niewierszowanym nagłówku drugiego napisu rzeczywiście aidiles, cosol, cesor (Corp. inscr. I, 31¹²⁰). W napisie, który znajdował się zapewne pod statuą sławnego mówcy i poety tragicznego C. Iuliusa Caesara Strabona (zamordowanego w r. 87 a. Chr.) przy forum Augusti czytamy: aed. cur., q., tr. mil. bis, Xvir agr.dand. adtr. iud., pontif.¹²¹, chociaż ów ani w tym, ani w odwrotnym porządku nie mógł sprawować wymienionych urzędów. (Przed Sullą lex Villia annalis (wiek), a potem lex Cornelia Sulli (około r. 80) normowała porządek piastowania urzędów). Na łuku triumfalnym, który [w] r[oku] 121 zbudował niedaleko świątyni Westy przy Via Sacra Q. Fabius Allobrogicus po zwycięstwie odniesionym nad Allobrogami (fornix lub arcus Fabianus), a odnowił Q. Fabius Maxsumus aedilis curulis około r[oku] 56 a. Chr., stały napisy: Q. Fabius Q.f. Maxsumus aed. cur. rest., a oprócz tego: L. Aemilius L. f. Paullus cos. II, cens., augur, triumphavit ter, i: P. Cornelius Paulli f. Scipio // ¹²¹ Africanus, cos. bis., cens., augur, triumphavit bis (Corp. inscr. lat. I, 606 i 607¹²²; obydwaj bowiem byli krewnymi odnowiciela, bo drugi syn Emiliusza Pawła przeszedł przez adopcję do gens Fabia i był pradiadkiem restauratora). Napisy te nie wymieniają niższych godności urzędowych i w ogóle w porównaniu z cesarskimi odznaczają się prostotą.

Także napisy poświęcone pamięci dostojników miast prowincjonalnych odznaczają się takimi samymi właściwościami. Na tablicy znalezionej wśród gruzów łazienek¹²³ prenestyńskich (Corp. inscr. lat. I, <1141>¹²⁴) czytamy: Q. Vibuleius

¹¹⁸ = nr 6, 7 oraz 9 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

¹¹⁹ Autor.

¹²⁰ = 8 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

¹²¹ CIL I², XXVII (T. Mommsen).

¹²² = 762, 763 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

¹²³ Chodzi o termę.

¹²⁴ = 1473 wydania drugiego (E. Lommatzsch).

L. f. | L. Staius Sal(vii?) f. | duo vir | balneas refeciund. | aquam per publicum | ducendam d.d.s. | coeravere (d.d.s. = de decurionum sententia).

Za czasów cesarstwa rośnie liczba zaszczytów, podobnie jak liczba imion, a napisy wymieniają te zaszczyty dokładnie od najniższego do najwyższego (Borghesi). Już za czasów Rzeczypospolitej, zwłaszcza od czasu Grakchów, występują coraz wyraźniej spośród ogółu obywateli dwa wyższe stany: senatorski, a po nim rycerski¹²⁵. Z nastaniem cesarstwa i ustanowieniem stałego cenzusu //¹²² dla obydwóch stanów, z podziałem prowincji i spraw na cesarskie i senackie, powstaje też potrójna kariera urzędnicza, tj. senatorska, rycerska¹²⁶ i najniższa, ściśle od siebie nawzajem oddzielone. Senatorska odpowiada dawnej republikańskiej karierze urzędowej, rycerska zostaje w związku z nowym porządkiem zaprowadzonym przez cesarstwo. Osoby kariery rycerskiej i senatorskiej otrzymują też osobne tytuły ogólne, odpowiadające naszym: Wielmożny, Jwielmożny itp. Censur senatorski wynosił od czasu panowania Augusta 1 milion sesterców (ok. 200 000 K¹²⁷), rycerski [ekwicki] od lex iudiciaria (r. 121 a. Chr.) młodszego Grakcha 400 tysięcy sesterców (około 80 000 K) i takim pozostał za cesarstwa. August postanowił nadto, że ci rycerze [ekwici], którzy mają majątek senatorski, mogą odbywać karierę urzędniczą senatorską i nadał takim rycerzom [ekwitom] osobną nazwę: equites illustres. Do tego właśnie szczegółu odnoszą się słowa Owidiusza, Trist. IV, 10, 35 n.: Curia restabat (po triumwiracie kapitałnym) – clavi mensura coacta est, Maius erat nostris viribus illud onus. Ci, co odbywali karierę urzędniczą senatorską, noszą w napisach po swoim //¹²³ nazwisku tytuł: vir clarissimus (po grecku: ἀνὴρ λαμπρότατος), zwykle w skróceniu V·C·.

Właściwa kariera senatorska rozpoczynała się od kwestury, sprawowanej według prawa po skończonym co najmniej 25 roku życia, gdyż już od czasu dyktatury Sulli dopiero¹²⁸ kwestura otwierała wstęp do senatu. Ponieważ zaś od panowania Tyberiusza wybory urzędników dawnej republiki odbywały się w senacie pod wpływem cesarza, przeto rzec można, że senat za cesarstwa faktycznie uzupełniał się przez kooptację, tylko że cesarz nie tylko miał stanowczy wpływ na wybór urzędnika, ale nadto na mocy swej władzy cenzorskiej decydował ostatecznie o jego przyjęciu w skład senatu na podstawie cenzusu (majątku i osobistych zalet) i tego warunku, że już piastował kwalifikująca go godność urzędową.

Ale kto chciał wstąpić na drogę kariery senatorskiej, nie mógł wprost rozpocząć od kwestury, lubo dopiero kwestura była urzędem senatorskim, lecz musiał przedtem jeszcze służyć w wojsku w stopniu trybuna wojskowego z szerokim rąbkiem na tunice (tribunus militum laticlavus), a następnie sprawować jeszcze

¹²⁵ Tj. ekwicki.

¹²⁶ Tj. ekwicka.

¹²⁷ Koron austriackich.

¹²⁸ Raczej **już** kwestura; przed rządami Sulli to dopiero edylat otwierał możliwość wejścia do senatu.

jeden //¹²⁴ z niższych urzędów, objętych wspólną nazwą *vigintiviri*, tj. być *Xvir stl. iud.* (*decemvir stlitibus iudicandis*), albo *IIIvir capitalis*, albo *IIIvir monetalis* (*a.a.a.f.f.* = *auro argento aere flando feriundo*), albo *IVvir viarum curandarum*. Tak było prawidłowo; niekiedy jednak zamiast w służbie wojskowej używano młodych senatorów od początku do niższej służby administracyjnej. Czasem też otrzymywali młodzi obywatele stanu senatorskiego tytuł: *Sevir equitum Romanorum*, tj. godność jednego z 6 dowódców sześciu oddziałów rycerstwa rzymskiego¹²⁹. Była to raczej godność, niż urząd; *sevir* występował w czasie parady dorocznej w dniu 15 lipca (*transvectio equitum*, połączona przez Augusta z *recognitio equitum* = *transvectio equitum* = procesja od świątyni Marsa przez *via sacra* i forum na Kapitol) na czele swej turmy, a następca tronu, *princeps iuventutis*, dowodził całym orszakiem. Zgromadzali się też *equites* dla wspólnych ofiar. Kwestorów było od czasu Augusta około 20 (właściwie od Sulli: *lex Cornelia de XX quaestoribus*). Rozróżniano między nimi: *quaestores urbani* (nadzorcy *aerarii Saturni*?), *quaestores pro//¹²⁵vinciales* (niekiedy w zastępstwie pretorów = *pro praetore*), *quaestores principis vel Augusti* (sekretarze cesarscy, pośredniczą między cesarzem a senatem), *quaestores consulum* (pośredniczą między konsulami a senatem).

Po kwesturze i po upływie przerwy przynajmniej rocznej (a więc od 26 roku życia) sprawowali plebejusze trybunat ludowy lub urząd edylski (16 miejsc, tj. 10 tryb., 4 edyl., – bo 2 aed. *Cereales* od Cezara – i 2 *curules*), patrycjusze mogli sprawować tylko urząd 2 edylów kurulnych i z tego powodu nie byli do tego koniecznie obowiązani. – A zatem po trybunacie ludowym lub urzędzie edylskim, względnie wprost po kwesturze i upływie roku względnie kilku lat, w każdym razie mając już lat 30 skończonych, sprawowano urząd pretorski.

Za czasów cesarstwa było początkowo za Augusta 8 pretorów, potem już za tego cesarza i następnie 16, a od panowania cesarza Klaudiusza 18. Rozróżniano *praetor urbanus*, *praetor peregrinus*, *praetores aerarii* (od Augusta 2), *praetores de fideicommissis* (życzenie w testamencie wyrażone wypłaty pewnej sumy nieuprawnionym), *praetores ad hastas*. //¹²⁶

Wreszcie po dwóch latach po preturze, tj. mając skończonych 33 lat, piastowano konsulat. Co za *res publica* trafiało się wyjątkowo, iż po śmierci jednego lub obydwóch konsulów obierano na pozostały przeciąg roku konsulów zastępczych (*consules suffecti*), to weszło w zwyczaj za czasów cesarstwa nawet w takich wypadkach, gdy obrani konsulowie żyli, tj. zwyczajni konsulowie, według których zwykle rok bieżący oznaczano, urzędowali przez 4 lub nawet 2 miesiące, a na następne dwie czwórki względnie pięć dwójek miesięcy obierano już z góry w styczniu lub marcu odpowiednią do tego liczbę konsulów. Działo się to dlatego, aby ułatwić dostąpienie konsulatu większej ilości byłych pretorów. Konsulowie, rozpoczynający rok, zwą się czasem *consules ordinarii*, inni *consules suffecti*.

¹²⁹ Tj. ekwitów.

Konsulat był w karierze senatorskiej, podobnie jak za *res publica*, najwyższą godnością, *censura* bowiem była urzędem nadzwyczajnym, nadto za cesarstwa sprawowana była prawidłowo¹³⁰ przez cesarzy, a od Domicjana nawet stale była połączona z godnością cesarską.

Ale *kwestura* wraz z urzędami, które ją wyprzedzały, nadto *trybunat ludowy*, godność *edylska*, *pretura* i konsulat //¹²⁷ nie wypełniają jeszcze wcale liczby godności i urzędów, należących do kariery senatorskiej. W przerwach rocznych i kilkurocznych, nadto po konsulacie sprawowali jeszcze senatorowie wiele innych urzędów według pewnej stałej normy. Były to po części urzędy prowincjonalne, po części odnoszące się do spraw administracyjnych Rzymu lub Italii; pierwsze zwały się przeważnie *legationes* i trwały zwykle przez jeden rok (w cesarskich prowincjach zwykle 3 lata), drugie zwały się *praefecturae* i *curae*, a trwały prawidłowo po kilka lat. I tak:

- 1) Były *kwestor*, *quaestorius*, mógł zostać *legatus pro praetore*, czyli *legatus provinciae*, tj. mógł w prowincji pretorskiej, a nawet konsularnej senatu, być *legatem prokonsula* w tejże prowincji.
- 2) Były *pretor*, *praetorius*, mógł na prowincji zostać *legatem legii*, *legatus legionis* (3 lata w cesarskiej), lub *legatus pro praetore provinciae*, tj. *legatem prokonsula* w prowincji konsularnej senatu (jak *kwestorius*), albo *legatus pro praetore* w prowincji pretorskiej cesarza (3 lata) albo *prokonsulem* w prowincji pretorskiej senatu; – a w Rzymie lub Italii: *praefectus aerarii Saturni*, *Praefectus aerarii militaris*, *Praefectus frumenti dandi ex senatu consulto*, *Iuridicus* (od czasu Hadriana jeden z 4 sędziów w jednym z czterech dystryktów sądowych Italii), *Curator operum locorumque publicorum*, *Curator alvei Tiberis riparum et cloacarum urbis*, *Curator viarum*, *Praefectus alimentorum* (dla Italii).
- 3) Były *konsul*, *vir consularis*, mógł zostać *legatus pro praetore* w konsularnej prowincji senatu – a w Rzymie i w Italii: *Curator operum locorumque publicorum* (jak *praetorius*), *Curator aquarum*, *Curator alvei Tiberis, riparum et cloacarum urbis* (jak *praetorius*), *Curator viarum* (jak *praetorius*), *Praefectus alimentorum* dla Rzymu, *Praefectus urbis* (zwykle nadawano tym, którzy przynajmniej dwa razy przedtem sprawowali urząd konsula). – Nadto piastowali senatorowie rozmaite godności kapłańskie, jak *flaminów*, *pontyfików*, *augurów* itp. //¹²⁹ Dodać jeszcze wypada, że były wypadki, iż cesarz dyspensował senatora od faktycznego sprawowania pewnego urzędu i nadawał mu ten stopień, jaki by był miał po piastowaniu tego urzędu. Osobliwie czytamy często *allectus inter quaestorios* o takim, który otrzymywał w drodze takiej łaski cesarskiej godność byłego *kwestora*, choć nie był *kwestorem* przedtem. Prócz tego spotykamy tytuł *allectus inter tribunicios* i *allectus inter praetorios*, nie mamy zaś nigdzie wzmianki o *allectus inter aedilicios*, a przed *Dioklejanem* i *allectus inter con-*

¹³⁰ Tj. wyłącznie.

sulares. Oprócz godności urzędowych rzymskich sprawowali jeszcze niekiedy senatorowie rzymscy godności w municipiach italskich; te oczywiście miały znaczenie mniejsze od godności rzymskich.

Godności te (tj. kariery senatorskiej) w napisach są wymieniane albo w porządku naturalnym, jak były piastowane, od najniższej do najwyższej, albo w odwrotnym od najwyższej do najniższej. Wyjątek stanowi godność konsularna i urzędy kapłańskie, które napis wymienia zwykle na czele przed innymi urzędami; oczywiście od reguły bywają jeszcze czasem inne drobiazgowe¹³¹ wyjątki. //¹³⁰

Pod Tyburem (Tivoli) przed dawnym, bo czasów Augusta sięgającym grobowcem rodu Plaucjuszów, znaleziono grobowy napis P. Plautiusa Pulchra, przepisany trzykrotnie w XV w., tak iż, lubo go obecnie nie posiadamy w oryginale, odpisy zasługują zupełnie na wiarę. Napis ten znajduje się między innymi w Corp[us]. inscr[riptionum] lat[inarum] XV, 3607 i w wyborze Dessaua¹³² pod l[iczbą] 964 i opiewa:

P. Plautius
Pulcher
Triumphalis filius ¹⁾
Augur · IIIvir a.a.a.f.f.²⁾ q.
Ti. Caesaris Aug. V consulis³⁾
Tr. pl. pr. ad aerar. comes Drusi fili⁴⁾
Germanici, avonculus Drusi
Ti. Claudii Caesaris Augusti fili⁵⁾
et ab eo censore⁶⁾ inter patricios
lectus, curator viarum sternendar(um)
a vicinis lectus ex auctoritate
Ti. Claudii Caesaris Augusti Germanici
procos. provinciae Siciliae

¹⁾ ojciec M. Plautius Silvanus, cos. [w] r[oku] 2 a. Chr. w wojnie //¹³¹ pannońskiej Tyberiusza został zaszczycony odznakami triumfatora [w] r[oku] 9 po Chr. — ²⁾ auro argento aere flando feriundo, quaestor. — ³⁾ 5-ty raz konsulem był Tyberiusz [w] r[oku] 31 po Chr. — ⁴⁾ przed r[okiem] 31, w którym Drusus został uwięziony; — ⁵⁾ cesarza Klaudiusza z pierwszej żony Plaucji; cesarz Klaudiusz był synem Germanika, syna Drususa, który był bratem Tyberiusza, a Germanik jego (Ti.) synem adoptowanym; ⁶⁾ [w] r[oku] 48 po Chr.

Mamy tu przed sobą cursus honorum senatora, który doprowadził najwyżej do pretury i jako praetorius został prokonsulem w prowincji pretorskiej senackiej,

¹³¹ Drobne.

¹³² Inscriptiones Latinae selectae, vol. I, zob. wyżej, s. 40 przypis 75.

tj. w Sycylii. Godności podaje napis w porządku naturalnym; tylko comes Drusi podane wbrew temu porządkowi, nie był to jednak urząd, lecz tytuł; podobnie jak ten Plautius, został Agrykola po preturze, a przed konsulem przez Wespazjana, inter praetorios adscitus (Tac. Agr. 9).

Na obszarze miasta Tusculum znaleziono następująca inskrypcję (Corp. inscr. l. XIV, 2499 = Dessau¹³³ 1060):

C· Iavoleno Calvino
Geminio Kapitoni
Cornelio Pollioni // ¹³²
Squillae Q. Vulkacio
Scuppidio¹³⁴ Vero cos.
procos. prov. Baetic.¹³⁵, leg. Aug.
pro. pr. prov. Lusitan.¹³⁶, leg. leg. III¹⁾
Gallic(ae), pr.¹³⁷ cand. divi Hadriani
trib. pl. cand.²⁾, q. prov. Alpic. trib.
mil. leg. V³⁾ Mac.¹³⁸, Xvir. stlitib. iud.

¹⁾ leg. III w Syrii ; – ²⁾ zdaje się również: divi Hadriani; – ³⁾ w Mezji.

Tu mamy przed sobą zupełny „cursus honorum” senatora, który doszedł do konsultatu, w porządku odwrotnym z tym wyjątkiem, że trybunat wojskowy podany przed decemwiratem stlitibus iudicandis.

Mamy jednak także takie inskrypcje z czasów cesarskich, które tylko wyższe godności poczynawszy od pretury wymieniają.

Przejdziemy do określenia kariery rycerskiej¹³⁹.

Członkowie stanu rycerskiego [ekwickiego] noszą w ogólności tytuł vir egregius (= V·E); ci wśród nich, którzy piastują wyższe urzędy rycerskie, osobiście dowódcy floty, praefectus classis, lub naczelnika dowozu żywności, praefectus annonae, mają tytuł vir perfectissimus (= V·P), a praefectus // ¹³³ praetorii, sprawujący najwyższy urząd rycerski, ma tytuł vir eminentissimus (= V·EM).

Do stanu rycerskiego [ekwickiego] należeli ci, którzy mieli censum equestrem, tj. 400 tysięcy sesterców majątku i byli wpisani na listę rycerzy rzymskich¹⁴⁰, utrzymywaną pod bezpośrednim nadzorem cesarza. Na tę listę zaś dostawał się albo ten,

¹³³ Zob. wyżej, s. 40 przypis 75; s. 63 przypis 104.

¹³⁴ U B. Kruczkiewicza mylnie: Scappidio.

¹³⁵ Nad Baetic(ae) nadpisane: sen. (= senatorska).

¹³⁶ Nad Lusitan(iae) nadpisane: ces. (= cesarska).

¹³⁷ Nad pr. nadpisane ‘-aeturae’ = pr(aeturae).

¹³⁸ Nad Mac. nadpisane ‘edonicae’ = Mac(edonicae).

¹³⁹ Ekwickiej.

¹⁴⁰ Ekwitów.

którego przodkowie już byli rycerzami [ekwitami], albo ten, którego cesarz rozkazał na nią wpisać. Pełny tytuł rycerza rzymskiego brzmiał: *eques quo publico* (= *Eq. p.* lub *Eq. pub.* lub *Eq. publ.*), tytułu tego jednak zwykle nie wypisywano, gdyż się rozumiał sam przez się. Urzędy, do których uprawniał stan rycerski [ekwicki], są przeważnie urzędami cesarskimi i nadawanymi wprost przez cesarza (tak zwane prokuratele i prefektury). Przed sprawowaniem jednak tych urzędów musiał rycerz [ekwita] służyć wojskowo i we wojsku dosłużyć się odpowiedniego stopnia, tj. zostać albo dowódcą kohorty wojska posiłkowego pieszego (*praefectus, tribunus cohortis*), albo trybunem z wąskim rąbkiem na tunice (*tribunus angusticlavius*) albo wreszcie dowódcą hufca jazdy (*praefectus alae*). Obok tych stopni szczerzo¹⁴¹ wojskowych otwierały jednak do kariery rycerskiej [ekwickiej] przystęp także półwojskowe stopnie następujące: //¹³⁴ *praefectus fabrum*, *tribunus cohortis vigilum*, *tribunus cohortis urbanae* i *tribunus cohortis praetoriae*.

Urzędy najważniejsze rycerskie [ekwickie] były następujące:

- 1) urząd prokuratora cesarskiego (*procurator Augusti*), urząd finansowy, odpowiadający kwesturze prowincjonalnej kariery senatorskiej. Prokuratorowie cesarzy ściągali z prowincji dochody przeznaczone dla kasy cesarskiej (*fiskus*). W prowincjach zatem senackich, z których płynęły dochody do kasy cesarskiej obok dochodów do kasy senatu, urzędowali prokuratorowie obok kwestorów pod zarządem propretorów i prokonsulów, tak jednak, iż od nich nie byli zawiśli; w prowincjach zaś cesarskich urzędowali pod zwierzchnictwem namiestników cesarskich (*legati Caesaris pro praetore*). Prowincje cesarskie mniejsze zostawały nawet w zupełności pod ich zarządem wojskowym, cywilnym i skarbowym, a w takim razie tych prokuratorów zwano albo *procuratores Augusti* albo *praesides*. – Obok tych prowincjonalnych prokuratorów skarbowych byli także prokuratorowie skarbowi na dworze cesarskim, jak *procurator a rationibus*, *procurator hereditatum*, *procurator XX hereditatum*.
- 2) Cesarze mieli oprócz tego prokuratorów do rozmaitych¹³⁵ spraw osobistych i prefektów do spraw administracyjnych, jak *procurator bibliothecarum*, *procurator a libellis*, *procurator ab epistulis*, *procurator castrensis*, *praefectus annonae*, *praefectus vehiculorum* (dyrektor poczt).
- 3) Najwyższe urzędy kariery rycerskiej [ekwickiej] były przeważnie urzędami wojskowymi, jak *praefectus classis*, *praefectus vigilum*, *praefectus Aegypti* i *praefectus praetorii* (lub *praetorio*). Między te najwyższe urzędy należy także wymieniona wyżej *praefectura annonae*, która pod względem stopnia wyższa jest od prefektury floty i straży czyli policji nocnej i pożarnej, a niższa od prefektury egipskiej i pretoriańskiej. (*Cohortes urbanae* stoją pod dowództwem *praefecti urbis*).

Co do niższych urzędów kariery rycerskiej [ekwickiej], to trudno ustawić je w pewien stały system, tym bardziej że stosunki zmieniały się według prowincji

¹⁴¹ Tj. ściśle.

i rozporządzeń cesarskich. Hirschfeld w swych *Untersuchungen auf dem Gebiete der röm. Verfassungsgeschichte* (str. 258) dzieli od czasu Hadriana tych prokuratorów według pensji na *trecenarii* ($\overline{\text{CCC}}$ tysięcy sesterców), *ducenarii*, *centenarii* i *sexagenarii*.

Dodać należy, że rycerze [ekwici] piastują też niższe urzędy kapłańskie. //¹³⁶

Od czasu Hadriana służba wojskowa nie była już koniecznym warunkiem kariery rycerskiej [ekwickiej]. Wystarczały w tym celu także niższe urzędy cywilne, np. *advocatus fisci*. Nie była też kariera urzędnicza rycerska tak ściśle odgraniczona od senatorskiej. Zdarzało się od czasu Wespazjana, że cesarz rycerzowi nadawał godność urzędnika senatorskiego przez tak zwaną *allectio inter quaestorios* lub *praetorios*, rzadziej przez *allectio inter tribunicios*, wskutek czego rycerz [ekwita] sprawować mógł wyższe urzędy senatorskie tak, jak po faktycznym piastowaniu pretury lub trybunatu ludowego. Oczywiście czasem, ale rzadziej, bywało także, że rycerza [ekwitę] z woli cesarza obierano faktycznie kwestorem, trybunem lub pretorem i tym sposobem przechodził do kariery senatorskiej. Wskutek tego powstawał nieraz *cursus honoris mixtus*.

Pojaśnijmy te uwagi przykładami z napisów.

Provincia Hispania citerior uczciła pomnikiem M. Porcjusza; napis tego pomnika według *Corp. inscr. lat. II*, //¹³⁷ 4238 jest następujący:

M. Porcio · M·f

Aniéns · Apro

II viro¹⁾ · Praefec

Fabr²⁾ · Trib·Milit³⁾

Leg. VI·Ferrát

(= Ferratae = panczernej)

⁴⁾ Próc·August

Ab·Alimentis

Flamini · P·H·C

(= provinciae Hispaniae citerioris)

P·H·C

¹⁾ godność municypalna; – ²⁾ godność przygotowawcza do kariery rycerskiej [ekwickiej]; ³⁾ *tribunus mil. angusticlavius*, czego nie dodawano; – ⁴⁾ godność rycerska [ekwicka]: *procurator Augusti ab alimentis*. – Napis przedstawia więc skromny *cursus honorum* rycerza [ekwity] w porządku naturalnym.

W następującym zaś napisie mamy *cursus honorum* rycerza [ekwity] rzymskiego z 2giej połowy II w. po Chr.; rycerz ten doszedł do najwyższej godności rycerskiej, tj. do prefektury pretorii. Napis podaje godności w porządku odwrotnym. (*Corp. inscr. lat. VI*, 1599)¹⁴²; //¹³⁸

¹⁴² Każdorazowo zachowuję sposób transkrypcji B. Kruczkiewicza, czyli w nawiasy (...) wpisane są fragmenty przez niego rekonstruowane.

M·Bassaeo·M·f·St(el)
 Rufo·Pr·Pr· (= praefecto praetorio, r. 177)
 (im)peratorum M·Aureli·Antonini¹⁾·et
 (L) Aureli·Veri²⁾ et L·Aureli·Commodi³⁾·Augg.
 Consularibus·ornamenmtis·honorato
 (e)t ob victoriam Germanicam et Sarmatic.⁴⁾
 Antonini et Commodi Augg. corona
 murali vallari aurea hastis puris IIII
 (to)tidemque vexillis obsidionalibus
 (ab iisdem) donato·Praef. Aegypti·Praef. (a. 161–166)
 (ann·?) Proc·a rationibus·Proc. Belgicae (et)
 (du)arum Germaniarum·Proc·regni (no)
 (rici)·Proc·Asturiae et Gallaeciae·Trib·(coh)
 ... Pr·¹⁴³ Trib·coh·X urb· trib·¹⁴⁴ coh. V vigul. P·P·⁵⁾ bis – itd.

¹⁾ M. Aureli od r[oku] 161–180; ²⁾ L. Verus, współregent M. Aurelego, zm. [w] r[oku] 169; ³⁾ L. Aurelius Commodus, syn. M. Aurelego i Faustyny; – ⁴⁾ w r[oku] 172 miał Commodus dopiero 11 lat, ale otrzymał już przydomek Germanicus, bo – jak się zdaje – towarzyszył ojcu w czasie wyprawy do Germanii; – ⁵⁾ P.P. = primo pilo. Dodać wypada, że w III w. primipil i prefektura legii stają się stopniami wojskowymi, uprawniającymi do kariery rycerskiej [ekwickiej], tj. do prokuratel. //¹³⁹

Przykład mieszanego, rycersko-senatorskiego¹⁴⁵ cursus honorum mamy w napisie Corp. inscr. lat II, <4114>¹⁴⁶, według którego Tiberius Claudius Candidus po odpowiedniej służbie wojskowej rozpoczął karierę rycerską i doprowadził do urzędu „procuratoris XX hereditatum per Gallias Lugdunensem et Belgicam et utramque Germaniam” – potem został allectus inter tribunicios, dalej inter praetorios i sprawował urzędy konsularne. Był nadto XVvir sacris faciundis.

Trzeci wreszcie stan najniższy zapełniał niższe stanowiska osobliwie w zakresie administracji państwa, w zakresie wojskowości i w zakresie urzędów municypalnych. W zakresie administracji tworzyli oni stały personel kancelaryjny urzędów jako apparitores, scribae, praecones, commentarienses (kontrolerzy), we wojsku dochodzili do podoficerskich i oficerskich stopni aż do rangi centuriona i prefekta legionis (godność cesarstwa = praef. castrorum), w miastach bywali kwestorami, cenzorami zwanymi quinquennales, pretorami zwanymi quattuorviri iure dicundo, konsulami //¹⁴⁰ pod nazwą duoviri i senatorami, decuriones. I te godności niższe podają nasze napisy

¹⁴³ Nadpisane *praetoriae*.

¹⁴⁴ Słowo *trib.* opuszczone u Kruczkiewicza.

¹⁴⁵ Tj. ekwicko-senatorskiego.

¹⁴⁶ U Kruczkiewicza błędnie: 4414.

prawidłowo w porządku naturalnym lub odwróconym. Zdarza się też czasami, że taki obywatel najniższego stanu dochodzi przez zasługi do kariery stanu rycerskiego [ekwickiego], zostaje *eques quo publico*, podobnie jak wyjątkowo w r[oku] 306 a. Chr. Cn. Flavius, *scriba censora Appiusa Claudiusa Ciemnego*¹⁴⁷, został edylem kurulnym.

W Tarragonie w Hiszpanii znaleziono następujący napis ogłoszony w *Ephemeris epigraphica* III, 48¹⁴⁸:

(aur·fa)ustino Augusto
(rum liber)to commentarien
si XXXX¹⁾ Gall.¹⁴⁹ item urbis, albei
Tiberis, item Provincia Bae
ticae, item Alpium Cotti. Vi
xit annis XXXXII diebus XXXXI
Statia felicissima con
iugi incomparabili cum quo
vixit XXI m. VI d. XXXII

¹⁾ XXXX = *quadragesimae*; podatek 2½ % cła od towarów.

W napisie pewnego centuriona, znalezionym w Szwajcarii (Corp. inscr. Helv. 78 = Allmer, *Inscr. de Vienne*¹⁵⁰ I, p. 404) czy//¹⁴¹tamy:

M·Carantius Macrinus centurio coh.
primae urbanae
D factus miles in ead. cohorte Domitiano II cos. (M)
beneficiar.¹⁾ Tettieni Sereni leg(ati) Aug. Vespas. X cos.,
cornicular.²⁾ Corneli Gallicani leg. Aug. equestrib.
stipendis Domit. VIII cos.,
item Minici Rufi legati Aug.,
evocatus Aug. Domit. XIII cos.,
centurio imp. Nerva cos. t.p.i.³⁾

¹⁾ *beneficiarius* = uwolniony od robót obozowych = *Gefreiter*; ²⁾ *cornicularius* od odznaki *cornu* = wyższy stopień = kapral; ³⁾ t.p.i. = *testamento poni iussit*.

Godne jest uwagi, że na tym najniższym stopniu kariery wymieniają napisy godność centuriona na czele bez względu na porządek poprzedzających godności.

¹⁴⁷ Ślepca (Caecus).

¹⁴⁸ Na s. 50 (*Addimenta ad Corporis vol. II*); CIL II Suppl. 6085.

¹⁴⁹ Nadpisane *iarum* = *Galliarum*.

¹⁵⁰ A. Allmer, A. de Terrebasse, *Inscriptions antiques et du moyen âge de Vienne en Dauphiné*, Paris 1875.

Jako przykład kariery municypalnej może posłużyć napis Corp[us] inscr[iptionum] lat[inarum] VI, 10302:

T. Claudio Aug. l. Felici (l. = liberto)
 Scapulano D.¹⁾ III, Q.²⁾ III, quinquennali inmuni
 triplicario³⁾ benemerenti ex consensu decuriae univers.
 honoris causa zothecam⁴⁾ publice dederunt //¹⁴²
 Alimetus l.¹⁵¹ sua pecunia adornavit

¹⁾ D. = decurioni; ²⁾ Q = quaestori; ³⁾ immunis triplicarius = wolny od ciężarów publicznych w potrójnej mierze; ⁴⁾ gabinet do wypoczynku lub rodzaj kapliczki.

— . —

Taki był mniej więcej stan faktyczny kariery urzędowej aż do cesarza Dioklejana. Zmiana przygotowywała się jednak pomału. Od panowania Wespazjana (69–79) mnożą się wypadki przechodu z kariery rycerskiej do senatorskiej, od czasu panowania Hadriana (117–138) coraz częściej zwalnieni są kandydaci od wstępnej służby wojskowej, a w związku z tym zostaje to, że służba wojskowa ma dla państwa coraz większą wartość. Stąd pochodzi, że w przeciągu III w[ieku] po Chr. zniża się stopień wojskowy, uprawniający do kariery rycerskiej [ekwickiej], a mianowicie wystarcza stopień centuriona do wstąpienia do niej. Odtąd też napotykamy w napisach tytuł a quattuor militiis, tj. centurionat, prefektura obozowa, prefektura jazdy i trybunat niższy – a tribus militiis, a militiis – tytuł według Hirschfelda nadawany później bez dopełnienia rzeczywistej służby tych 4 stopni. Odtąd prokuratele stają się nagrodą //¹⁴³ za służbę wojskową. Równocześnie niknie zupełnie stopień prefekta wojskowej inżynierii (praefectus fabrum) i zacierają się dawna różnica między karierą rycerską [ekwicką] a senatorską przez to, że stan rycerski prawie niknie. Stało się to tym sposobem, że to, co dawniej było wyjątkowe, mianowicie że rycerz [ekwita] przez łaskę monarszą został zaliczony między byłych kwestorów, byłych trybunów lub byłych pretorów (allectio inter quaestorios, tribunicios, praetorios), to stało się teraz zwyczajem, o tyle zmniejszonym w porównaniu z dawnymi wyjątkami, że teraz w ogóle zasłużonych nie-senatorów przyjmowali cesarze do senatu i to pod formą allecti inter consulares. Nie znaczyło to zaś, że się nadaje senatorowi godność byłego konsula, ale że się go przyjmuje do senatu i nadaje mu prawa senatora; mógł on nawet nigdy potem nie zostać konsulem, ale miał prawo do urzędów dostępnych senatorom. Z drugiej strony ten, kto z urodzenia był senatorem i miał tytuł clarissimus, odbywał dawną senatorską karierę urzędniczą, ale z tą różnicą, że kwestura, trybunat i godność edylska tak straciły na znaczeniu, że ich zwykle napisy nie wymieniają – może

¹⁵¹ Nadpisane *ibertus* = libertus.

też i dlatego, że nie było już prawnej konieczności sprawowania //¹⁴⁴ ich w celu osiągnięcia wyższych urzędów. Kariera senatorska zaczyna się więc teraz zwykle od pretury i schodzi się w senacie z dawną rycerską [ekwicką]. Odtąd tylko stopień piastowanych urzędów po preturze, konsulacie i adlectio inter consulares stanowi o tytule senatora; a mianowicie rozróżniano senatorów z trojakim tytułem: a) clarissimi (λαμπρότατοι), b) clarissimi et spectatbiles (περίβλεπτοι), c) clarissimi et illustres (ἔνδοξοι). Niemożliwą jest jednak rzeczą oznaczyć, z którymi urzędami łączyły się te tytuły, zwłaszcza że napisy na czele¹⁵² każdego senatora tytułują tylko vir clarissimus i, jeżeli to jest senator z urodzenia, o nabyciu następnych dodatkowych tytułów nie wspominają, jeżeli zaś dygnitarz został dopiero świeżo mianowany senatorem, to chwila, a raczej godność, z którą się łączył tytuł clarissimus, dalej spectabilis, a dalej illustris, jest zwykle oznaczona w napisie. Wiemy jednak tyle, że najwyżej w tej hierarchii stali i teraz konsulowie i mieli najwyższy tytuł: clarissimi et illustres.

Przywiódę jeden przykład z Corp. inscr. lat. VIII, 989: //¹⁴⁵

Fl.¹⁾ Arpacii · V·C

Fl. Arpacio Fl.¹⁵³ pp¹⁵⁴ huiusce

civitatis · ex agente in

rebus²⁾ V·C·, ex adiut.¹⁵⁵ inl.

Viri Mag. officior.³⁾ V·

Spectab. Trib. et Not.⁴⁾

Ob insignia eius erga

remp. merita et praecipue

ob pat.¹⁵⁶ benef. statuam ad

aeternitatem meri

torum eius Miss.⁵⁾ cives

conlocaverunt

¹⁾ nomen gentilicium Flavius jako praenomen; ²⁾ agens in rebus, agens rerum lub tylko agens zwie się komisarz cesarski w sprawach wojskowych i cywilnych;

³⁾ magister officiorum = kanclerz, minister spraw wewnętrznych; ⁴⁾ tribunus fisci et notario (sekretarz i tajny radca do spisywania tajnych spraw od czasu Konstantyna W.); ⁵⁾ Missuenses; Missua w Afryce w okolicy Kartaginy. (Cagnat, Cours élémentaire d'épigraphie latine, Par. 1886, pag. 84 sqq.). //¹⁴⁶

¹⁵² Tj. na początku.

¹⁵³ Nadpisane *amini* = flomini.

¹⁵⁴ Nadpisane *perpetuo*.

¹⁵⁵ Nadpisane *ore* = adiutore.

¹⁵⁶ Nadpisane *ronatus* ? = patronatus?

E. Sposoby tytułowania w napisach cesarzy i osób z domu panującego

Rozpoczynamy od imienia i tytułatury cesarzy rzymskich, używanych za czasów ich panowania.

Pierwszym z tytułów, który napotykamy w napisach, odnoszących się do cesarzy panujących, jest tytuł *imperator*. Używają go cesarze dwojako i jako praenomen, i jako właściwego tytułu, opartego na tradycji i prawie dawnej Rzeczypospolitej.

Jako praenomen stoi *imperator* zwykle na pierwszym miejscu, tak jak zwykle praenomina, a że ma rzeczywiście znaczenie praenominis, o tym nie tylko składa¹⁵⁷ świadectwo Swetoniusza (Caes. 76; Tib. 26; Claud. 12), ale i to tego dowodzi, że wyraz ten w napisach skracano tak, jak zwykle praenomina, tj. *Imp.* – Cezar pierwszy przyjął według świadectwa Swetoniusza (Caes. 76) takie praenomen i to nie bez przyczyny. Wyrażała się naprzód w tym myśl, że tak jak rody patrycjuszowskie miały praenomina, z ojca na syna przechodzące, tak każdy cesarz //¹⁴⁷ miał mieć wspólne cesarskie praenomen „*imperator*”. A praenomen to wyrażało nadto, że cesarz jest stałym dowódcą wojsk i ma władzę dawnych republikańskich *imperatorów*; ale kiedy tamci mieli taką władzę ze znacznymi ograniczeniami miejsca (*provocatio* w Rzymie) i czasu, a więc na jeden rok prawidłowo, on ma ją stale i ona jest nierozłączna od jego osoby. Że takie było prawne pojęcie tego praenomen, tego dowodzi osobiście to, że za czasów cesarskich żaden wódz, choćby odniósł był zwycięstwo, nadające mu według ustaw republikańskich prawo do triumfu, nie mógł odbywać triumfu, właśnie dlatego, że nie on, ale cesarz był *imperatorem*, a tylko *imperator* miał prawo do triumfu.

Początkowo, jak rzekłem, używali cesarze tytułu „*imperator*” jako imienia (praenomen), opuszczając swe dawne praenomen z wyjątkiem Tyberiusza, Kaliguli i Klaudiusza. Zwyczaj ten jednak zmienił się już od Witeliusza o tyle, że cesarz ten używał go między *cognominami*; nadto od cesarza Antonina Piusa (138–161) zaczęli cesarze używać imienia //¹⁴⁸ *imperator* jako swego dawnego imienia osobowego. Ale w napisach, odnoszących się do panujących cesarzy, powtarza się tytuł „*imperator*” jeszcze po drugi raz; i tu polega on na dawnej tradycji republikańskiej. Ilekroć bowiem czy sam cesarz, czy też wódz jemu podwładny (*legatus Caesaris pro pretore*) odniesie zwycięstwo walne, za które należy mu się według dawnego republikańskiego zwyczaju pozdrowienie „*imperator*” od zwycięskiego wojska, tytuł ten nie pozostaje przy wodzu, ale w każdym razie¹⁵⁸ przechodzi na cesarza. Cesarz z racji swego stanowiska jest stale *imperatorem*, a nadto otrzymuje ten tytuł niejako osobiście (*ad personam*), ilekroć jego wojska odniosły walne zwycięstwo. Spotykamy więc w napisach raz *imperator* jako praenomen cesarza, a drugi raz w dalszym ciągu napisu między tytułami osobistymi z odpowiednią liczbą, wskazującą liczbę odniesionych zwycięstw, ale nie właściwą, lecz powiększoną o jedynkę.

¹⁵⁷ Tj. przekonuje.

¹⁵⁸ Zawsze, za każdym razem.

Zostaje to w zgodzie z tym, co wyżej nadmieniałem. Jeżeli bowiem cesarz już z racji swego stanowiska był imperatorem, choć //¹⁴⁹by nie odniósł jeszcze żadnego zwycięstwa, to po odniesieniu pierwszego zwycięstwa stawał się imperatorem po drugi raz, a więc „imperator II” (iterum), po odniesieniu drugiego zwycięstwa otrzymywał tytuł „imperator III” (tertium) itd. Aż do cesarza Karakalli (panował od r. 211) używali cesarze tej tytulatury, z której można dokładnie nieraz domyślić się czasu, w którym napis został wykonany, jeżeli skądinąd wiemy, kiedy mu te tytuły nadano.

Drugim tytułem cesarzy było dawne cognomen Caesar. Jest to dawne cognomen gentis Iuliae, a specjalnie Gajusza Juliusza Cezara, założyciela monarchii rzymskiej. Cesarze używają go zwykle na tym miejscu, na którym republikańscy Rzymianie używali nazwiska rodowego, a więc zaraz po praenomen. A ponieważ teraz praenomen brzmiało u cesarza przede wszystkim (bo od Antonina Piusa obok imperator stało właściwe praenomen) imperator, więc zaczynała się zwykle inskrypcja, odno //¹⁵⁰sząca się do panującego cesarza, od wyrazów Imp. Caesar. Od początku panowania Hadrian (117–138) cognomen Caesar mają oprócz cesarza panującego także osoby prawnie przeznaczone na następców po nim, ale te osoby używają nazwy Caesar przy końcu po innych cognominach.

Na trzecim miejscu w tytulaturze panujących cesarzy stało ich właściwe nazwisko, a to jeżeli cesarz wstąpił na tron na mocy tego, że go poprzednik adoptował, przed jego właściwe nazwisko wysuwano nazwisko jego <poprzednika>, który go adoptował, a więc np. cesarz Trajan, adoptowany przez swego poprzednika cesarza Nerwę, nazywał się na trzecim miejscu tytulatury Nerva Traianus.

Dalej między cognominami stał tytuł Augustus. Cesarz Augustus Octavianus otrzymał ten tytuł pierwszy raz z uchwały senatu na wniosek Munatiusa Planka w r[oku] 27 przed Chr. (inni stawiali wtedy wniosek, aby go nazwać Romulus), po tytule imperatora, który mu //¹⁵¹stałe nadano już wcześniej. Tytuł ten oznaczał tyle, co poświęcony – czci boskiej godny. (Por. Sueton. Aug. 7 i Ovid. Fasti I, 608 nn.). Od cesarza Kommoda (r. 178) używali cesarze przed tytułem Augustus jeszcze tytułów Pius Felix, od cesarza Karakalli (r. 211) tytułów Pius Felix Invictus. Od początku IV w[ieku] tytuł Augustus napotyamy wzmocniony dodatkami semper, perpetuus, a więc perpetuus Augustus, semper Augustus, a nawet victor ac triumphator semper Augustus.

Tytuły imperator, Caesar, Augustus – są tytułami wspólnymi cesarzy rzymskich, do nich dołączają się w napisach oprócz wymienionego już wyżej właściwego nazwiska naprzód tytuły wzięte z czynów lub cnót cesarza, a potem jeszcze tytuły urzędowe, mianowicie odnoszące się do piastowanego pontyfikatu, urzędu trybuna ludowego, konsulatu, cenzury. Jak bowiem rzymscy wodzowie republikańscy //¹⁵²od zwycięstw odniesionych otrzymywali cognomina (cognomina ex virtute parta), tak i cesarze po odniesieniu zwycięstw, czasem nawet pozornych, przyjmowali także cognomina, jak Germanicus, Dacicus, Parthicus. Od Marka Aureliusza zaczęto do

takich cognominów dodawać jeszcze określenie zaszczytne Maximus (Parthicus Maximus). Czasem też senat uchwalał dla cesarza przydomek zaszczytny, np. dla Trajana przydomek Optimus (Plin. Panegy. 88). Jeżeli wiemy – jak to zwykle bywa – ze źródeł historycznych, kiedy taki przydomek przyjął cesarz lub mu go uchwalono, łatwo na podstawie tego orzecnąć, z jakiego czasu napis pochodzi w miarę tego, czy zawiera pewne przydomki, czy też ich jeszcze nie ma.

Co do godności najwyższego kapłana (pontifex maximus), to wiadomo, że miał go już Cezar, potem po śmierci Lepida wziął tę godność Augustus, a następcy Augusta już ją stale posia^{//153}dali, tak, jak tytuły imperator, Caesar i Augustus.

Godność i władzę tribuni plebis otrzymał August [w] r[oku] 23 a. Chr. i od tego czasu była ona stale połączona z urzędem cesarzy panujących, ale pomimo tego liczą ją cesarze na lata swego panowania, wychodząc niejako od tej fikcji, że im corocznie na nowo była ona nadawana. A więc czytamy w napisach: tribunicia potestate lub tribuniciae potestatis I, II, III itd., wedle lat panowania. Od Trajana lata władzy trybuńskiej poczęto liczyć nie od chwili faktycznego wstąpienia na tron, lecz od chwili uroczystego objęcia tej godności, a to, idąc za tradycją republikańską, od 10 grudnia. Po tytule trybuńskiej godności stoi wspomniany wyżej tytuł obwołanego imperatora z odpowiednią liczbą, wskazującą, ile razy obwołanie nastąpiło, a wreszcie

Tytuł konsula. Urząd konsula nie był stale połączony z urzędem cesarskim tak, jak urząd trybuna ludowego, imperatora, pontifeksa. ^{//154} Ile razy cesarz zapragnął, wybierał go senat konsulem. Niektórzy cesarze często sprawowali ten urząd, inni rzadko. Obierał ich zaś senat w roku bieżącym na rok następny, tak iż przed objęciem konsularnego urzędu nosili, jak za czasów republikańskich, tytuł konsul designatus. Tak przy urzędzie konsula, jak i przy tytule konsul designatus kładziono liczbę wyrażającą, po który raz z kolei cesarz owe godności sprawuje, np. cos. II, cos. desig. III itp.

Tytulaturę cesarzy zakończy jeszcze tytuł „pater patriae”, który przyjmowali wszyscy cesarze.

Osobliwie¹⁵⁹ tytuły imperatora wywołanego (salutatio), trybuna ludowego i konsula, mając przy sobie liczby porządkowe, oznaczające po który raz nadano cesarzowi te tytuły – dostarczają razem niekiedy zupełnie dokładnych dat, w których inskrypcja została wykonana.

Przykład: Corp. inscr. lat. III p. 868¹⁶⁰: ^{//155}

Imp. Caesar divi Nervae F. Nerva {F} Traianus
Aug. Germ. Dacicus Pontif. Max tribunic. po
testat. XIII Imp. VI cos. V p.p. (= rok 110)
(Trajan wstąpił na tron z początkiem r. 98, adoptowany r. 97).

¹⁵⁹ Tj. szczególnie, zwłaszcza.

¹⁶⁰ Dyplom wojskowy (diploma militare) XXV.



Ryc. 1. Strona tytułowa rękopisu

mi, a szerepniemła ujmując w nawiązaniu, np. Corp. inser. lat.
X, 4305, napis znaleziony w południowej Italii:

D M S

(= Dis Manibus sacrum)

probat !!!!

CONIVGI

CARIS si MAE

(..si.. nieczytelne, domysłne)

QVAE MECVM

VIXIT AN XV

(AN = annis; poimejss, reka wyryte
albo zatarłe, dawniej czytelne).

Orelli-Henzen 735

DIS MANIBVS /

CLAVDIAE. ~~actes~~. AVG. LL AVCTAE

TI. CLAVDIVS DEMETRIKS

VXORI ET

TI. CLAVDIVS. // // // //

CONLIB. OPTIME DE SE

MERITAE. FECIT

- 1) później wyryte: AVCTAE lub dawniej czytelne, teraz zatarłe.
- 2) Wzrostem zniszczone: claudiae, ale domysłne
- 3) wyrażenie zniszczonych wzrostem: CLAVDIAE albo [CLAVDIAE]:
- 4) litery zniszczone lub zaginione z otłuszczeniem: a) domysłne: fecit, b) (Eu, plastus) // // // //
- 5) do prototy zachowane: ILRITAE

mieniu, mają pismo kwadratowe. Jest nadto rzeczą naturalną, że nie zawsze charakter pisma tej samej inskrypcji jest zupełnie czysty; mierząc pojedyncze litery lub kreski z innego robajm pisma miesza się do pisma zasadniczego. Por. najwyklesze kształty liter w *Stübnera Monumen. de script. epigr.* str. LXXIX nn. Różnice wszystkich kresk robajm pisma wyjaśnia się najlepiej na dwóch przykładach pojedynczych liter.

W zasadniczym, kwadratowym piśmie, przejściem od Rzymian z greckiego chalcydyskiego kolonii' potudmionej Italii miało np. α ten kształt Λ , którego kreska, łącząca ramiona trójkąta, miewała takie odmiennosci porównanie, a to Λ lub Λ lub wreszcie Λ , Λ . Wszystkie te typy są jeszcze typami pisma kwadratowego. Pismo uncjalne zaniedbuje proste linie: Λ , Λ , Λ , a nawet Λ , wywodzi pewne kreski poza ogólniejsze: Λ , Λ , Λ , Λ , Λ , Λ , Λ i spuszczają niekiedy dla ufortwienia prawe ramię słabowe typu normalnego, np. pisze λ lub λ , takie λ λ . Typ ten chwytła kursywa, pisząc λ λ (pompejańskie tablice waskowe), a nawet λ (siedmiogrodzkie tablice waskowe). Z typu λ powstaje dalej, ale już tylko w manuskryptach

obraz rozwoju liter łacińskich w manuskryptach aż do zaprowa-
wadzenia druku pod Wattenbach w *Einleitung zur latein. Palaeographie*, 3. Aufl. Leipz. 1878. Zwrot, tu tylko uwagę
na niektóre jeszcze szczególne osobliwosci lub najmniejsze wła-
stosci, je dopomagaja, do oznaczenia czasu napisow.

Otoż naprawd obrazde linie pienna kwadratowego poja-
wiają, się, niekiedy w postaci prostych linii pod kątem podaj-
czonych. Jak B pisano niekiedy B, tak pisano c = [lub <, d = D, p = P, R, s = S lub Z; tylko q (czasem C), o, q
nie ulegały, o ile wiemy, takiej zmianie. Prócz tego d nie
w niekiedy postaci D lub P, e F lub F, takie II, f F lub
II, g G lub G, h H, k K, l L rzadko L, m M, N lub N
lub III, o O, p P, q Q lub Q, t T.

Dokładna znajomość kształtu liter najprzemyśle wskazuje,
je mierzą na autentyczność lub sfalszowanie napisu; osobli-
wie mierzą można wnioskować o kształtu liter o czasie, w
którym napis został wykonany. Tak np. w napisach, przed
drugą wojną, pamiłką, wykonanych znajdujemy przeważnie
kształty A, V, O, T, S, później pojawiają, się te kształty
tylko myjatkowo i to tylko do czasu Augusta; a pojawia się
w alfabecie łacińskim dopiero około r. 300 a. Chr; litery

Y i Z przyjęto z greckim w skład alfabetu łacińskiego dopiero około czasu konsulatu Cicerona (r. 63); literę J zamiast u v w, I (antisigma) = ps, T zamiast brzmienia chwigające, ps stę, między u a i (maximus, lubens) wprowadziło do alfabetu cesarz Filadynusz, ale tylko na krótki czas, po, jawiając się, bowiem tylko za jego panowania i to prawie wyłącznie w Rzymie. Dodaj jeszcze wypadki, że w starożytnych autentycznych napisach litera i (I) nie ma nigdy kropki, jak, nam dziś dajemy; mają ją dopiero napisy chrześcijańskie.

Najnie są następnie właściwości ortograficzne, które się pojawiają w napisach pewnych okresów. Między innymi wykazały głównie badania Pitschla i Corssena, że

a) mniej więcej przed r. 250 a. Chr. n. nie podwajano wcale w piśmie spółgłosek; do r. 150 a. Chr. czyniono to jeszcze rzadko; później podwajanie to staje się, prawidłowym, na czas, zaś jednak Augusta pojawia się, w napisach niekiedy zamiast podwójnego znaku spółgłoski znak pojedynczy, nad którym umieszczano znak podwójnienia, wamy siciliens, w postaci apostrofu, np. SE ĖA. Być może, że zmyślny podwajania

Epigrafika rz.

Hel(latina), Luc(usana), Ter(etina), Tro(men-
lina), Vel(ina), Vol(tinia), Vot(uria) = Vot. lra,
sem jednak wyrażano nawiązka tribus poprzednie, niektóre
czasem dwiema literami, jak An(iensis), Cl(audia), Qu(iri-
na), Fr(omentina), (Quirina czasem nawet Q), czasem ote-
rema, pręcioma i sześcioma literami.

c) Powszechnie skracało nazwy instytucji, władz i
urzędów publicznych. C·R = civis Romanus; C·L = civis
Latinus; E·R = eques Romanus; P·C = patres conscripti;
P·R = populus Romanus; P·R·Q = populus Romanus Qui-
ritium; R·P = res publica; S·P·Q·R = senatus populusque
Romanus; - COS = consul; CENS lub CES = censor;
PR = praetor; AED = aedilis a to CVR = curulis, PL
= plebis, CER = Cerealis; - Q = quaestor z dodatkiem
VRB = urbanus; TR·PL = tribunus plebis; TR·MIL
= tribunus militum; PRO·COS = pro consule. Kollegia
władnicze i kapitańskie oznaczano literami i sigłami (z dodat-
kiem) vir = viri, np. II·VIRI (= duoviri), IV·VIRI z dodat-
kiem bliżej określającym zadanie grona, np. III·VIR·A·D·
I·A (agris dandis iudicandis assignandis), X·VIRI·STL·
IVD (Decemviri stlitibus iudicandis), XV·VIRI·S·F (quinque

118

RECTOR SENATUSQUE
UNIVERSITATIS LITTERARUM LEOPOLITANAE
HIS LITTERIS NUNTIAN
DIE 27. MENSIS FEBRUarii HUIUS ANNI
EXSTINCTUM ESSE ANNO AETATIS SUAE SEXAGESIMO NONO
VIRUM DOCTISSIMUM ATQUE CLARISSIMUM
BRONISLAUM KRUCZKIEWICZ

PHILOSOPHIAE DOCTOREM,

INSIGNIBUS CORONAE FERREAE III. CL. DECORATUM, SUAE CAES. ET REG.
AP. MAIESTATIS A CONSILII AULICIS, IN UNIVERSITATE LITTERARUM LEO-
POLITANA PHILOGOGIAE CLASSICAE PROFESSOREM PUBL. ORD., A. 1892/93
ORDINIS PHILOSOPHURUM DECANUM, A. 1900/01 RECTOREM MAGNIFICUM,
ACADEMIAE LITTERARUM CRACOVENSIS SOCIUM EPISTOLAREM, SOCIETATIS
PHILOGOGICAE LEOPOLITANAE OLIM PRAESIDEM NECNON SOCIUM HONORIS
CAUSA CREATUM, COLLEGII LEOPOL. PRAECEPTORIBUS GYMNASIORUM PRO-
BANDIS PRAEPOSITUM ETC. ETC.,

OMNESQUE ARTIUM LITTERARUMQUE AMICOS AD DAMNUM TANTI VIRI
MORTE HUMANITATIS STUDIIS ILLATUM DEPLORANDUM INVITANT.

LEOPOLI, DIE 27. MENSIS FEBRUarii A. 1918.

23

TYPOGRAPHIA I. ZWIĄZKOWA LEOPOLITANA.

Ryc. 7. Klepsydra Rektora i Senatu Uniwersytetu Lwowskiego
o śmierci Prof. Bronisława Kruczkiewicza, wersja łacińska (DALO, fond 26, opis 5, spr. 983)



BRONISŁAW
KRUCZKIEWICZ

Doktor filozofii

Kawaler orderu Żelaznej korony III klasy, c. k. Radca Dworu, profesor zwyczajny filologii klasycznej w Uniwersytecie lwowskim, w r. 1892/93 Dziekan Wydziału filozoficznego, w r. 1900/01 Rektor Uniwersytetu, członek-korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie, członek honorowy i b. przewodniczący Towarzystwa filologicznego we Lwowie, Dyrektor i członek c. k. Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich oraz Dyrektor c. k. Komisji egzamin. dla kandydatów na nauczycieli wyższych i dwuklasowych szkół handlowych we Lwowie etc. etc.

ur. 29-go maja 1849 zmarł dnia 27-go lutego 1918 roku.

Zawiadamiając o tej bolesnej stracie

SENAT AKADEMICKI UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
i GRONO PROFESORÓW WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO

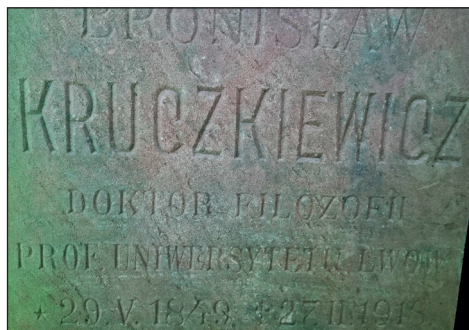
zapraszają na obrzęd pogrzebowy,

który się odbędzie w piątek dnia 1. marca b. r. o godzinie 3^{ciej} popołudniu z domu żałoby przy ul. Supińskiego l. 5 na cmentarz Łyczakowski.

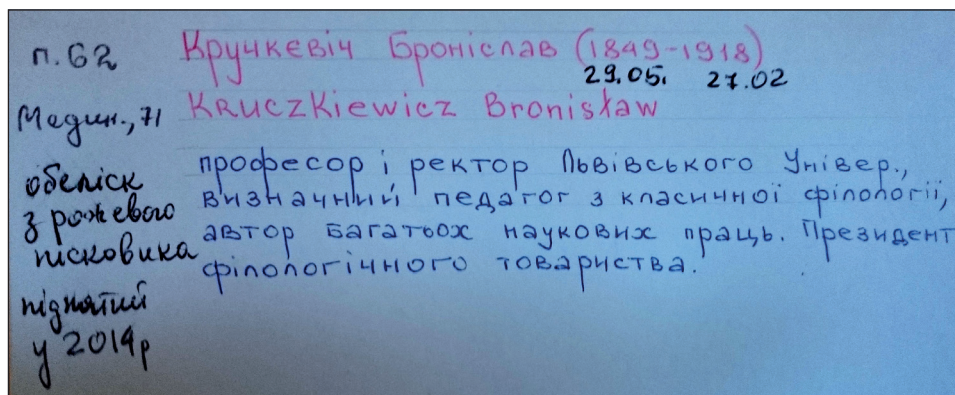
Lwów, dnia 28. lutego 1918 r.



Ryc. 9. Cmentarz Łyczakowski we Lwowie.
Pomnik nagrobny Bronisława Kruczkiewicza.
Stan z listopada 2017 r.; fot. Krzysztof Królczyk



Ryc. 9a. Inskrypcja z pomnika nagrobnego;
fot. Leszek Mrozewicz



Ryc. 9b. Karta inwentaryzacyjna Cmentarza Łyczakowskiego z danymi Bronisława Kruczkiewicza;
fot. Leszek Mrozewicz



Ryc. 10. Lwowska kamienica (ul. Supińskiego 5, obecnie ul. Kociubińskiego), w której mieszkał i zmarł Bronisław Kruczkiewicz; stan z roku 2004; fot. Krzysztof Królczyk

Summary

Roman Epigraphy

University lectures

This volume compiles lectures on Roman (Latin) epigraphy delivered at the University of Lvov in the late nineteenth and early twentieth century by Professor Bronisław Kruczkiewicz (1849–1918), an outstanding classical philologist. We are immensely fortunate that the manuscript drafted by Professor Kruczkiewicz has survived, and now the lectures may be presented to the reader. It would be no overstatement to say that this is most likely the very first Polish handbook of Roman (Latin) epigraphy, as the manuscript is one of the many copies of the original handwritten text, reproduced using lithographic techniques. The copies were intended for the students who attended the lectures.

The author has divided this disquisition into two parts; the first outlines the history of epigraphic inquiry and the development of epigraphy as an autonomous auxiliary discipline of historical sciences. Great attention is devoted to the emergence of the *Corpus Inscriptionum Latinarum* and the role that Theodor Mommsen had in that undertaking. Kruczkiewicz also demonstrates the status of epigraphy with respect to studies of the Roman world; in his opinion, it is a “science of primary significance”.

Part two, entitled “Chief Principles of Roman Epigraphy”, discusses five fundamental areas comprising epigraphic study: (A) the writing of inscriptions, (B) abbreviations used in inscriptions, (C) the designation of persons as dictated by law (*tria nomina*), social standing, gender etc., (D) *cursus honorum*, its types and notation patterns, and (E) titulature of the emperor and members of his family.

Roman Epigraphy is not a one-off product; what is evident from the text is that it took several years before it reached its ultimate form, with the first draft having been developed between 1893/1894 and 1899/1900. The final version intended for lithographic reproduction was completed in 1913/1914, though updates and revisions after 1900 were only sporadic. Still, one should not fail to recognize the value of the handbook. Thanks to the efforts of the author, students and readers would gain access to a body of thorough knowledge relying extensively on the state of research at the time. Thus, they were introduced to the secrets of an original and novel discipline, offering more profound insights into Roman antiquity.

